

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie i 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 15

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 20 stycznia 1938 r.

Rok XXXII.

Martwe dusze polskie.

Gdy rzucimy okiem na przebyta przeszłość czasu od chwili odrodzenia naszej niepodległości do doby obecnej, stwierdzamy, że nasze życie polityczne nie weszło jeszcze na swój „wyrobiony chodnik“. Porwani entuzjazmem patriotycznym i szczęściem odzyskania naszej Ojczyzny, zaczęliśmy odrabiać warsztat naszego państwa narzędziami przejętymi od naszych dotychczasowych „chlebodawców“ zaborczych. Nie był to oczywiście stan idealny. Kulało nasze życie państwowe na każdym kroku, ale trzeba było na to przymrużyć oczy i maskować normalny tryb zbiorowego życia. Przewyciężyliśmy najbliższe przeszkody, bo utrzymywaliśmy nas na powierzchni najistotniejszej instynktu zbiorowego: narodowa samozachowawczość. Przecierali się nowoczesne hasła rewolucyjnego autoramentu, importowane z zewnątrz. Pod ciężarem pochodu światowej rewolucji rozpętanej wynikiem wielkiej wojny, łamał się dotychczasowy porządek prawny prawie wszystkich ludów w Europie; nowe formy życia publicznego nabierały wyraźnych kształtów. Polska, zrastająca się z trzech części, tym cięższą przechodzić musi kwarantannę, ile że każdy zabór żył odrębnym oddechem. Jedynym motorem naszych ruchów była nasza siła narodowego pędu, która zachowywała swoją moc mimo rozbioru i mimo półtorawiekowego przerwania państwowej funkcji. Ta wielka moc, zmagazynowana w komórkach naszej podświadomości, jest „drogowskazem, w którym kierunku rabać nam trzeba chodnik społeczno-polityczny“. Pierwsze lata roboty szła opornie, bo rzucały się pod nogi nasze kłody, a po tym rok 1926 zmienił wartość „idei“ na „ideologicznej“. Była to płonka z obcej nam gleby, która swych korzeni nie mogła zapuścić w nasze polskie zagony. Nie zapuściła ich też zupełnie. Cały efekt tych materiałów i moralnie kosztownych inwestycji skończył się katastrofalnym rozbiorem zbiorowości polskiej, — w obecnej jej formie niezdatnej do ruszenia z miejsca. Powiedzmy to sobie otwarcie, po męsku, bez lęku przed popełnieniem jakiegoś obrazu majestatu. Sanacja i jej twórcy źle przysłużyli się Narodowi Polskiemu. Z całą pewnością w tej ocenie historia zgodna będzie z tymi czynnikami, kierującymi obecnie losem naszego kraju, które jakby w przerażeniu, zmieniają gwałtownie kurs okretu społeczno-państwowego, by nie rozbił się o niespostrzeżone podwodne rafy sanacyjno-„ideologiczne“. Jesteśmy zdania, że im prędzej ostatni ślad pomysłowy sanacyjnych zniknie, tym prędzej i bez wstrząsu znajdziemy się w rzędzie kulturalnych państw zachodnich.

Czy wolno obywatelowi polskiemu wyrazić takie życzenie? Wszyscy bez wyjątku jesteśmy zgodni w tym, że łatwiej nam wszystkim będzie żyć obok siebie, gdy zniknie spośród nas wzajemne niedowierzenie i pomawianie się o „kompleksy niższości“ pojęć społeczno-politycznych. Na co się przydadzą takie wybrki „talentów“ niektórych mężów stanu jak „linia podziału“? Tego określenia nie znajdzie się nigdzie w żadnym leksykonie najbardziej średniowiecznego absolutyzmu, gdzie człowiek zwykły nie miał osobowości obywatela. Dziś osobowość obywatela została utopiona w państwowości, samorządy, gwarantowane konstytucją, często z blahych, nieprzekonywujących przyczyn, muszą wędrować w objęcia komisarzy, ustawodawstwo, jakby się bało białego dnia, z parlamentu ucieka do referatu ośnośnego ministerstwa; rodzą się sekrety; jaka jest kontrola dochodów i rozchodów państwowych i samorządowych, zdradziła nam wiązanka zasądzonych klasycznych starostów pomorskich pod patronatem sławetnego Kirtiklisa, któremu fama wojewódzka postawiła już na „jego“ pagórku pomnik. Czy Panowie z „reżimu“ nie widzieli, co się w Polsce dzieje? Nie odkrywamy Ameryki polskiej, ale wolno nam przecież domagać się, byście nie zdewaluowali wszystkich wartości Narodu Polskiego. Sama I Brygada nie oswobodziła Polski, skąd więc rości sobie prawo do stałej okupacji zdrowego rozumu i nieomyłnej państwowej polityki? Przetrząsnięto po kilka razy te najlepsze plutony i szwadrony I Brygady w poszukiwaniu za najwybitniejszymi przeciętnościami. Lenin o Kamienie-wie i Zinowiewie, powołując ich do pomocy swej komunistycznej reformy świata, powiedział: siałem smoki, a zbierałem pełnię! Sanacja siała też swoje smoki, ale zachwałać całą polską glebę, rozdeptu-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Budżet dla ministra Becka.

Kto ma emigrować z Polski?

Dole i niedole wychodźstwa. — Opinia o Polsce za granicą.

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.) We wtorek sejmowa komisja rozpatrywała budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Dawnym zwyczajem pierwszy wygłosił przemówienie wiceminister p. Szembek. Wspomniał on, iż zamknięcie tradycyjnych terenów emigracyjnych zmusiło nas do poszukiwania nowych dróg ujęcia dla emigracji z Polski (zanim jednak wyjdzie pierwszy Polak, niech zaczyna się wynosić żydzi — red.) Problem ten nie straci na ostrości nawet w miarę rozbudowy naszych sił gospodarczych i uprzemysłowienia kraju. W związku z tym

w budżecie znalazły się nowe kredyty, zarówno rzeczowe jak i personalne na prace, związane z problemem emigracyjnym.

Oszczędności na Lidze Narodów.

Sprawa „biednej“ Ligi znalazła nieoczekiwane odbicie i w wystąpieniu wiceministra. Mówił on o tym, że już teraz zmniejsza się kredyty na utrzymanie urzędów, znajdujących się poza granicami państwa. (Genewa). Jak to wynika z ostatniej debaty komisji spraw zagran., ciężar pracy mie-

dzynarodowej przenosi się znowu na pracujące ściśle dyplomatyczną, prowadzoną przez placówkę.

O Gdańsku cicho.

Kierunek dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, nadał p. wiceminister Szembek. Skierował on całą dyskusję w kołysko zagadnień emigracyjnych. Tylko jeden jedyny poseł podniósł zagadnienie gdańskie i to w ramach zwięzłych.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych po stronie wydatków zamyka się sumą 38.863 tys. zł. po stronie dochodów 8.400 tys. złotych. W dziale trzecim budżetu t. zn. w urzędach zagranicznych wydatki podwyższone zostały o 1 milion zł.

Sprawozdawca budżetu pos. Walewski nie szczędzi słów pochwał dla resortu MSZ. Jest to osobisty pogląd referenta. P. Walewski daje krótki przegląd handlu zagranicznego. W roku ub. po raz pierwszy od lat kilku wystąpiło zjawisko ujemnego bilansu handlowego, ale nie powinno to wzbudzać wśród nas wielkiego niepokoju, powiada referent.

Zagranicą o Polsce.

Pan Walewski omawia nast. ustosunkowanie się prasy państw zagranicznych do Polski. Zdaniem jego zrozumienie polityki zagranicznej polskiej istnieje już w prasie francuskiej. Inna rzecz ze sprawami wewnętrznymi Polski. Mniejsze zrozumienie okazuje dla polskiego życia wewnętrznego prasa zagraniczna, z jednym wyjątkiem, a mianowicie... prasy niemieckiej. Referent mówi, że o ile prasa niemiecka śledzi bacznie i właściwie wartościuje wypadki rozgrywające się w Polsce, o tyle prasa francuska podaje je częstokroć w sposób i w formie, mającej nie wiele wspólnego z polską rzeczywistością.

Sprawy wychodźstwa.

Nast. omawia referent położenie naszej ludności zagranicą, której liczba wynosi osiem milionów. Stwierdza on, że we Francji nastąpiła pewna poprawa. Wzmógł się przyływ robotników polskich do Francji, szczególnie rolnych. Widoczna jest poprawa w stosunkach polsko-amerykańskich. Starania wychodźstwa polskiego o uzyskanie nowych biskupów częściowo uwiecznione zostały powodzeniem.

Pan Walewski, omawiając położenie ludności polskiej w Niemczech, ogólnie tylko stwierdza, że w roku ub. otworzyły się nowe tereny emigracji sezonowej w Niemczech, Belgii, Luksemburgu i Estonii. Z naciskiem natomiast podkreśla złą sytuację ludności polskiej na Śląsku Zaolziańskim i na Litwie.

Tak więc sprawy mniejszości polskiej w Niemczech oraz sprawy ludności polskiej w Gdańsku prawie że nie poruszano. Przyczyna tej wstrzemięźliwości ma być podobno fakt, że pan minister Beck w czasie swojej obecnej wizyty w Berlinie te sprawy omawiał z odpowiednimi czynnikami niemieckimi.

Jaki będzie wynik tych rozmów, przewidywać trudno.

Żydzi muszą emigrować.

Sprawa emigracji żydów z Polski została pobieżnie tylko omówiona przez referenta i pos. Budzińskiego. Podkreślano, że przywódcy żydowski dobrze przysłużyliby się masom żydowskim, gdyby korzystali ze wszystkich możliwości, otwierających się dla emigracji żydowskiej z Polski.

Należy podkreślić z naciskiem, że od pewnego czasu — nie wiadomo dlaczego — sprawa żydowska w sejmie i senacie straciła na ostrość. Mówi się o tym bardzo mało i w sposób jak najbardziej powściągliwy. Dlaczego?

(R)

„Nowy dowód dobrych stosunków sąsiedzkich“ powiedział min. Kasprzycki do niemieckiej delegacji.

Warszawa, 19. 1. (PAT.) Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki wydał 17 bm. wieczorem w Hotelu Europejskim przyjęcie na cześć niemieckiej delegacji wojskowej.

W czasie obiadu p. minister wygłosił przemówienie, w którym na wstępie powitał przedstawicieli armii niemieckiej, oświadczając, iż

przyjazd ich jest nowym dowodem dobrych stosunków sąsiedzkich Polski i Niemiec.

„Pobył Panów w Polsce — mówił min. Kasprzycki — daje nam miłą możliwość rewanżu za gościnne przyjęcie, którego doznała swego czasu nasza delegacja wojskowa, bawiąca w Niemczech pod przewodnictwem komendanta wyższej szkoły wojennej gen. Kutrzeby“.

W odpowiedzi na to przemówienie szef wojskowej delegacji niemieckiej gen. W. Liebmann podziękował gen. Kasprzyckiemu za serdeczne słowa powitania, przekazując jednocześnie podziękowanie marszałka Blomberga i gen. Fritsche za zaproszenie niemieckiej delegacji oficerskiej do zwiedzenia urzędów armii polskiej.

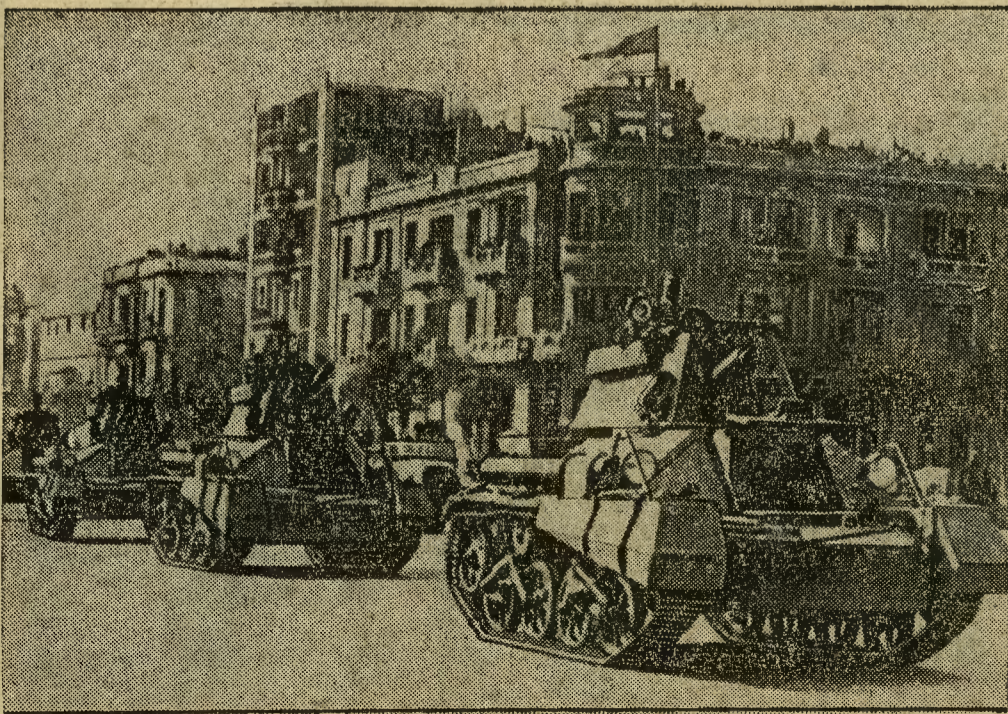
„Dla każdego żołnierza — oświadczył

gen. Liebmann — jest interesującym zaznaczyć się z wojskowością innego państwa, szczególnie jeżeli chodzi o armię polską, która zaraz po powstaniu musiała stanąć w obronie ojczyzny i która pod znakomitą dowództwem wielkiego marszałka Józefa Piłsudskiego świetnie przeszła przez próbę ognia“. Mówca podkreślił wielkie zainteresowanie w Niemczech, a zwłaszcza armii niemieckiej osobą wielkiego bohatera narodowego Polski marszałka Józefa Piłsudskiego, którego dzieła wydane zostały w języku niemieckim z przedmową najwyższych przedstawicieli wojska niemieckiego.

„Bardzo wdzięczni jesteśmy — mówił dalej gen. Liebmann — że wolo nam będzie w najbliższych dniach zobaczyć najcenniejszy instrument państwa, który marszałek Józef Piłsudski przekazał swemu najbardziej zaufanemu współpracownikowi, obecnemu marszałkowi Polski“.

W zakończeniu swego przemówienia mówca wznosił toast na zdrowie Pana Prezydenta R. P., wodza naczelnego armii polskiej marszałka Rydza-Śmigłego, ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego oraz wojska polskiego.

Armia egipska przysięgła królowi Farukowi.



Z okazji złożenia przez armię egipską hołdu królowi Farukowi odbyła się w Kairze wielka parada wojskowa. Na zdjęciu czolgi przejeżdżają przez główną ulicę Kairu.

Martwe dusze polskie.

(Ciąg dalszy).

jąc każdą komórkę narodową, któraby te chwasty sanacyjne mogła niszczyć.

Dotąd nie się nie zmieniło, smarowidło reżimu jeszcze kapie z osi, obsługa czołga państwowego ta sama. **Naród polski czeka na „zjednoczenie“**, by móc pełną parą zabrać się do odrobienia tego, co pokątni myśliciele w stanie utajonej wiedzy żadną konspiracją genialności nie zdolali choćby zapoczątkować. Nie zapoczątkuje się nowej podorywki pod siew przyszłości Polski na zachwaszczonym ściernisku sanacyjnym. Rosną na nim martwe dusze, odznaczające się tak przesadnym „ultem jednostek, jaki wpojono przestraszonemu umysłom polskim wstrętą metodą: „pięścią w szczękę“ i innymi pomysłami. Jak długa i bogata historia Narodu naszego, nigdzie nie spotykamy tak uproszczonego „ersatzu“ rządzenia państwem. Wprawdzie nie spotykamy w minionych wiekach tak efektywnych pojęć społeczno-politycznych, ujętych jeszcze w efektywniejsze skrót, jak: frontem do szarego człowieka, frontem do gór, frontem do bezrobotnych i inne pożyteczne fronty; kończą się one normalnie jakimś komitetem, którego prezesurę „raczy przyjąć“ taki czy inny dygnitarz żeńskiego czy męskiego rodzaju. Ale czy to nazywamy gospodarką na folwarku całego Narodu? Czy po linie, za którą historia ciągnie Polskę w przyszłe epoki, przedostanie się choć strzępek takich „wysiłków“ jako zadatek dziejowy? Zastanówmy się, **jaka to pustka, jaka próżnia może dzielić nasze wczoraj od jutra**. Jak przestrzeń nie zna próżni, tak **czas nie znosi przerwy**. Każda niewykorzystana chwila, która w niepostrzeżonym skoku wyrwała się naprzód niewypełniona ciągłością dzieła, czeka z zemstą na winowajcę. Dzieje żadnego narodu nie urosły do tej wielkości, jaką nam imponują przez samo tylko wytykanie wielkości swoich meźów — jako przez analityczną ocenę wartości skutków ich poczynania. Gdy ktokolwiek ze współczesnych chce mieć prawo do respektu dla swej „wielkiej“ idei, musi wykazać zwycięstwo tej idei, której po drodze nie zgasiły byle miernoty. Dlatego jest rzeczą tak ważną, aby historyczna przyczyna pod budowę państwa była z trwałego materiału, **historia nie lubi tandety, wypchanej osobistymi ambicjami**. I dlatego przyszłość przeszło 30 milionowego Narodu musi się budować na solidnie wyrozumowanych zasadach i rozumnej racji stanu. Polska to coś więcej niż jeden człowiek, lub 30 polityków i kilkadziesiąt „eliczarzy“ o urojonych talentach. Bismarck powiedział kiedyś: gdyby nie było zdrowego parlamentu, krajem rządziłby kamerdynerzy. Polską również nie mogą rządzić kamerdynerzy, ale ludzie z wielkim jasnym planem w głowie, a nie wielkimi słowami na ustach. Tymi planami niechaj kieruje **mocna, ale obywatelowi życzliwa i sprawiedliwa ręka**. Wtedy nie będą obumierać ruchliwe dusze zbiorowości, dla których autorytetem stanie się tylko pałka policyjnej i mandat karny. **Walkę prowadzić należy z kryzysem moralnym**, wywołanym protekcją i nepotyzmem. Gdy na każdym gorącym uczynku przygwoździmy sprawkę nieetyczną i gdy przeniknie do powszechnej świadomości poczucie prawa i publicznej moralności, wtedy rozwiązanie najzawilszych zagadnień społeczno-politycznych nastąpi w przyspieszonym tempie. Ku temu trzeba z głębi zbiorowości społecznej wyłowić te siły, które tam drzemają, przywalone chróstem i galezią samolubstwa i niezdrównej ambicji. W Polsce wyswobodzić się muszą **charaktery uczciwości i niezależności; w atmosferze chronicznych pogroźek i cuchnących balwochwastw i pochlebstw obumiera zbiorowa dusza Narodu**. Te słowa głośno już powiedziało sporo ludzi światłych, za nimi je powtarzamy. I my zdajemy sobie sprawę z tego, że i nasze wołanie nie ruszy kry na wielkiej Wiśle. A przecież musi nadejść czas, kiedy pęknie ta duża szyba lodu i głębia dusza polskiej spławi naleciałe nieczystości do oceanu zapomnienia. Bo gdyby tak nie było, to wspinałyby wysiłek Narodu polskiego w latach 1918—1920 byłby tylko cudnym akordem do — przerwanej pieśni.

Polskie martwe dziś dusze przebudzić się muszą do budowy wielkiego Mocarstwa Narodu Polskiego, a nie służyć jako wyściółka do foteli dla polityków swoistego pokroju.

Dr Jurek.

Kiepora w Wiedniu.

Wiedeń, 19. 1. (PAT). Wczoraj w operze wiedeńskiej odbył się pod protektoratem i w obecności kanclerza Schuschnigga i posła R. P. Gawrońskiego pierwszy występ Jana Kiepury we wspaniałej wystawionej operze Carmen. Partnerką Kiepury była wschodząca gwiazda opery Nicolalde, laureatka zeszłorocznego konkursu śpiewaczego w Wiedniu. Dochód z przedstawienia był przeznaczony na pomoc zimową. Publiczność przyjęła entuzjastycznie polskiego artystę.

Tor kolejowy zaspany sprotami.

Hel, 19. 1. (PAT) Nocny pociąg osobowy, zdążający z Helu do Pucka na przejeździe kolejowym w Kuźnicy najechał na wóz nalożony sprotami, stanowiący własność rybaka Henryka Budy z Kuźnicy. Wóz uległ całkowitemu rozbiciu. Wypadku w ludziach nie było. Cały ładunek sprotów uległ zniszczeniu, gdyż na przestrzeni kilkudziesięciu metrów sproty zostały rozsypane. Przyczyną wypadku było małe pole widzenia, gdyż tor zasłonięty jest przez las.

Rekordy bezmyślności.

Nauczyciel z Sambora lepszy od generała Żeligowskiego.

Smutne rezultaty nagonki w komisji wojskowej sejm.

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.). Prasa warszawska szeroko omawia dziś sprawę gen. Żeligowskiego i owej 16-stki poselskiej. Konserwatywny „Czas“ zapytuje: co skłoniło tych 16 panów do występowania przeciwko zasłużonemu generałowi, na jakiej to podstawie posłowie, których nazwiska nie były w Polsce dotąd zbyt głośne, czują się powołani do pouczenia sędziwego wojskowego, **otoczzonego powszechnym szacunkiem, którego zasługi z okresu wojny i późniejsze każdemu dziecku polskiemu są znane, jaki powinien być jego stosunek do Naczelnego Wodza.**

I daję odpowiedź: gen. Żeligowski jest zwalczany dlatego, że „miał odwagę cywilną powiedzieć głośno to, co bardzo wielu szepce po kątach“

„Kurier Polski“ donosi, iż „niektóre koła, zgorzzone bezwzględna kampanią 16 czy 15 członków komisji wojskowej przeciw zasłużonemu i popularnemu generałowi, usiłowały interweniować celem zlikwidowania zatargu na innej drodze“.

Niestety im dalej zabrnęło się w głąb, tym trudniejszy jest nawrót. Wczoraj właśnie obradowała nad tą sprawą komisja wojskowa sejm.

Przewodniczył na komisji wicemarszałek Schaetzel, ponieważ **gen. Żeligowski był nieobecny**. Wiceprzewodniczący postawił wniosek o wotum nieufności dla przewodniczącego komisji. Jako drugi punkt porządku dziennego — ewent. wybór przewodniczącego.

Dalszy przebieg posiedzenia, podajemy według diariusza komisji wojskowej, jako niezwykle ciekawy dokument.

Wiceprzewodniczący stwierdza, że regulaminowo komisja nie może żądać ustąpienia przewodniczącego w inny sposób, jak tylko przez **formalne uchwalenie mu wotum nieufności**.

Kto może uchwalić wotum nieufności?

P. pos. Duch Kazimierz zabierając

głos w sprawie formalnej podniósł, że według art. 41 Konstytucji przewodniczący komisji za swą działalność poselską na terenie Sejmu może odpowiadać tylko przed Sejmem. W konsekwencji postawił wniosek o zdjęcie punktu pierwszego z porządku dziennego.

Posel Drozd-Gierzyński w odpowiedzi pos. Duchowi stwierdził, że **przewodniczącego komisji wybierają członkowie komisji i do nich należy ustosunkowanie się do przewodniczącego**.

Wicemarszałek Miedziński Bogusław wniósł o przerwanie dyskusji, ponieważ porządek dzienny obecnego posiedzenia został poprzednio ustalony i przyjęty.

Wniosek o wotum nieufności został poddany pod głosowanie i uzyskał większość głosów. **Po ogłoszeniu wyników głosowania pan wiceprzewodniczący Schaetzel Tadeusz złożył funkcję członka prezidium**. Również sekretarz p. pos. Wojnar-Byczyński składając funkcję sekretarza odczytał nast. oświadczenie: „Nie podzielał pewnej części poglądów pos. gen. Żeligowskiego, wyrażonych na plenum Sejmu w dniu 2 grudnia 1937 r. Nie mogę jednak uznać za jedynie właściwą formę reakcji, zastosowaną przez 16 panów posłów członków komisji wojskowej, gdyż w moim rozumie, sumieniu i sercu żołnierskim **nie mogę doszukać się braku zaufania w sprawach, dotyczących obrony państwa, dla historycznej postaci byłego ministra spraw wojskowych, zdobywcy Wilna, posła na Sejm R. P. Lucjana Żeligowskiego**. Proszę za tym wysoką komisję o przyjęcie mojej rezygnacji z obowiązków sekretarza komisji wojskowej“.

Pos. Ekert lepszy od gen. Żeligowskiego.

Wiceprzewodniczący przerwał posiedzenie komisji wojskowej i oświadczył, że udaje się do p. marszałka sejmu celem złożenia sprawozdania z przebiegu obrad komisji. Po pewnym czasie zjawił się w zastępstwie p. marszałka Sejmu

wicemarszałek Podolski Jan i wznowił posiedzenie komisji dla ukonstytuowania się nowego prezydium komisji. P. wicemarszałek Podolski poddał pod głosowanie punkt drugi porządku dziennego, proponując zgłoszenie kandydatów na przewodniczącego komisji wojskowej. Posel Kolbusz Franciszek zgłasza kandydaturę na przewodniczącego komisji wojskowej p. posła Ekeria Edwarda, a p. posel Duch — p. posła gen. Żeligowskiego Lucjana. P. wicemarszałek Podolski zarządził głosowanie kartkami. W wyniku głosowania **p. posel Ekert otrzymał 15 głosów, p. gen. Żeligowski — 6 głosów**. P. wicemarszałek Podolski oznajmił wynik głosowania, uznając 2 głosy za nieważne i oświadczył, że na podstawie wyników głosowania przewodniczącym komisji wojskowej został wybrany pos. Ekert Edward, równocześnie oddając przewodnictwo w ręce pos. Ekeria.

Wiceprzewodniczącym wybrano jednogłośnie pos. Głowackiego Józefa, a na sekretarza — pos. Jurkowskiego Eugeniusza.

Rozłam w komisji wojskowej

Po dokonaniu wyborów zabrał głos p. posel Sapięha Leon, składając oświadczenie i równocześnie rezygnację z członka komisji wojskowej. Przewodniczący oświadczył, że zgodnie z regulaminem przy wotum nieufności nie ma rozprawy. Zabierał głos w tej samej sprawie pp. posłowie: Duch Kazimierz, Morawski Józef i Płonka Józef. W tym wypadku p. przewodniczący zajmuje takie samo stanowisko, jakie zajął w sprawie oświadczenia p. pos. Sapięhy, komunikując równocześnie, że wymienieni mogą składać swoje mandaty na ręce p. marszałka sejmu.

Przy 3-cim punkcie porządku dziennego **wychodzą z sali pp. posłowie Sapięha, Duch, Schaetzel, Morawski i Płonka**.

W punkcie 3 obrad przydzielono referat rządowego projektu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym pos. Sarneckiemu Adolfowi.

Konsekwencje głąpstwa.

Akcja podjęta przeciwko gen. Żeligowskiemu wydała następstwa, których inicjatorzy się nie spodziwali. Osiągnięto sukces pozorny i uchwalono wotum nieufności dla gen. Żeligowskiego, lecz jednocześnie spowodowano **rozdziewiki o następstwach daleko idących**. Z prezydium i z komisji ustąpiło szereg posłów. Jest to wyraźna demonstracja przeciwko przeciwnikom gen. Żeligowskiego i przeciwko nowemu prezydium komisji wojskowej.

Sprawa ta zapewne na tym się nie skończy i znajdzie swój dalszy bieg.

Jak wiadomo w powyższą akcję **dal się włączyć poseł bydgoski p. Dudziński**. Dziwnym trafem przy głosowaniu na przewodniczącego komisji otrzymał on jeden głos, który został unieważniony, gdyż kandydatura jego nie była oficjalnie wysunięta.

Jak się dowiadujemy, złożył również na znak protestu swój mandat członka komisji Kaszuba pos. Formela.

A teraz kto są ci następcy generała Żeligowskiego?

Nowy przewodniczący komisji p. Ekert według spisu sejmowego jest **nauczycielem gimnazjum w Samborze**. Nic o nim więcej nie wiemy. Wiceprzewodniczący komisji p. Głowacki wszedł do sejmu z okręgu poznańskiego i jest przysięgłym rewizorem księgowym. Sekretarzem został p. Jurkowski. Jest to urzędnik państwowy, wybrany z okręgu warszawskiego.

Jak widzimy skład władz komisji wojskowej jest bardzo „barwny“. Jest tam nauczyciel, księgowy i urzędnik. Nie miał gen. Żeligowski zaufania, bo wiem miał inne zdanie na rolę Naczelnego Wodza w Państwie, obecnie **wykladnikami „prawowłitymi“ będą: nauczyciel, księgowy i urzędnik państwowy**. (R.)

Widmo procesu Doboszyńskiego

nie pozwoliło senatowi zatłwić sprawy sądów przysięgłych.

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.) Niespodzianką wtorkowego posiedzenia plenum senatu było oświadczenie marszałka, że na skutek dośrobie rządu zdejmuje się z porządku dziennego sprawozdanie komisji prawniczej o **projekcie ustawy, znoszącej instytucję sądów przysięgłych i sędziów pokoju**. Oświadczenie to było w różny sposób komentowane. M. in. prośbę rządu wzięto z rezolucją, którą przyjęła senacka komisja prawnicza. Rezolucja ta głosiła, że wszystkie sprawy, znajdujące się w sądach przysięgłych, a zatem i sprawa Doboszyńskiego winny być przez te sądy zakończone.

Podobno **sprawa sądów przysięgłych pojawić się ma dopiero po zakończeniu procesu Doboszyńskiego**.

Poza tym senat przyjął ustawy, poprzednio zatłwione przez sejm, a mianowicie: układ prawniczy oraz układ handlowy i nawigacyjny z Francją. W ramach układu prawniczego zastrzeżony jest bezwzględny transfer należności normalnych francuskich za towary francuskie, przywiezione do Polski w granicach 80% eksportu polskiego. W układzie handlowym i nawigacyjnym traktat zabezpiecza Polsce, że **import z Francji nie może przekraczać 80% eksportu polskiego**.

Poza tym przyjęto szereg ustaw, zatłwionych przez sejm. Ustawy przyjęto bez zmian. Jedynie w ustawie o podatku od piwa i drożdży wprowadzono poprawkę, że minister może zniżyć stawkę podatkową, a nie zmieniać. (R.)

Na kolejach śląskich działy się nadużycia.

Katowice, 19. 1. (PAT) Sąd okręgowy w Katowicach ogłosił dziś wyrok w trwającym od tygodnia procesie 7 pracowników kolejowych, oskarżonych o oszustwo, wskutek czego skarb państwa poniósł straty w wysokości około 200 tysięcy zł. Nadużycia polegały na tym, że oskarżeni sprzedawali towary za zaliczeniem pod fałszywymi nazwiskami i wypłacaną przez P. K. P. gotówką z tytułu rzekomo pobranego zaliczenia dzielił się.

Sąd skazał Pawła Sobotę na 8 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10, Augustyna Zuberę na 7 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 10, Leona Ulricha na 5 lat z pozbawieniem praw na lat 6, Augustyna Janosa na 4 lata więzie-

nia z pozbawieniem praw na lat 5, Jana Goja i Józefa Benza po 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5 i Jana Szubę na 1 rok więzienia. Poza tym sąd skazał wszystkich oskarżonych solidarnie na zapłacenie dyrekcji kolejowej z tytułu odszkodowania 214 tys. złotych.

— **Największe miasta na świecie**. W chwili obecnej kula ziemską liczy 20 miast, które mają ponad milion mieszkańców. Największe są: New York (10.250.000 mieszkańców), Londyn (8.203.000), Tokio (4.971.000), Paryż (4.889.000), Berlin (4.236.000), Chicago (4.100.000), Moskwa (3.368.000). Warszawa z swoimi 1.250.000 mieszkańcami znajduje się dopiero na piętnastym miejscu.



Od jakiegoś czasu oficjalna Polska Agencja Telegraficzna przestała zasypywać prasę wiadomościami o coraz to nowych sukcesach europejskich polskiego baletu reprezentacyjnego spod znaku Wacława Jędrzejewicza, Arnolda Szyfmana i pani Niżyńskiej (Niżyńska!) — jak się mówi na zachodzie. Okazuje się, że znakomity nasz balet urzędowy, chwilowo sył chwały i laurów, zaczął się gdzieś za granicą, ćwiczy w skrytości nowe tańce i przygotowuje się do jeszcze jednego podboju Europy.

Dlaczego to dokształcanie kilkunastu wiołkich pamienek i kilkunastu nie mających ochoty do uczciwszej pracy młodych nierobów odbywa się akurat za granicą — nie wiadomo. Państwo i tak za to płaci — dlaczego więc sobie żalować? Protegowane dziewczątka i chłopcy na schwał oraz kilku zabranym dla robienia reklamy żydków — pseudodziennikarzy zobaczą przynajmniej kawał świata. No i sława rozlańczona naszej ojczyzny roznieście się szeroko. Hop, dziś, dziś, jak propaganda to propaganda.

Ano właśnie propaganda! Teraz gdy przycichły (czasowo! — nie cieszymy się za wcześniej) oficjalne megafony P. A. T., nadchodzą głosy bardziej prawdziwe, które we właściwym świetle stawiają wartość tego nowego a kosztownego wysiłku propagandowego Jędrzejewicza. Okazuje się, że ani w Paryżu nie było tak dobrze i że w Londynie krytyka sprawila „polskiemu baletowi reprezentacyjnemu” ostre cięgi. I z propagandy polskości też wyszły nici, bo p. Niżyńska tak wystylizowała z moskiewską te polskie tańce, że cały zespół reprezentacyjny zdobył sobie imię wojenne — „Rosjan z Polski”.

To wszystko osiągnięto za pieniądze ze skarbu państwa podjęte. Ile na to poszło pieniędzy — nie wiadomo. W każdym razie bardzo dużo, bo p. Jędrzejewicz robił tę baletową imprezę z właściwym sobie rozmachem i zamilowaniem do luksusu.

I na tę „propagandę” znalazły się pieniądze. A jednocześnie nie ma z czego utrzymywać szkół polskich na wychodźstwie, a jednocześnie nie ma za co kupić książek dla dzieci polskich emigrantów.

Hop, dziś, dziś — to mi tany! Tylko warto pamiętać również o tym, że po rozlańczonym karnawale przychodzi popielec. I o tym też, że cierpliwość ludzka, choć rozciągliwa, ma też swój kres wytrzymałości.

Wszystkiemu winien antysemityzm.

W żydowskiej „Chwili” znajdujemy artykuł o zaobserwowanym w Polsce spadku przyrostu ludności.

Po omówieniu tej sprawy i zanalizowaniu jej przyczyn autor (niej. Jen.) tak kończy swoje „chwilowe” rozważania:

„Jakkolwiek nie chcielibyśmy i tego artykułu zakończyć żydowskim „ceterum censeo” o antysemityzmie, to jednak trudno powstrzymać się od uwagi, że antysemityzm, niszczący kapitały krajowe i hamujący proces uprzemysłowienia, a ponadto anarchizujący stosunki polityczne, kulturalne i gospodarcze musi wziąć na barki własnej odpowiedzialności cofanie się tempa zawierania małżeństw i przyrostu ludności w Polsce”.

Autor jakkolwiek nie chciałby, jednak zechciał i nie powstrzymał się od uwagi, że antysemityzm niszczy kapitały krajowe. A tak nie jest. To, co Jen nazywa antysemityzmem jest walką z żydostwem i jego wpływami, walką narzuconą nam przez nich samych, a więc samoobroną.

Ta samoobrona kapitałów krajowych nie niszczy, lecz przeciwnie — ratuje je dla Polaków.

Sprawa zaś antysemityzmu jest kwestią względną. Przecież i Arabowie są semitami, a jednak bronią się przed przemożnym wpływem palestyńskich żydów. Więc czyżby Arabowie występowali przeciwko własnej rasie? (!).

Ksiądz biskup Laubitz

ofiarował 50.000 zł na budowę mieszkań dla bezrobotnych.

Gnieźno, 19. 1. (Tel. wł.). Ks. biskup Laubitz obchodzi w marcu rb. 50-lecie święceń kapłańskich. W związku z tym jubileuszem ks. biskup Laubitz ofiarował magistratowi m. Gniezna 50.000 zł na budowę małych mieszkań dla bezrobotnych. Celem uczczenia zasług ks. biskupa Laubitza, magistrat projektuje przemianowanie ul. Tumskiej i nazwanie jej imieniem czcigodnego ofiarodawcy.

Jak się robi „ukraińców”... Najsprawniej działająca fabryka wynaradawiania.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”).

Lanowce.

Jeżdżąc po powiecie krzemienieckim, który jest na Wołyniu bastionem „józewszczyzny” i głównym terenem najprzeróżniejszych eksperymentów ukraińskiejskiej polityki woj. Józewskiego i jego protektorów, przeprowadziłem szereg rozmów z różnymi wybitnymi działaczami polskimi, pracującymi na Wołyniu, na temat polityki rządowej, stosowanej na Wołyniu. Wszyscy wyrażali się o niej niesłychanie krytycznie i nie ukrywali swego zaniepokojenia o polską przyszłość tej ziemi.

— Wołyn znam dokładnie — mówił do mnie poważny działacz p. Z. — zarówno miejscowe stosunki jak i ludzi. Mieszkam bowiem na Wołyniu od urodzenia. Wiem też, że wśród miejscowej



Bezdroża wołyńskie, na których unieszkodliwiony zostaje każdy pojazd.

ludności w chwili przyłączenia Wołynia do Polski uświadomienia narodowego nie było. Wiedziała ona jedynie, że jest wyznania prawosławnego lub katolickiego. Z przyłączenia Wołynia do Polski prawie wszyscy byli zadowoleni. Wrogich nastrojów do Polski i Polaków wśród miejscowych Rusinów nie było. Te zacząłem zaobserwowywać dopiero od dziesięciu lat, mianowicie od zmiany polityki polskiej na Wołyniu i rozpoczęcia tutaj propagandy ukraińskiej, zakrojonej na szerszą skalę. Miał bowiem wzmocnić i ugruntować tutaj polskość, myśmy poczuli szerzyć ukrainizm, wytwór sztuczny, na wskroś polityczny i nam wrogi. Bowiem nazwa „ukrajiniec” jest synonimem człowieka, dążącego do odłączenia się od Polski. A więc i kierunek polityczny zwany „ukrainizmem” jest także separatystyczny (odłączeniowy).

— „Ukrainizm” na Wołyniu — powtarzam to z naciskiem — rozpoczęli sami propagować. Np.: mieliśmy przedtem na Wołyniu czyste polskie i sprężyste działające Wołyńskie Towar-

zystwo Rolnicze i niemniej ruchliwy Związek Kółek Rolniczych, który skupiał w sobie poważny procent Rusinów. Organizacje te zunifikowano w Towarzystwo Kółek Rolniczych, nadając temu ostatniemu charakter wybitnie radykalny i narodowościowo-mieszany. Równocześnie zaczęto wydawać w miejscach dawnych publikacji polskich — publikacje dwujęzyczne i to nie w takim języku, jakim władza miejscowa ludność ruska, ale w języku t. zw. „ukraińskim”. A przecież język ten różni się poważnie od tutejszej gwary. Dla przykładu podaję taki fakt:

— Władze kolejowe, ulegając prądowi ukraińszczyznemu, idącemu z góry, poumieszczały na przejazdach podwójne napisy: w polskim i „ukraińskim” języku. A więc: „strzeż się pociągu” i „pozir na potiach”. Tego drugiego napisu absolutnie nikt nie rozumiał, bo po tutejszemu „strzeż się pociągu” znaczy „sterażysz pojazda”. Sam potem słyshałem skargę chłopów-Rusinów, że to „panowie nie chcą, byśmy uczyli się pańskiego języka”. I to jest prawda, bo nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że gdyby Wołyn był tak pokryty polskimi szkołami, jak jest pokryty „ukraińskimi” — nie mielibyśmy dzisiaj tutaj żadnych „ukraińców”. Współzycie zaś Rusinów z Polakami byłoby bez zarzutu. Wracając do napisów, stwierdzić muszę, że władze kolejowe same je usunęły, skoro spostrzegły się, że strzeżily baka. Ale tak rozumnych władz na Wołyniu jest mało...

— Odnosnie do ukraińszczyzny — to idzie ona do chłopów od góry. I tak gminy wiejskie uchwalają wszędzie pod naciskiem władz poważne subwencje na teatry wołyńskie, a urzędnicy gminni bez wyjątku niemal wszystkich chłopów uważają za „ukraińców” mimo, że wielu z nich podaje się za Polaków, względnie „tutejszych” czy Rusinów. Znam wypadek, w którym na 17 wieśniaków, notowanych w gminie, jako „ukraińcy”, tylko jeden podawał się za „ukraińca”, 13 uważało się za Polaków, a 3 za Rusinów. Widzimy więc, że na Wołyniu władze zarówno państwowe jak i samorządowe gwałtem fabrykują nam „ukraińców”.

— Największą i najsprawniej działającą fabryką „ukraińców” jest „Wołyńskie Ukraińskie Obiednanie” (Zjednoczenie), założone na polecenie woj. Józewskiego przez przybyźców z za kordonu i z Małopolski Wschodniej: Tymoszenkę, b. rektora Akademii w Podiebradzie, znanej z wychowywania największych

wrogów Polski, pochodzącego z gub. Charkowskiej, Pewnego, pochodzącego z gub. Połtawskiej, — Skrypczyka, pochodzącego także z gub. Połtawskiej, — Masłowa, pochodzącego z gub. Kijowskiej i in.

— Tymoszenko jest urzędnikiem wojewódzkim i prezesem „Towarzystwa im. Piotra Mohyły”. Towarzystwo to oparte jest na tradycjach dawnego towarzystwa o tej samej nazwie, które przyczyniło się do wywołania bunt Chmielnickiego. Skupia ono wszystkich nacjonalistów ukraińskich, zamieszkałych teraz na Wołyniu, których większość rekrutuje się głównie ze sfer nauczycielskich, sprowadzonych na Wołyn z Małopolski Wschodniej.

— A jak wielka jest liczba nauczycieli „ukraińców”, sprowadzonych z Małopolski Wschodniej? — rzucam pytanie.

— To trudno dokładnie ustalić, gdyż Kuratorium Szkolne w Równem nie podaje teraz narodowości nauczycieli. Wtajemniczeni twierdzą, że ich jest około 800. Oni to właśnie ukraińszczyznę Wołyn, popadając za to często w konflikt z policją, która swoimi raportami zmusza niejednokrotnie władze szkolne do przenoszenia ich do innej miejscowości, gdzie oni nadal swoje robią i w ten sposób zarażają duchem separatyzmu i nienawiści do polskości cały Wołyn. Są przy tym bardzo czynni w powyższej wspomnianym W. U. O., które działalnością swoją toruje drogę na Wołyniu działalności O. U. N. względnie K. P. Z. U., bowiem chłop wołyński, będąc zupełnie zdezorientowany, sam nie wie czego chce i chętnie daje posłuch słowom różnych agitatorów, którzy podstępnie wciągają go do antypaństwowych organizacji. Ze tak jest, świadczą o tym najwymowniej

liczne procesy komunistyczne na Wołyniu w ostatnich latach, w których na ławie oskarżonych zasiadają przeważnie obalamuceni chłopcy ruscy.

Wybitny znów działacz samorządowy, tak się przede mną wynurzał:

— W Polsce dużo się mówi o samorządzie i o roli, jaką on winien odgrywać w życiu zbiorowym. Tutaj na Wołyniu rola samorządu szczególnie mogłaby być dodatnia. Samorząd bowiem mógłby tutaj odegrać rolę czynnika asymilacyjnego w stosunku do ludności ruskiej. Niestety do takiej roli mu daleko, bo właściwie samorządu u nas nie ma, (tak, jak i w wielu innych miejscowościach). To, co mamy, jest fikcją samorządu. Administracja państwowa swoim wścibstwem zabija samorząd. Wybory odbywają się w ten sposób, że starosta, a nawet wójt z góry wyznacza, kto ma być wybranym. Najgorsze jest to, że każdy starosta prowadzi samodzielną politykę gospodarczą na terenie samorządu, nie licząc się wcale z sytuacją finansową powiatu. Wskutek tego dzieją się takie rzeczy, że buduje się różne przedsiębiorstwa za pieniądze publiczne, np. cegielnie, których produkty są droższe od produktów przedsiębiorstw prywatnych, a gminy z rozkazu starosty muszą jednak te droższe produkty nabywać. Albo nabywa się dla użytku p. starosty po 2 lub 3 auta z urządzeniami radiowymi itp. rzeczy, zależnie od tego, jakie są upodobania starosty, czy jak złośliwi mówią... „pani starościńska...” I to wszystko dzieje się w czasach, w których samorzady uginają się pod ciężarami zobowiązań. J. D-M.

Powódź w Rumunii.



Powódź nawiedziła Rumunię w okolicach miasta Vacov, wskutek nagłej wyżki temperatury i roztopów śnieżnych. Wskutek powodzi władze ewakuowały część ludności miasta Vacov. Komunikacja po ulicach miasta odbywa się łódkami.

Uczony katolicki odznaczony wielkim krzyżem Legii Honorowej.

Paryż. (KAP). Prasa francuska w słowach pełnych uznania i szacunku wyraża się o sędziwym, gdyż 94 lata liczącym profesorze Instytutu Katolickiego Edwardzie Branly, który w tych dniach został odznaczony najwyższym odznaczeniem, jakie posiada Francja, tj. wielkim krzyżem Legii Honorowej. Profesor Branly położył wielkie zasługi w dziedzinie telegrafu i radia.



Radomski komitet uczczenia pamięci Czacho wskiego, wodza powstańczych sił zbrojnych w województwie sandomierskim w r. 1863, zatwierdził projekt budowy pomnika-grobowca, który zostanie zbudowany przed kościołem OO. Bernardynów w Radomiu.

Pożar gmachu „Sokoła” w Mościskach. Ukończony zaledwie przed paru laty budynek „Sokoła” w Mościskach uległ skutkiem pożaru poważnym uszkodzeniom, przy czym straty wyniosły kilkanaście tysięcy zł. Ogień powstał z nieustalonej na razie przyczyny na strychu, w następstwie czego runął cały strop i sala gimnastyczna została w całości zniszczona.

Wszchpolski kongres... muzułmański. Dnia 31 stycznia ma odbyć się w Wilnie kongres muzułmański. W kongresie wezmą udział delegaci ze wszystkich ośrodków tatarskich w Polsce. Każdy z ośrodków wydeleguje po dwie osoby — jedną duchowną i jedną świecką.

Bryła lodu zabity ojciec 12 dzieci.

W nocy na środę górnik Franciszek Haida, zatrudniony w oddziale maszyn na odcinku III kopalni Delbrücka w Zabrze, uległ wypadkowi. Haida zajęty był usuwaniem z maszyn dużych sopłów lodu, jakie potworzyły się tam na skutek ostatnich mrozów.

W trakcie tej czynności ze stropu spadł duży kawał lodu, trafiając całą siłą górnika w głowę. Cios był śmiertelny. Łód złamał podstawę czaszki, powodując natychmiastową śmierć nieśczęśliwego górnika.

Tragicznie zmarły, który liczył 56 lat, był ojcem 12 dzieci.

Prawdę o Hiszpanii muszą znać rzesze katolików polskich.

Sandomierz. (KAP). Z funduszu prawoswego diecezji sandomierskiej im. ks. prał. Szymona Pióro zostanie niebawem wydany w Sandomierzu w ilości 50 tys. egzemplarzy głośny list Episkopatu hiszpańskiego o wojnie domowej i prześladowaniu Kościoła w tym kraju. List ukaze się w przekładzie JE. ks. biskupa Okoniewskiego i będzie rozdany bezpłatnie ludności katolickiej. Część nakładu przeznaczona jest dla Polonii zagranicą.

Zuchwał włamanie do plebanii w Sierakowicach.

Sierakowice. (ws) W niedzielę 16 bm. podczas gdy księża byli w kościele, dostał się przez podwórze złodziej do pokoju ks. wikarego Licznarskiego i skradł z szufłady w stole wszystką znajdującą się tam gotówkę w kwocie 40 zł. Złodziej musiał być dobrze obznajmiony ze stosunkami w plebanii, gdyż innych rzeczy nie naruszył, a jedynie skradł pieniądze.

Policja wszczęła dochodzenia celem wykrycia sprawcy włamania i na pewno w najbliższym czasie sprawę wyświeśli.

Arno Alexander.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

62)

(Ciąg dalszy).

W dziesięć minut później wrócił do dolnej izby, gdzie Sam i Marion czekali już na niego niecierpliwie. A teraz sprawa najbardziej kłopotliwa — trzeba się jakoś wykręcić od ich towarzysztwa!

— Przejdę się jeszcze po mieście! — zawołał z udaną swobodą.

No, najgorsze miał już za sobą! Rozczarowane twarze.

— Zostań, hrabio — powiedziała Marion tonem prośby. — Jest już przecież późno, a jutro musi pan wstać bardzo wcześnie.

— Wszystko jedno! Muszę jeszcze zajrzeć do piwiarni! — Devorny nie mógł jakoś znaleźć bardziej przekonujących argumentów.

— Daj mu spokój, Mary — mruknął Sam do córki. — Ostatecznie jest jeszcze młody, no, a dziś zasłużył sobie na kufel piwa...

Marion podniosła się, wdychając cicho. Mimo energicznych protestów Sa-

Idziemy na bezdroża... Polityka drogowa na manowcach.

„Kurier Polski” z okazji niedawnego Kongresu drogowego podkreśla fatalny stan naszej polityki drogowej.

„Nie będziemy tutaj powtarzać zestawień, które mówią, o ile to mniej niż inne kraje świata mamy dróg lub samochodów na głowę mieszkańca, czy kwadratowy kilometr. Te rzeczy są aż nazbyt dobrze znane. Natomiast dla niejednego rewelacyjne było stwierdzenie przez kongres, że nawet ten nikły motoryzacyjny i drogowy dorobek, który obserwujemy, jest w gruncie rzeczy fikcją postępu.

Bo niby to co rok i co miesiąc przybiera nam nowych dróg i nowych sa-

mochołów. Okazuje się jednak, że przybytek ten jest mniejszy od ubytku, który wyraża się w niszczeniu istniejącego taboru samochodowego i istniejącej sieci drogowej. Najwyższym niepokojem musiały napawać takie stwierdzenia, jak np., że wiele dróg, po których jeździmy, to tylko bardzo cienka powłoka — iluzja trwałej nawierzchni; coraz cięś...a, bo nie odciążana, a jedynie łamana mozolnie przez drożników. Gdy powłoka się zetrze, a na to długo czekać nie trzeba, iluzję wielu dzisiejszych dróg zastąpi twarda rzeczywistość miękkich, błotnistych bezdroży”.

Ludzie Kolanki wracają do ZNP

Warszawa, 19. 1. Działalność kuratora Maciszewskiego dowodzi, że dąży on do przywrócenia dawnych stosunków w ZNP. O tym świadczą m. in. takie fakty, jak angażowanie ludzi p. Kolanki z powrotem do pracy. I tak, ostatnio powrócili do pracy pracownicy b. zarządu głównego, którzy byli członkami komitetu strajkowego, kierującego akcją demonstracyjną przeciwko kuratorowi Musiałowi. Są to: Kisielnicka Alicja, b.

kierowniczka administracji czasopism, a obecnie kierowniczka całego wydziału wydawniczego, Joczys, kierownik zeczerni, członek komitetu strajkowego, Mikolaj Nowak, szef personalny, członek komitetu strajkowego.

„Kurier Poranny” donosi, że walne zebranie Zw. Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się w Krakowie, w dniu 2 lutego br.

Czego chcą Ukraińcy?

Lwów, 19. 1. Piąty Kongres „Unda” powziął szereg uchwał, z których najważniejsze są następujące:

1. Nadanie ukraińskiemu etnograficznemu terytorium w Polsce, rozszerzonego do 1/4 obszaru Rzplitej, na wschodzie autonomii terytorialnej z własnym sejmem, rządem i terytorialną armią na zasadzie przyrodniczego prawa Ukraińców — gospodarza na swej pradziadowskiej ziemi.

2. Przyznanie Ukraińcom bezpośredniego i decydującego wpływu na polityczny skład i oblicze samorządu terytorialnego na ziemiach ukraińskich.

3. Zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w kierunku zabezpieczenia wyborcom bezpośredniego i rozstrzygającego wpływu na dobór kandydatów.

4. Wstrzymanie kolonizacji majątków ziemskich przez element osadniczy z za-

chodu i rozparcelowanie tej ziemi pomiędzy miejscową małorolną i bezrolną ludność.

5. Utworzenie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie i rozbudowa powszechnego i średniego szkolnictwa wszystkich rodzajów i typów z ukraińskim językiem wykładowym na całym ukraińskim etnograficznym terytorium odpowiednio do liczebności i potrzeb ludności ukraińskiej.

WYGADALI SIĘ!

Literaci i dziennikarze żydowscy w Wilnie zwrócili się do organizacji literackich i dziennikarskich oraz do wydawnictw żydowskich z apelem aby zaprzęstały publikacji utworów, propagujących pornografię. Taki apel jest niczym innym, jak przyznaniem się do „aktu, że w pismach żydowskich tych pornograficznych utworów pseudoliterackich było — za dużo.

Delikatne instrumenty zadźwięczały lekko przy poruszeniu. Devorny wytężył słuch. Nawet najmniejszy szedeł mógł spowodować nieszczęście. Gdzieś, może tuż obok, czuwaliby dozorczy nocni...

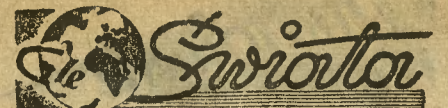
Pięć minut bezgłośnie, intensywnej pracy... Pięć minut najdoskonalszych ciemności... Tylko na ułamek sekundy odważył się Devorny zapalić swoją latarkę. Nie nadszedł jeszcze czas, kiedy światło było niezbędne. Tymczasem kierował się dotykiem.

Gdzieś w pobliżu zaszczekał pies. Od dziedzina dobiegał odgłos ciężkich kroków i zgiełk głosów ludzkich. Devorny nie tracił zimnej krwi. Kroki były wolne, spokojne — nie obawiał się ich.

Nareszcie! Bez szmeru otwarły się drzwi szafy... Trzeba czekać! W tej chwili nie można zapalać światła. Ludzie na podwórzu byli za blisko...

Teraz! Rozbłysło światło latarki elektrycznej. Zrobione! — Wśród szeregu teczek leżały akta LM 387.

Devorny odsunął na bok niebieską okładkę, z której wypadł arkusz papieru. Co to? Umowa, opatrzona podpisem Lammerley'a. A tu — promień światła padł na jakąś ciemną plamę, — przecież to był odcisk palca!... Ale cóż go w tej chwili obchodziły odciski palców?! Mało było rzeczy ważniejszych? Devorny chciał właśnie odłożyć niedbale arkusz opatrzony dziwnym odciskiem, kiedy nagle wydało mu się, że podpis Lammerley'a wygląda jakoś inaczej, niż zazwyczaj. Niejednokrotnie już widywał autografa właściciela fabryki... Isto-



— Japonia na rynku Konga belgijskiego. W ostatnich kilku latach Japonia zdołała stworzyć z Konga belgijskiego poważny rynek dla swoich wyrobów. Import z Japonii w 1936 r. wyniósł 131 mil. fr. i zajął następną miejscę po Belgii — 290 mil. fr., która jako metropolia ma przecież większe możliwości.

Przy dolegliwościach jelitowo-żółdkowych, a zwłaszcza przy wzdęciach i procesach gnilnych w przewodach pokarmowych stosowanie zrana na czczo szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa daje doskonałe wyniki. Zapyt. wasz. lekarza.

— Ilu misjonarzy pracuje wśród pogan? 240 tys. osób oddanych jest bezpośrednio na całym świecie apostołstwu pogan. Mimo pół miliona nawróceń co roku liczba pogan nie maleje, ale przeciwnie powiększa się i to dzięki naturalnemu przyrostowi.

— Wymiana jeńców. W wyniku rokowań, prowadzonych za pośrednictwem międzynarodowego Czerwonego Krzyża, wymieniono 41 powstańców na 41 żołnierzy baskijskich, wziętych do niewoli przez wojska gen. Franco.

— Hitlerowcy nie uznają Jagiełły. W Olsztynie na Warmii 2600 morgów lasu miejskiego nosiło dotychczas nazwę „Jagielek”. Na posiedzeniu rady miejskiej postanowiono zlikwidować nazwę „Jagielek” i zastąpić ją nazwą „Stadtforst Hohenstein”. Las pod Olsztynem nosił nazwę „Jagielek” stąd, że w roku 1410 przejeżdżał tędy król polski Jagiełło, który pobił pod Tannenbergiem krzyżaków.

— Majątek w fotelu klubowym. Pewien majster tapicerski w Wiedniu otrzymawszy fotel klubowy do naprawy po zmarłym handlarzu rowerów odkrył w nim cały majątek zmarłego w wysokości 650.000 szylingów. Tapicer nazywa się Majewski.

— Złośliwość japońska. W ambasadzie brytyjskiej w Tokio zaszedł niezwykle wypadek. Zgłosił się mianowicie do ambasadora prawniczo-radykalny pisarz japoński i uzyskawszy audiencję, złożył na biurku ambasadora sztylet, jakiego Japończycy używają dla popełnienia „harakiri” (samobójstwo). Japończyk zaznaczył, iż jest to prezent od niego dla ministra Edena. Japończyka aresztowano.

— Kradzież... kopuły nad Akademią Francuską. Złodzieje dostali się na dach gmachu akademii paryskiej i wycieli kilkanaście płyt ołowiu, którymi kopuła jest pokryta.

— 300 mil przeszli na kolanach trzech Hindusi. Przed kilkoma tygodniami z Kalkuty wyruszyli trzech Hindusi, ojciec i dwaj synowie, by na kolanach udać się do świątyni w Hawar i złożyć podziękowanie za cudowne uzdrowienie ojca. Synowie pokleczyli sobie kolana w straszliwy sposób i po przejściu 300 mil zmarli z powodu zatrucia krwi. Tylko ojciec dotarł do świątyni i po złożeniu dziękczynienia zmarł w drodze powrotnej.

— W związku z ogólną podwyżką płac i wzrastającym kosztem materiałów, dzienniki polskie w Ameryce podniosły cenę egzemplarza z 2 na 3 centy (16 groszy), niedzielne wydanie 5 centów czyli 27 groszy.

— Nazwa „pies policyjny” (Polizeihund) dla określenia psów, używanych w służbie bezpieczeństwa, została w Niemczech zakazana. Zamiast tego wprowadzono określenie „Schutzhunde” z t. zn. psy służby bezpieczeństwa.

tnie, ten był jakiś inny...

Chwila wahania, po czym zwyciężyła zawodowa skrupulatność. Szybko! W zamkniętej niemal szafie rozbłysło światło magnetyczne. Przy całej beznadziejności tej próby — po dotychczasowych niepowodzeniach eksperymentów z aparatem fotograficznym — nie mógł się Devorny oprzeć pokusie i dokonał zdjęcia dokumentu.

Teraz trzeba było liczyć już nie minuty, ale sekundy! Jeśli ktoś dojrzał od podwórza ostry blysk magnetycznego światła!...

Devorny chwycił teczkę z aktami LM 387 i znów zapalił latarkę. Otworzył niebieskie tekturki i w tej samej chwili dreszcz przebiegł go od stóp do głów. Nerwowymi chwytaami przetrząsał papiery, nie wierząc własnym oczom. Tak, nie ulegało wątpliwości, że akta LM 387 zawierały wyłącznie białe, niezapisane kartki...

Kiedy w dziesięć sekund później rozprostował plecy, czuł się o wiele lat starszy. Jeszcze się nie stało, ale już rozumiał, że wpadł w sprytnie zastawioną pułapkę. Już był pewien, że ktoś obserwuje każdy jego ruch.

To też nie zdziwił się zupełnie, kiedy nagle za jego plecami zabrzmiało spokojne pytanie:

— Czy szuka pan tu czegoś, panie Devorny?

W tej samej chwili fala światła zaalała pokój.

Ciąg dalszy nastąpi.

List z Poznania.

Fakty i pogłoski.

Przed wszystkim wybory do rady miejskiej. W Poznaniu mówią, że zostaną rozpisane, nikt jednak nie potrafi podać terminu rozpisania, co znowu nie pozwala na zorientowanie się na jaki miesiąc wypadłyby te wybory. Do tych plotek lansowanych zresztą przez ludzi znajdujących się blisko źródła, odnosi się obywatelstwo z dużą rezerwą. Powiadają, że to jest najlepszy z dowcipów opowiadanych w tym roku. A zapytaj tylko kogo kiedy będą wybory, to napewno zaśpiewa jako odpowiedź tak popularną przed dwoma laty piosenkę: "Może w maju, może w grudniu..." A może naprawdę już w maju, a może dopiero w grudniu... W każdym razie przedk... nie.

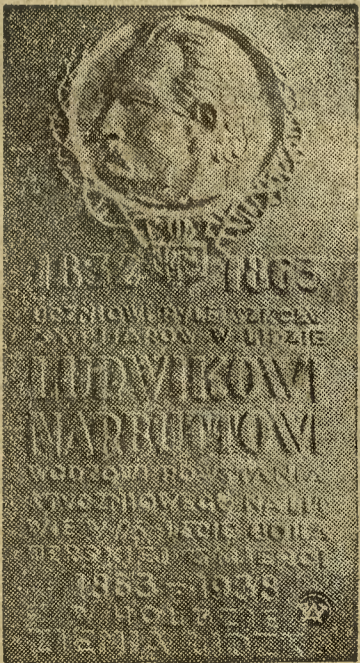
Ważnym jest również ostatnio o zmianach na terenie dyrekcji Teatru Polskiego — jedynej sceny dramatycznej w Poznaniu. Dotychczasowi dyrektorzy pp. Boelke i Piotrowski mieliby przejść do innych teatrów, a dyrekcję objąłby jeden z znanych dyrektorów z terenu zachodniej Polski. Jako dekorator ma być znowu powołany świetny malarz p. Szpingier zdobywca medalu na wystawie paryskiej, obecny zaś dekorator p. Kosowski miałby wyjechać do Paryża na dalsze studia malarskie.

W jednej z ostatnich korespondencji pisałem o budowie nowej arterii komunikacyjnej łączącej ulicę Wrocławską z ulicą Zieloną. Kamienica, w której mieściło się Konserwatorium Muzyczne, przeniesione teraz do gmachu PKO przy Placu Wolności i położona obok kamienica oznaczona numerem siedemnaście, są już w końcowych fazach rozbiórki. A więc ubywa jeszcze jedna ze starych kamienic, zamyka się jeszcze jedna karta ksiąg wieczystych Poznania. Kamienica bowiem przy ulicy Wrocławskiej nr 17 osiągnęła wiek około 150 lat. U schyłku XVIII wieku należała ona do referendarzowej Komory Dominialnej Leonora Pietsch. W następnym stuleciu kilkakrotnie zmieniła właścicieli. W roku 1837 przeszła w ręce Walentyny Mycielskiej, która ją przekazała w spadku hrabinie Engeström z Lubostronia. W 1858 roku hrabina ta sprzedała swoją schedę żydowi Salomonowi Gabrielowi Schönlanowi, od którego wykupił ją Zarząd Miejski w roku 1912 za sumę 115 tysięcy marek niemieckich.

W związku z projektowaną nową arterią komunikacyjną trzeba jeszcze dodać, że istnieje projekt przeniesienia gimnazjum im. Bergera z ulicy Strzeleckiej do spokojniejszej dzielnicy miasta (Lazarz, Górczyn, Jezycze).

W związku z uchwaleniem przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów dwudziestu dwóch milionów złotych na budownictwo mieszkaniowe, w Poznaniu oblicza się, że na miasto nasze wypadnie z tej sumy około milion złotych. Komitet nie podzielił jeszcze uchwalonej sumy i niewiadomo, jak będzie z tym przyszedł. Trzeba bowiem stwierdzić, że Warszawa nie bardzo łaskawym okiem spogląda na stolice Wielkopolski i nie wiele szczytów jej dotąd okazywała. Wystarczy tylko przypomnieć, że w roku ubiegłym na cele budownictwa mieszkaniowego otrzymała Poznań tylko dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych. Ta znikoma suma rzecz jasna nie wystarczała na zapotrzebowanie, to też zaczęto się usilnie starać o jej podniesienie. Po szeregu interwencji b. prez. Więckowskiego wreszcie kwotę tę zdecydowano powiększyć o... milion złotych. Chyba to jest dość przekonującym dowodem na uprzednie stwierdzenie. Jak będzie w tym roku, niewiadomo. Byłoby bardzo miło, gdyby potraktowano miasto w ten sam sposób, jak w pierwotnej uchwale zeszłorocznej. Bo niewiadomo, czy obecny tymczasowy prezydent miasta potrafiłby tak, jak p. Więckowski postarać się o podniesienie kwoty inwestycyjnej.

Ku czci Ludwika Narbutta.



Tablica pamiątkowa, która zostanie wmurowana w fasadzie kościoła ks. ks. pijarów w Lidzie dla uczczenia 75-lecia śmierci bohatera i wodza powstania styczniowego — Ludwika Narbutta.

Trzykrotnie unieważniony wybór wójta, w końcu zatwierdzono.

Kościelnia, 19. 1. Przez dwa i pół roku władze trzykrotnie nie zatwierdzały wybranego na wójta członka Stronnictwa Narodowego, Alojzego Banacha. Wobec tego, że rada gminna stale głosowała tylko na p. Banacha, został on ostatecznie zatwierdzony wójtem.

Chautemps utworzył nowy gabinet z samych radykałów.

Paryż, 19. 1. (PAT) Senator Chautemps przyjął na dłuższej konferencji Georges Bonnet'a a następnie b. premiera Theodora Steeva. Opuszczając o godz. 18 gmach prezydium rady ministrów Marx Dormoy (socjalista, b. min. spraw wewnętrznych) oświadczył dziennikarzom: Przybyłem tu, by przynieść sen. Chautemps postanowienia grupy socjalistycznej izby deputowanych, że nie weźmie udziału w rządzie Chautempera, ale go poprze.

Tekst uchwały socjalistycznej, o której wspomina Dormoy, przyjęty został 88 głosami, przeciw 24 przy 6 nieobecnych. Brzmi on: — Grupa parlamentarna socjalistyczna ubolewa, że mimo wysiłków nie udało się stworzyć rządu frontu ludowego. Zgodnie jednak z postanowieniem rady narodowej frontu ludowego, które ściśle wyraża wolę kraju, że obowiązkiem jest podtrzymanie i poparcie większości frontu ludowego, wita wchodzącą w skład frontu.

Paryż, 19. 1. (PAT) Senator Chautemps ustalił ostateczną listę swego gabinetu, którą przedłożył prezydentowi republiki. Skład gabinetu jest następujący: premier Chautemps, wicepremier Daladier, ministrowie stanu Bonnet i Frossard, obrona narodowa Daladier, marynarka wojenna William Bertrand, lotnictwo Guy la Chambre, sprawy wewnętrzne Sarraut, sprawiedliwość Campinchi, finanse Marchandeu, sprawy zagraniczne Delbos, handel Pierre Cot, emerytura Lassalle, rolnictwo Chapsap, wychowanie narodowe Jean Zay, praca Ramadier, kolo-

nie i zdrowie publiczne Marc Rucart, roboty publiczne Queuille, poczta Gentin.

Paryż, 19. 1. (PAT) Wczoraj o godz. 22 min. 55 premier Chautemps w otoczeniu członków swego gabinetu, który przedstawił prezydentowi Lebrun opuścił pałac Eliżejski. Następnie premier podpisał dekrety nominacyjne nowych ministrów.

Nowy rząd Chautempera będzie trzecim rządem „frontu ludowego”, w którym dwaj czerwoni spólnicy uchyla się całkowicie od odpowiedzialności i będą mieli nieograniczoną wprost możliwość szantażu. Nie można sobie wyobrazić, aby taki rząd oparty o jedną piątą posłów parlamentu mógł być trwały lub mógł usunąć jakkolwiek z podstawowych trudności. Ze wszystkich możliwych rozwiązań wybrano rozwiązanie najmniej zdrowe — rządu mniejszości.

Nowy rząd Chautempera — to pośrednio upadek koncepcji „frontu ludowego”. Okazuje się w praktyce, że żywiły mieszczaskie nawet bardzo lewe nie potrafią ciągnąć wozu państwowego razem z komunistami i nawet razem z socjalistami.

Rozbicie się tej spółki nie oznacza bynajmniej poprawy sytuacji ogólnej. Socjaliści, którzy ze współpracy z radykałami muszą pójść na drogę licytacji z komunistami, stanowią zwiększenie się czerwonego niebezpieczeństwa do maksimum. Demagogia tych dwóch odtamów marksistów będzie mogła święcić triumfy. Rząd Chautempera będzie wobec nich miał tyle swobody co wróbel, ujarzmiony hipnotycznym wzrokiem żmii. — Red.

Japonia chce całe Chiny zamienić na nowe Mandżukuo!

Tokio, 19. 1. (PAT) Premier ks. Kono oświadczył wczoraj, że rząd japoński nie ma zamiaru pertraktować w dalszym ciągu z rządem Czang-Kai-Szeka. Ostatnie wypadki dowiodły, że próby porozumienia się z tym rządem nie wiodą do celu. W stosownej chwili Japonia podejmie rokowania z tymczasowym rządem w Pekinie, który następnie zajmie miejsce rządu centralnego.

Rząd japoński jest przekonany, że rząd pekiński będzie wkrótce reprezen-

tować większość Chin i że stanowisko jego do tego stopnia się umocni, iż będzie można z nim wejść w układy. Możliwe jest również, że rząd pekiński rozwinię się podobnie jak rząd w Mandżukuo(!). Między rządem tym a Japonią nastąpi ścisła współpraca. Prawdopodobnie Pekin będzie centrum działań nowego rządu. Najistotniejszą rzeczą jest, aby rząd ten dotrzymał kroku Japonii w prowadzeniu antykomunistycznej polityki.

„Wśród członków Z. N. P. istnieje grupa działaczy komunistycznych”. Wpływy Kominternu wśród nauczycieli.

Nakładem Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego opuszcilo prasę drugie, rozszerzone wydanie broszury p. Henryka Glassa pt. „Wpływy Kominternu wśród nauczycieli”. Materiały oświetlające cele i taktykę komunistów w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Autor występuje z twierdzeniem,

iż wśród członków Związku Nauczycielstwa Polskiego istnieje grupa komunistycznych i prokomunistycznych działaczy, która dąży do wciągnięcia Z. N. P. na drogę całkowicie sprzeczną nie tylko z interesami członków Związku, ale również z dobrem młodzieży polskiej i Państwa polskiego. Działalność tej grupy ujawniła się w rozwiązaniu przez władze państwowe b. zarządzie Z. N. P. i obecnie zmierza ku przywróceniu w Związku stanu rzeczy, który wywołał interwencję czynników rządowych i został tak ostro dwukrotnie napiętnowany przez prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Skiadkowskiego.

P. H. Glass drobniakowo uzasadnia, że owa wywrotowa grupa w Z. N. P. postępuje ściśle według wskazań Międzynarodówki Pracowników Oświatowych (I. T. E. — skrót francuski), pozostającej na rozkazach Kominternu, jako jedna z 17 organizacji

pomończyczych I. T. E. ma na celu propagandę hasel komunistycznych wśród nauczycielstwa, głosi walkę klas, organizuje strajki nauczycieli, utrzymuje łączność z organizacjami klasowymi, oddziaływanie na młodzież w duchu bezbożnym i rewolucyjnym i zwalcza każdy rząd, który nie jest rządem „frontu ludowego”.

Jeżeli przyjrzymy się uważnie działalności b. zarządu Z. N. P. przekonamy się, iż pozostawała ona w ideowej zgodzie ze wskazówkami I. T. E. i doprowadziła w końcu do organizowania strajku nauczycielstwa przeciwko zarządzeniom władz rządowych.

Pierwsze wydanie tej broszury rozeszło się w ciągu paru tygodni. Powinna ona znaleźć się w rękach wszystkich pracowników oświatowych, by mogli zorientować się, jakie cele przyświecają grupie, która do października ub. roku kierowała Z. N. P.

Usunięcie tych działaczy z szeregu nauczycielstwa polskiego musi się stać postulatem szerokiej rzeszy nauczycielstwa, sumiennie spełniających swe trudne obowiązki. Rzesze te mogą być pewne poparcia ze strony społeczeństwa polskiego z niepokojem śledzącym zabiegi niedawnych władców Z. N. P. usiłujących odzyskać utracone stanowiska i wpływy. (KAP)



Dla ubogich tyle co dla króla.

Kair, 18. 1. (PAT). Program uroczystości ślubnych króla Faruka cechuje wybitna troska o współdziałal biedniejszych warstw ludności, co zresztą odpowiada najzupełniej zarówno przepisom koranu jak i tradycji wschodniej w ogóle. Z osobistych funduszy królewskich będzie wydanych w Kairze 10.000 obiadów dla ubogich a ponadto w miejskich ogrodach będą urządzone w dzień spisania aktu małżeńskiego (20 stycznia) widowiska dla dzieci. Rozmaite stowarzyszenia i instytucje uwzględniły również w szerokiej mierze całą ludność. Zarząd miejski w Zakaziku uchwalił rozdać najuboższym 2.000 obiadów i tyleż sztuk ubrań. Bank emisyjny wyasygnował 1.000 funtów. Trust przemysłowy Misz urządzi w swoich licznych fabrykach obchody dla robotników i ich dzieci. Gazety podają codziennie wciąż nowe zgłoszenia i ofiary. Prawdopodobnie na ubogich zostanie wydana suma nie mniejsza niż na podarku dla króla.

Starania o odszkodowania spalonego Kalisza.

Kalisz, 19. 1. Stowarzyszenie Kaliszan, poszkodowanych wojną w 1914 r., przesyłał memoriały do premiera, ministra skarbu i marszałka Sejmu o przyznaniu odszkodowań od skarbu państwa. W memoriale tym poszkodowani kaliszanie proszą o wstawienie odpowiednich sum do budżetu państwa na rok 1938-39 na pokrycie strat, wynikłych przez spalenie Kalisza przez Niemców. W organizacji jest zrzeszonych do tej pory 1.020 członków, poszkodowanych wojną. Z tych 85 proc. znajduje się w skrajnej nędzy. Ogólna suma zarejestrowanych przez członków tego stowarzyszenia strat wynosi około dziesięciu milionów zł. Wszystkie dowody zarejestrowanych strat znajdują się w starostwie powiatowym w Kaliszu.

Pierwsze procesy chłopskie przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie.

Lwów, 19. 1. Przed tutejszym Sądem Apelacyjnym rozpoczął się we wtorek proces sekretarza Koła Stronnictwa Ludowego w pow. jarosławskim, Lali, który za wzywanie do odbicia z rąk policji aresztowanego w czasie strajku chłopskiego w sierpniu ub. r. prezesa Koła został skazany przez Sąd Okręgowy w Przemyślu na 18 miesięcy więz. W tym tygodniu zostało wyznaczonych jeszcze kilka rozpraw apelacyjnych w sprawie zajść w czasie strajku chłopskiego.

„Zarzewiaci” lwowscy w sprawie W. M. Gdańska.

Lwów, 19. 1. Na walnym zebraniu Skupienia Lwowo-Gdańskiego w dniu 16 stycznia br. uchwalono jednogłośnie nast. rezolucję: „Walne Zebranie Skupienia Lwowo-Gdańskiego „Zarzewiaci”, solidaryzując się z całym narodem w głębokim przekonaniu, że warunkiem rozwoju i obronności państwa polskiego jest zatrzymanie i wzmocnienie naszego dostępu do morza, stwierdza, iż dokonane w ostatnich miesiącach zmiany polityczne na terenie W. M. Gdańska, zmierzające do inkorporacji tego miasta do Rzeczy Niemieckiej, są nie tylko jawnym zamachem na nasze nieprzedawnione i traktatem wersalskim za gwarantowane prawa, ale również zagrażają w sposób niebezpieczny stanowisku Polski nad Bałtykiem. Walne Zebranie „Zarzewiaci”, dając wyraz trosce o losy Gdańska, jako portu polskiego — wzywa wszystkich Polaków dobrej woli do czujności, równocześnie apeluje do Zarządu Głównego Zarzewiaci, aby zorganizował propagandową akcję w sprawie gdańskiej oraz wezwał Zarzewiaci — członków rządu do zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Milionowe straty

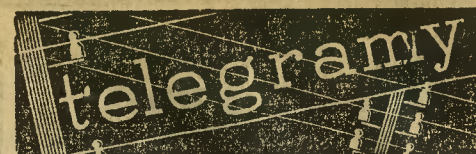
wyrządziła klęska ognia w Grudziądzu

Pomorskie Zakłady Ceramiczne spłonęły. — Ponad 500 ludzi straciło pracę. — Dochodzenia władz sądowo-sledczych. — Straty obliczono na 3 miliony złotych.

Grudziądz. (Tel. wł.) Całe miasto żyje pod wrażeniem olbrzymiego pożaru jakiego najstarsi tutejsi obywatele nie pamiętają od 25 lat. Luna pożaru była tak wielka, że zakrawiała niebo nad Grudziądzem i powiatem i rozświetliła mroki nocy. W akcji ratunkowej oprócz straży pożarnych z Grudziądza i Mniszka wzięły udział dwie kompanie wojska oraz straż kolejowa. Przerażliwe wycie syren alarmowych zbudziło zagrożonych we śnie mieszkańców, którzy masowo wylegli na ulice i z przejęciem komentowali straszną klęskę ogniową. Pożar wybuchł w stolarni Pomorskich Zakładów Ceramicznych około godz. 24. Dzięki sprzyjającym warunkom (porysty wiatr, dość ospała z początku i bezplanowa akcja ratownicza) ogień rozprzestrzenił się z szaloną szybkością tak, że już około godz. 2 w nocy kompleks zabudowań Pomorskich Zakładów Ceramicznych stał w ogniu. Morze płomieni przelewało się z jednej budowli na drugą. Stolarnia, maszynownie

(olbrzymi 3-piętrowy gmach, długości 150 m), biura dyrekcyjne, tokarnie i magazyny gotowych wyrobów spłonęły do szczętnie. Ocalało zaledwie około 5% obiektów. Trudności przy akcji ratunkowej nastęczał brak wody na miejscu, którą do sikawek musiały dostarczać parowozy z pobliskiej linii kolejowej. Dużą trudność stanowiły również braki techniczne w wyposażeniu miejscowej straży ogniowej. Całością akcji ratunkowej kierował po raz pierwszy w miejsce rutynowanego fachowca p. inspektora straży pożarnej Kaszewskiego, którego choroba przykuła do łóżka, nowozaangażowany komendant pogotowia zawodowego p. Bednarski. Na miejscu strasznej klęski ogniowej zjawili się również pp. komendant garnizonu gen. Sawicki, prezydent miasta Włodek, wiceprezydent poseł Michałowski, naczelnik Raszkowski oraz komisarz policji Gabala. W godzinach rannych, kiedy pożar został już częściowo opanowany, przybyli pp. prokurator sądu okrę-

gowego Liptak, sędzia śledczy Norski i kierownik wydziału śledczego komisarz Falkowski, którzy wszczęli energiczne dochodzenia w celu ustalenia przyczyn groźnego pożaru. Według pobieżnych obliczeń straty wyrządzone przez pożar sięgają około 3 milionów złotych, przy czym wskutek zniszczenia fabryki straciło pracę ponad 500 ludzi. W ciągu wtorku oraz przez całą noc z wtorku na środę trwała akcja ratunkowa straży pożarnej nad gaszeniem zgłiszczy. Poważnie zagrożone są nadal sąsiadujące z Pomorskimi Zakładami Ceramicznymi zabudowania fabryki przemysłu gumowego „Ardal” dawniej „Pepege”, przy czym niektóre zabudowania musiano ewakuować. Pomorskie Zakłady Ceramiczne Sp. Akc. w Grudziądzu, na cele których stoją pp. inż. Handzelewicz i dyr. Kolejczak były jednym z najważniejszych przedsiębiorstw tego rodzaju w Polsce, wyrabiającym cegłę, dachówkę, rury drenowe itp. Jak dotąd nie wiadomo na jaką sumę fabryka była ubezpieczona.



Warszawa, 19. 1. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego.

Kraków, 19. 1. (PAT) W Krakowie zmarł przeżywszy lat 86 ś. p. inż. Andrzej Kędzior, były wieloletni poseł do parlamentu austriackiego i wiceprezes koła polskiego w tym parlamencie oraz poseł na sejm galicyjski, były poseł i senator Rzeczypospolitej (Piastowiec) oraz b. minister robót publicznych w gabinecie Skulskiego.

Katowice, 19. 1. (PAT) Przybył do Katowic bawiący od tygodnia w Polsce delegat międzynarodowego biura pracy w Genewie dr Totl w towarzystwie radcy ministerstwa opieki społecznej Horszowskiego. Dr Totl przybył na Śląsk celem poznania ustawodawstwa socjalnego i urządzeń społecznych Świata Pracy.

Pożar szkoły.

Montreal, 19. 1. (PAT) Wczoraj rano wybuchł w miejscowości St. Hyacinthe, pod Montrealem pożar w szkole męskiej Sacre Coeur. 22 chłopców doznało ciężkich poparzeń, jeden z nich zmarł w szpitalu. O dalszych 25 uczniach, którzy w poplochu opuścili budynek szkolny brak dotychczas wiadomości. Spod gruzów szkoły wydobyto zwłoki 6 chłopców.

Spod gruzów szkoły wydobyto już 17 zwłok.

Ottawa, 19. 1. (PAT) Pożar szkoły męskiej, prowadzonej przez zakon Sacre Coeur w miejscowości St. Hyacinthe pod Montrealem (Kanada) jest w rozmiarach swych prawdziwą katastrofą. Wobec tego, że pożar z niesłychaną szybkością objął dolne części zabudowań, uczniowie i nauczyciele schronili się na dach domu. Wkrótce jednak, mimo wysiłków straży ogniowej, więzania dachu zawaliły się i wszyscy, którzy szukali tam schronienia wpadli w otchłań ognia. Stało się to na oczach tłumu, który obserwował akcję ratunkową.

Bardzo silny mróz i głęboki śnieg utrudniały akcję ratunkową, a obecnie po ugaszeniu pożaru utrudnia poszukiwania ranionych i zabitych pod gruzami szkoły. Do godziny 6 rano wydobyto 17 zwłok. Brak jeszcze 29 osób. Dwadzieścia dwie osoby odniosły ciężkie rany i uległy poparzeniom. Władze sądowe wszczęły dochodzenia, które na samym wstępie wykazały, że pożar został spowodowany wybuchem, nie można jednak ustalić przyczyny wybuchu.

Ataki pod Teruelem.

Salamanka, 19. 1. (PAT) Oficjalny komunikat donosi, że pod Teruelem wojska gen. Franco zajęły ponownie wzgórze i odparły przeciwnatarcie nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami. Dwa rządowe czolgi zostały unieruchomione. Ilość straconych samolotów wzrosła do liczby 6.

Jak powstają kamienie żółciowe?

Gdy żółć zostaje wydalana z wątroby leniwie, w pęcherzyku żółciowym zbierają się zbyt wielkie jej zapasy, żółć ulega gęstnieniu, gdyż zawarta w niej woda wysycha się w ścianki pęcherzyka i wskutek tego zastój żółci tworzą się w niej osady. Osady te zbijają się w grudki, tak zwany „piasek żółciowy”. Na grudkach osiadają sole, wchodzące normalnie w skład żółci, na nich powstają nowe osady. Grudki wskutek tego stale się powiększają i w ten sposób powstają z nich kamienie żółciowe. Obecność ich w ustroju powoduje wiele dolegliwości, jak na przykład: ból w bokach i w dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra), pobołowanie w wątrobie, skłonność do obstrukcji, język obłożony, gorzyc i niemiły smak w ustach, odbijanie gazami, wzdęcie i burczenie w kiszce, uryna ciemna i mgłna, swędzenie skóry, plamy żółtawe na skórze, bóle i zawroty głowy, podenerwowanie itp.

Zaniechanie kamicy żółciowej jest bardzo niebezpieczne i groźne dla zdrowia człowieka. Kamienie żółciowe, przebywając przez dłuższy czas w pęcherzyku, drażnią bez przerwy ścianki, wprowadzając zapalenie pęcherzyka, a z czasem mogą prowadzić do owrzodzenia, ropienia i różnych komplikacji.

Osoby chore na kamicy żółciową nie powinny w żadnym wypadku zaniedbywać leczenia się, które polega na usuwaniu złogów żółciowych i zapobieganiu ich powstania.

Wychodząc z zasady, że lepiej jest zapobiegać wszelkim chorobom, niż leczyć się z nich, osoby mające skłonność do cierpień wątroby powinny zwracać baczną uwagę na działalność tego tak ważnego gruczołu i nie dopuszczać do zastój żółci w wątrobie.

W jaki to sposób można osiągnąć, wyjaśniają szczegółowo broszury, które wysyła bezpłatnie: Lab. Fizj.-Chemiczne „Cholekinaza” H. Niemożyskiego, Warszawa, Nowy Świat 5a lub otrzymać można w każdej aptece i drogerii. (979)

Łotewski minister skarbu w Warszawie



We wtorek, 18 bm. przybył do Warszawy łotewski minister skarbu Ekis wraz z małżonką. Na zdjęciu minister Ekis w czasie wizyty, złożonej p. wicepremierowi, ministrowi skarbu inż. Kwiatkowskiemu.

Wizyta w Rembertowie.

Warszawa (PAT). Delegacja wojska niemieckiego zwiedziła w dn. 18 bm. centrum wyszkolenia piechoty w Rembertowie.

Maruszczyński i jego koledzy w dybach

Kraków, 19. 1. (PAT) Po ukończonym wstępny śledztwie w Bielsku bandyta Maruszczyński został pod eskortą czterech funkcjonariuszy policji odstawiony do więzienia sądu okręgowego w Wadowicach. W związku z ujęciem Maruszczyńskiego aresztowano również fryzjera Jakuba Iglę z Bielska oraz Roberta Skowroniaka z Bielska, w towarzystwie których Maruszczyński przebywał ostatnio w Bielsku. Aresztowanych odstawiono również do więzienia w Wadowicach, gdzie po ukończonym śledztwie odbędzie się rozprawa przeciwko Maruszczyńskiemu.

„Czarna” śmierć.

Chorzów, 19. 1. (PAT) Wczoraj rano nastąpił silny wstrząs w podziemiach kopalni „Polska” w Świętochłowicach, wskutek czego górnicy Polikarp Kuraszko i Michał Kowalczyk zostali zasypani. Wszczęta niezwłocznie akcja ratunkowa trwa. Ofiar wypadku dotąd nie wydobyto.

Komisariat Rządu dał zezwolenie na pochód ludowców w stolicy.

Warszawa, 19. 1. Komisariat Rządu wyraził zasadniczą zgodę na przejście uczestników zjazdu powiatowego Stronnictwa Ludowego w Warszawie w dniu 22 bm. z kościoła św. Krzyża na plac Marszałka J. Piłsudskiego, celem złożenia wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Zjazd powiatowy delegatów Stronnictwa Pracy w Chełmnie

(lm). Dnia 16 bm. odbyło się w lokalu p. Szczęsnego w Chełmnie zebranie powiatowe delegatów Stronnictwa Pracy. Obrady zajął prezes zarządu powiatowego p. Wardziński z Sarnowa, witając na wstępie delegata zarządu wojewódzkiego p. Musiał z Torunia, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego” oraz licznie przybyłych członków i sympatyków. Obszerny i treściwie opracowany referat na temat zagadnień politycznych, gospodarczych i kulturalno-społecznych wygłosił delegat zarządu wojewódzkiego p. Musiał, który następnie zapelował do zebranych o jak najlichnější udział w zjeździe wojewódzkim w Toruniu dnia 6 lutego. W dyskusji nad referatem, gdzie m. in. poruszono sprawy organizacyjne, polityki walutowej, gospodarczo-polityczne itd., przemawiali pp.: Wardziński, mgr Schreger, Grajkowski, Różański i przedsta-

wiciel młodzieży Fr. Wiśniewski i inni, których darzyło audytorium serdecznymi oklaskami. W wolnych wnioskach i głosach dano wyraz postanowieniu przeprowadzenia na terenie powiatu chełmińskiego szerszej akcji propagandowej celem zwerbowania jak największej ilości sympatyków do szeregów Stronnictwa Pracy, które tylko drogą siły liczebnej może wywalczyć sobie pełne prawa wysunięte przez nasz odtąd demokratyczny, godny pragniemy tylko demokratycznej Polski!

Zebranie odbyło się w zgodnej harmonii, co jest zasługą członków zarządu z długoletnim działaczem społecznym p. prezesem Wardzińskim na czele. Pod koniec zebrania powzięto uchwałę zwołania zgromadzenia publicznego w Unisławiu w niedzielę, dnia 23 bm. w sali p. Ehlerta. Początek o godz. 12 (po nabożeństwie).

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechaniczne opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny ich wykonania. — Maszynowo — bez dotyku rąk wykonane proszki „Migrenok” z KOGUTKIEM w TOREBKACH (nowe opakowanie) dają tę gwarancję.

Dbając więc o własne zdrowie, zadbajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w mechanicznie wykonanych TOREBKACH, gdyż dzięki temu unikacie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki. (982)

Policjant okrutnie pobił działacza politycznego.

Warszawa, 19. 1. Przed warszawskim sądem apelacyjnym toczył się proces starszego przodownika, komendanta posterunku policji w Szarnakach, Władysława Lisa, skazanego na rok więzienia za pobicie narodowca Czesława Dmowskiego.

W październiku 1936 roku, w mieszkaniu miejscowego prezesa Stron. Narodowego, Józefa Szumera, odbywało się w Szarnakach zebranie. Wśród obecnych znajdował się Czesław Dmowski, sekretarz Stron. Narod., oraz redaktor czasopisma „Przyjaciół Narodu”. W czasie zebrania do mieszkania wkroczył przod. Lis, żądając wylegitymowania się obecnych. Lis wezwał Dmowskiego, aby wyszedł z nim razem z mieszkaniem i udał się na posterunek. Kiedy Dmowski odmówił, policjant wyprowadził go siłą oraz dotkliwie pobił pałką gumową, zadając ciężkie uszkodzenia ciała. Poszkodowany złożył meldunek, wobec czego przeciwko przodownikowi wszczęto dochodzenie karne.

Sąd okręgowy, skazując niehumanitarnie policjanta na rok więzienia podał obszernie motyw wyroku. Większość wywodów Lisa uznał sąd za wykrętne i stworzone po to, aby ukryć istotny przebieg zajścia oraz okoliczności nadużycia władzy. Lis wyjaśnia, że wkroczył do mieszkania Szumera, gdyż posiadał poufną informację, że odbywa się tam nielegalne zebranie O. N. R.

Z protokołu oględzin pobitego wynikało, że Lis bił Dmowskiego pałką po twarzy, po głowie i całym ciele. Obrzucił go również stępkami ordynarnych wzywków. Oskarżony tłumaczył się, że w ten sposób chciał znie-

chęć Dmowskiego do przyjeżdżania na teren posterunku w Szarnakach i prowadzenia działalności politycznej.

Jak się okazuje, Władysław Lis miał już jedną sprawę o pobicie aresztanta, za co skazano go na 2 lata więzienia.

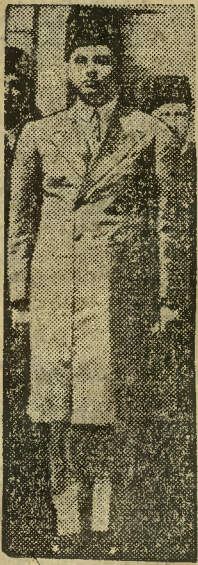
Po wyroku skazującym Lis odwołał się do sądu apelacyjnego, który jednak wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Notariuszowi Rozwadowskiemu obniżono karę z 3 lat na 1 rok.

Poznań, 19. 1. Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się wczoraj sprawa przeciwko 43-letniemu notariuszowi Tadeuszowi Rozwadowskiemu, który w pierwszej instancji za sprzeniewierzenie depozytów klientów na kwotę 27.000 zł skazany został na 3 lata więzienia i 10.000 zł grzywny. Sąd Apelacyjny uchylił postępowanie co do wypadków z lat 1929—31 i uchylił jako ulegające przedawnieniu. Sąd uznał jednak osk. notariusza Rozwadowskiego winnym bezprawnego naruszenia depozytów w czasie od 1935 do 1937 r. na ogólną sumę 16 i pół tysiąca złotych. Za każdy z poszczególnych wypadków sąd skazał osk. Rozwadowskiego na karę więzienia po 6 miesięcy, wymierzając mu łączną karę jednego roku więzienia, zaliczeniem aresztu tymczasowego od 13 marca do grudnia ub. roku.

Zaślubiny królewskie w Egipcie

Dary dla króla Faruka. — Zwyczaje, tradycje i warunki ślubu.



Faruk, król Egiptu

Data zaślubin króla Egiptu jest na ustach wszystkich mieszkańców państwa. Mimo ciągłych tarć i zamieszek politycznych, wszyscy bez wyjątku poddani przygotowują się starannie do wielkich uroczystości państwowych — jakimi stają się zaślubiny królewskie.

Rozmaite organizacje i stowarzyszenia już zaczęły zgłaszać swe dary dla króla Faruka z racji jego zaślubin. Korpus oficerski ofiaruje drogocenną szablę, sędziom — masywny srebrny serwis, związek urzędników państwowych — szczerotyty posążek, kopię jednej z najznakomitszych rzeźb starożytnego Egiptu (t. zw. „pisarza rządowego”), gmina żydowska — tabliczki złote z wyłożonymi rubinami i szmaragdami, wypisami niektórych psalmów Dawida, adwokaci trybunałów mieszanych (międzynarodowych) — złotą szkatułkę, ozdobioną drogocennymi kamieniami itd. itd., szkoły, sierocińce, zakłady rzemieślnicze — wykańczają podarki własnej roboty dla „swego młodego króla”. Będą tam obrusy i majoliki, wyroby z drzewa, miedzi, marmuru — rzeźbione i inkrustowane, dywany, wyszycia, albumy. Zgodnie z tradycją i upodobaniami Wschodu, najobficiej występują niezawodnie poeci.

Młoda Farida, naręczona królewska znana jest w szerokich kołach towarzyskich Londynu. Wychowana po europejsku, dużo zwiedziła już modnych kąpielisk. To też z ogromnym zdziwieniem przyjęła wiadomość, że po ślubie zamierza się podporządkować prawom egipskim i usunąć się z ruchliwego życia towarzyskiego, aby nie zrażać sobie poddanych europejskimi poglądami.

Zgodnie z ustawodawstwem i tradycją w Egipcie królowa nie ma żadnych praw bądź przywilejów politycznych czy społecznych. Stanowisko jej odpowiada prawie w zupełności temu, jak królewskich małżonek morganatycznych w Europie. Nigdy nie występuje ona razem z królem na żadnych uroczystościach, nie bierze udziału w intronizacji królewskiej, nie ma swego tronu czy miejsca tronowego. Za obrazę króla prawo przewiduje karę do pięć lat więzienia i nie mniejszą od 6 miesięcy, za obrazę królowej jak i następcy tronu — do 3 lat więzienia, ale bez ograniczenia minimum. Bardzo rozpowszechnione jest mniemanie, że poza rozmaitymi reformami, jakich spodziewają się za króla Faruka, również stanowisko królowej dozna zasadniczych zmian i będzie bardziej „upaństwowione”.

Tak samo jak obecnie w Egipcie jest również na dworze bagdadzkim. W Sundii i Jamanie tytuł „królowej” nie jest znany, a o małżonkach królewskich nie wolno nawet wspominać.

Małżeństwo króla Faruka odbędzie się z zachowaniem główniejszych zwyczajów przyjętych w krajach muzułmańskich: arabskich i berberyjskich. Zgodnie z tymi tradycjami akt ślubny sporządza się zwykle w domu oblubienicy. Podpisuje go w jej imieniu jej ojciec z dwoma co najmniej świadkami. W akcie tym wymienia się sumę Mahru, czyli posagu wyplacanego naręczonej przez naręczonego, sumę z t. zw. mutaachhir — czyli odszkodowania (z „jego strony”) w razie rozwodu, wreszcie ewtl. inne klauzule na życzenie obu stron. Uroczystość ta nazywa się kitaba. Z chwilą podpisania aktu, ślub jest prawnie zawarty, ale klauzule dotyczące Mahru i mutaachhir obowiązują w całej rozciągłości dopiero od dnia sporządzenia aktu złączenia (t. zw. duchla). Jeżeli małżeństwo zostaje rozwiązane przed duchlą pan młody wypłaca tylko połowę mahru i mutaachhir. Duchla następuje czasami po paru miesiącach, a nawet roku i więcej po kitabe.

Dobra rada Fryderyka Wielkiego.

Oficerem Fryderyka Wielkiego nie było wolno pod żadnym warunkiem nosić ubrania cywilnego. Zakaz ten był bardzo surowo przestrzegany. Pewnego razu był król na spacerze w parku Sans-Souci i spotkał przypadkowo porucznika w cywilnym ubraniu. Król rozpoznał go natychmiast, zatrzymał go i powiedział: „Czy pan nie wie o tym, że zakazałem swoim oficerom ubierać się w cywilne ubrania?” — „No tak, wiem — odpowiedział porucznik — ale ja tutaj jestem incognito”.

Fryderyk roześmiał się z tego obrotu sprawy, pogroził mu laską i powiedział: „W takim razie niech pan uważa, żeby się pan nie spotkał z królem”.

Akt ślubu króla Faruka będzie spisany w pałacu królewskim Kubla, a nie w domu rodziców panny młodej, jak nakazuje tradycja, z racji specjalnych znów zwyczajów związanych z osobą króla.

W imieniu panny młodej podpisze akt ślubny jej ojciec Jusuf Zu' — Fikar Basza, na świadków zostali wyznaczeni Ali Mahir Basza — szef gabinetu królewskiego i wielki szambelan Said Zu' — Fikar Basza (inna zupełnie rodzina). Ze strony oblubienicy świadkami będą: starsi książęta domu królewskiego, ministrowie, wielki mufti, prezes najwyższego trybunału szarjackiego.

Zapisu ślubnego, czyli samej kitaby, dokonają Alazharu Szajch Mustafa al-Maraghi w otoczeniu członków najwyższej

rady uczonych teologów. Za tę czynność urzędnika stanu cywilnego, Szajch al-Maraghi musi otrzymać, zgodnie z powszechnym zwyczajem szal i pewną zapłatę. W danym wypadku będzie to chusta kaszmirska i tyśiąc funtów złotem w wartościowej szkatule. Wszyscy obecni otrzymają tradycyjne migdały lukrowane w srebrnych bombonierkach. Po kitabe odbędzie się uroczysty obiad dla członków rodziny królewskiej oraz rodziny panny młodej. Dzień kitaby będzie jednocześnie dniem duchli.

Król Faruk urodził się 11 lutego 1920 r., a naręczona jego 5 września 1921 r., jednak według książęcego kalendarza, dotychczas uznawanego w Egipcie król liczy już 18 i pół lat, zaś naręczona 17.

Młoda wiedenka triumfuje w filmie niemieckim.



HANSI KNOTEK.

Dużo młodego narybku, napływającego przeważnie z zagranicy, posiada obecnie film niemiecki. Po Lidzie Baar, którą ściągnięto z Pragi, a która kręci niemal film za filmem, przyszła kolej na młodzieńca wiedenkę Hansi Knotek. Młoda, bezpretensjonalna, zawsze wesela, godnie reprezentuje w Berlinie typ prawdziwej wiedenki.

Dom w którym mieszka Hansi, znajdujemy w pobliżu Kurfürstendamm, a wygodna winda zawozi nas na IV-tę, a zarazem ostatnie piętro, do „home” młodej, a już tak popularnej gwiazdy.

Wśród dużych i pełnych słońca pokoi, ciężkich mebli i tysiąca cacek, ginie drobna figurka artystki zupełnie.

Hansi Knotek, córka rodziców-artystów, urodzona we Wiedniu w 1914 roku, jest wnuczką sławnej austriackiej artystki Burgtheatru, Katarzyny Schrat.

Po ukończeniu szkoły, w 15 roku życia brała przez pewien czas lekcje tańca, potem

przeszła do miejskiej akademii sztuki i muzyki. Tam, podczas 3 lat intensywnej nauki, poznała gruntownie język angielski i włoski.

Zadebiutowała w teatrze kuracyjnym w Marienbadzie, skąd po 4 miesiącach wyjechała do Mährisch-Ostram, a na końcu występowała w Lipsku, gdzie w 1933 r. zwrócił na nią uwagę współpracownik Ufy. Pojechała do Berlina na próbne zdjęcia, które wprawdzie wypadły nadszpiezwane dobrze, jednakże nie zaangażowano jej. Hansi, mając zapewnione występy w Lipsku, wróciła z powrotem do teatru.

Jednakże Berlin przypomniawszy sobie artystkę przy nakręcaniu „Zamku Hubertus” i powierzono jej główną rolę. Potem już poszły dalsze filmy: „Książę Woronceff”, „Baron cygański”, „Dziewczyna z Moorhof”, „Waldwinter”, „Tajemnica starego zamku”, „Ku wolności” i „Incognito”. Filmami, które niebawem zostaną całkowicie ukończone, są: „Piękna panna Schragg”, „Gdy kobiety milczą” i „Sherlock Holmes”.

O urlopie chwilowo nawet marzyć nie może, gdyż do końca bieżącego roku musi ukończyć wymienione filmy.

Najbardziej lubi grać rolę dziewcząt z ludu, lecz, jak dotąd — skarży się artystka — dopiero raz miała taką rolę.

Hansi Knotek tęskni za teatrem, co daje się zauważyć u każdego aktora, który ze sceny przeszedł do filmu.

— Pociąga mnie ten bezpośredni kontakt z publicznością — mówi z zapałem — i pragnę jak najprędzej ukończyć pracę w atelier, aby móc znów wrócić do teatru.

Tymczasem jednak musi Hansi od rana do wieczora, pod ostrzałem silnych reflektorów i lamp lutowych nagrywać poszczególne sceny do swoich filmów.

(Fej).

Obrazy z życia Rosji Sowieckiej.

„Wolność prasy”.

Ciekawy wypadek, obrazujący obyczaje prasy sowieckiej, zaszedł ostatnio w ZSRR. Na zebraniu stachanowców okręgu moskiewskiego ogłoszono, że styczeń będzie „stalinowskim miesiącem rekordów stachanowskich”. Inicjatywa stachanowców podtrzymana została przez moskiewski komitet partyjny, w którym zasiadają najwplywowsi członkowie partii z Chruszczowem na czele. Prasa sowiecka rozpoczęła natychmiast energiczną agitację. „Prawda” i „Izwestia” poświęcały całe strony „światnemu pomysłowi”, uznając go za „przełomowy”, „nadmierzający” itd.

Tylko dziennik „Maszynostrojennje” jakoś opieszale brał się do roboty: uchwałę stachanowców zamieścił w skrócie; zachwyconych artykułów nie zamieszczał itd. Natychmiast na opieszalego redaktora spadły gromy „Prawdy”. Organ CK. zjechał nieszczęśliwie „Maszynostrojennje” i napomknął, że w niektórych wypadkach niechęć i opieszałość zdradzają „wrogów ludu”. Redaktor „Maszynostrojennje” cofnął się i zgodnie z obyczajami sowieckimi przedrukował artykuł „Prawdy”, w którym zarzucano mu nietakt polityczny itd. Od siebie już redaktor „kajał się”, że nie zrozumiał od razu doniosłości i genialności pomysłu stachanowców itd.

Słowem wszystko było w porządku.

Aż tu nagle odezwał się sam CK. partii. Zgromił moskiewski komitet za samowolę; pomysł stachanowców uznał za niedorzeczny i zabronił jego wykonania. „Prawda” i „Izwestia” bez mrugnięcia okiem zaczęły dowodzić, że istotnie niedorzeczność pomysłu i całej kampanii prasowej rzuca się w oczy. Oczywiście i opieszale „Maszynostrojennje” musiało jeszcze raz wywrócić się na nice i ogłosić, że jego poprzednie „kajanie się” było niesłuszne i że niedorzeczność pomysłu stachanowców każdemu człowiekowi, zdrowemu na umyśle, rzuca się w oczy.

Tak wygląda „swoboda i samodzielność” prasy sowieckiej. Nie dziw, że czytelnik odnosi się do niej ze zmieszonym uczuciem politowania i pogardy.

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku ma każdy kto składa ofiarę na Pomoc Zimową

Wieś na wojennych schronach i okopach.

Oddalona 15 kilometrów od Arras wieś Blairville, która po wojnie światowej została zbudowana na dawnych okopach i schronach angielsko-francuskich, została nawiedzona obsunięciem się gruntu. Na szczęście wypadek ten nie miał groźniejszych następstw. Podobny wypadek zdarzył się w zimie 1936 roku. Wówczas obsunięcie się gruntu spowodowało katastrofę na jednej z ulic wioski, która pociągnęła za sobą śmierć i kalectwo kilkunastu osób. Miaonowicie w pewnej chwili część ulicy zapadła się i utworzyła się jama, głębokości 15 metrów i szerokości 10 metrów, w którą wpadli przechodnie, znajdujący się na tym odcinku. Obecnie w ulicy również zdarzył się wypadek obsunięcia gruntu; kilka domów, w których w tej chwili właśnie nie było nikogo, uległo uszkodzeniom, a jeden z nich zawaleniu się. Mieszkańcy wioski żyją pod ustawicznym strachem, spodziewają się bowiem w każdej chwili podobnych katastrof, jakie już miały miejsce w tej „wsi na wojennych schronach”.

Czeszy mahometanie.

W Czechosłowacji istnieją gminy mahometañskie, które liczą ponad 1.200 członków. Z tej liczby 100 mahometan żyje w Pradze, 250 w Preszburgu, podczas gdy pozostali żyją w bardzo małych skupieniach, lub nawet tylko rodzinami w całej Czechosłowacji.

Najciekawsze jest, że to nie są Turcy, ani członkowie innego narodu, którzy wyznaje Mahometa, ale Czesi z dziada-pradziada, którzy w dawnych latach przeszli na mahometanizm. Wydają oni pismo „Głos Mahometañski” i corocznie wysyłają swego delegata do Kairu, jako do centrum kulturalnego mahometan, gdzie też odbywają się kongresy mahometañskie. Przed wielu laty został wybudowany w Pradze meczet mahometañski, który jest jedynym meczetem w Czechosłowacji.

200 metrów pod powierzchnią morza.

W Spezji został w tym tygodniu ustanowiony rekord nurkowania, który jest bardzo dobry w porównaniu z dotychczasowymi wynikami.

Porucznik włoskiej marynarki, Nossari, w specjalnym rynsztunku, wynalezionym przez Galeazzi'ego, wykonany ze specjalnie dobranych stopów metali, osiągnął głębokość 200 metrów. Nie jest to głębokość największa, ponieważ przy pełnym obciążeniu pancerza, można osiągnąć głębokość 250 metrów. Cały rynsztunek nurka, skonstruowany przez Galeazzi'ego waży 400 kilogramów i robi wrażenie o wiele więcej potężne i niezwykłe, niż zbroja średniowiecznego rycerza. Urządzenie to zaopatrzone jest ruchomymi kołczynami i posiada tak silną konstrukcję, że wytrzymuje napór wielu ton. Bardzo ważną inowacją jest, że nurek może w nim przez wiele godzin przebywać w głębini i prowadzić swoją pracę, a następnie może być w kilku minutach wyciągnięty na powierzchnię, co także dotychczas nie było możliwe, bo pociągało za sobą często ataki serca i ogólne zmęczenie. Nurek ma możność w tym nowym urządzeniu przeciąć linę, która go łączy z powierzchnią morza, gdy chce się opuścić na dno. Za pomocą aparatu do ciśnienia powietrza może się nurek bez niczyjej pomocy wydostać w razie potrzeby na powierzchnię.

Wynalazek ten, który bije dotychczasowy rekord światowy głębokości dla nurków — 150 metrów, ma niezwykle ważne znaczenie, zwłaszcza o ile chodzi o zakładanie kabli podmorskich.

Higieniczny klient.

Humorystyczny tygodnik sowiecki „Krokiid” przynosi taki oto charakterystyczny obrazek: W moskiewskiej fryzjerni „Higiena” jeden z obecnych klientów grzecznie odstąpił swemu sąsiadowi pierwszeństwo do zabiegu fryzjerskiego. Kiedy uradowany, a jednocześnie zdumiony obywatel zapytał uprzejmego sąsiada o przyczynę tej uprzejmości, usłyszał:

— Obliczyłem — że co 10-ty klient otrzymuje czystą serwetkę, pan był 10-ty, a ja 9-ty, więc... wolalem zmieni się.

Kino
KRYSTAL

Początek o 5, 7, 9, 10

Niedzwolalnie ostatnie 2 dni

środa i czwartek

wyświetla najweselejszą polską komedię muzyczną, która rozśmiesza i zabawia wszystkich

Robert i Bertrand

z **Adolfem Dymszą**
Eugeniusz. Bodo
M. Grossówna
A. Fertner, M. Znicz

Komedia ta tryska kapitalnym humorem i niepomąganą wesołością od pierwszych do ostatniej sceny.
Kto dolychezas nie widział niech splecszy
Środa i czwartek. (1005

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 stycznia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Mariusza m., Henryka.
Jutro: Fabiana i Sebastiana m.
Wschód słońca o godzinie 8.00.
Zachód słońca o godzinie 16.22.

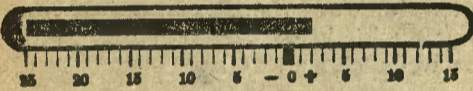
Stan pogody.

Na ogół pogodnie.

Nad Polską dość intensywnie przepływa powietrze polarno-morskie pochodzące z nad północnego Atlantyku. Masa ta osiada, wskutek czego następuje poprawa stanu pogody a nocą przymrozki. Wczoraj panowała w Polsce pogoda pochmurna przy umiarkowanym, porywistym wietrze zachodnim i północno-zachodnim oraz przelotnych opadach. Temperatura wynosiła około 2 stopnie. Na Kasprowym Wierchu zanotowano -9 st. przy porywistym wietrze zachodnim i północno-zachodnim i silnej zamieci śnieżnej. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie. — Przewidywany przebieg pogody: Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia pogoda chmurna z rozpo pogodzeniami. Słabnące wiatry dolne zachodnie i północno-zachodnie. Temperatura w ciągu dnia nieco powyżej punktu zamarzania.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 17—23 stycznia:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, telefon 3204.
- 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3209.
- 3) Apteka przy Bielawach, ulica Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— Muzeum Miejskie przy Rynku Marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salonu Bydgoskiego”.

— Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8, otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę i jutro, w czwartek „POLSKIE WESELE”, operetka J. Beera.

W piątek „JADZIA WDOWA”, krotoczwila R. Ruszkowskiego.
W sobotę i niedzielę wieczorem ostatni sukces sezonu „ORMIANIN Z BEYRUTU”, sztuka A. Grzymały-Siedleckiego, która kojarzy w sobie egzotyzm w dowcipem.

W pełnych próbach największy przebieg sezonu w dziale muzycznym, arcymelodyjna operetka sportowa głośnego kompozytora P. Abrahama „ROXY I JEJ DRUŻYNA” czyli „MECZ O SERCE” 2:3 na rzecz miłości. Próby odbywają się już od dłuższego czasu.

Wobec niebывałego wprost powodzenia jakim się cieszy wielka operetka Benesa „ZRÓDŁO MIŁOŚCI”, rzecz ta ukaże się raz jeszcze w nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 16-ej po cenach niższych. Ponieważ wiele osób stale odchodzi od kasy bez biletów, należy je wcześniej nabywać w kasie teatru.

— Wyborową kuchnię, czyste pokoje, salę do tańca, restaurację hotelową poleca Hotel Lening, ul. Długa. (25691)

— Srebrne gody małżeńskie. Dnia 20 bm. obchodzą uroczystość srebrnych godów małżeńskich Franciszek i Anna z domu Wróblewskich Jeszkowie. Jubilat jest urzędnikiem kolejowym i cieszy się wśród przelotnych kolegów powszechnym miernym i szacunkiem. Od wielu lat związani z Bydgoszczą, posiadają tu liczne koła przyjaciół i znajomych. Jubilaci wychowali na szlachetnych obywateli dwie córki i syna Maksymiliana, nauczyciela. Jubilatowi, należącemu do naszych wiernych czytelników, przesyłamy z okazji srebrnego wesela najserdeczniejsze życzenia „Ad multos Annos”.

100-lecie urodzin Grottgera jako pierwsza uczci Bydgoszcz.



W związku z setną rocznicą urodzin Artura Grottgera, jednego z największych malarzy polskich, zorganizowane są w Polsce uroczystości grottgerowskie. Ukonstytuowany został komitet uczczenia pamięci wielkiego malarza powstania styczniowego. Protektorat

nad tym komitetem objął Marszałek Śmigły-Rydz. Komitet podjął już prace nad zorganizowaniem uroczystego wieczoru poświęconego pamięci Grottgera oraz nad wystawą prac A. Grottgera.

I tym razem jednak Bydgoszcz uprzedzi Warszawę i całą Polskę. Jak już donosiliśmy, staraniem Rady Artystyczno-Kulturalnej odbędzie się uroczysty wieczór ku czci Jana Matejki i Artura Grottgera w czwartek, 20 bm., o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika. Stojący na wysokim poziomie program i niskie ceny wstępu niewątpliwie sprawią, że wieczór odbędzie się przy przepelnionej sali.

Program wieczoru jest następujący:

- 1. „Gaude Mater” odśpiewa chór „Echo” pod dyr. mgr. A. Röslera, 2. Słowo wstępne wypowie dr W. Belza, 3. M. Konopnicka „Na śmierć Matejki” — recytacja — artystka Teatru Miejskiego J. Jabłonowska, 4. Twórczość Matejki — referat — wygłosi prof. M. Turwid. Przerwa, 5. „Artur Grottger” — recytacja — J. Jabłonowska, 6. Twórczość Grottgera — referat — wygłosi kpt. A. Kulwiec, 7. Pieśń Powstańców z 1863 r. — odśpiewa chór „Echo”, 8. Fr. Chopin — Polonez As-dur — odegra prof. E. Rösler.

Z walnego zebrania Stronnictwa Pracy koło Bielawki.

Dnia 15 bm. odbyło się w sali p. Kocerkki walne zebranie Stronnictwa Pracy — koło Bielawki. Zagał je dotychczasowy prezes p. Mreła pochwaleniem Pana Boga, witając prezesa powiatowego p. radcę Beyera, p. radcę Góralewskiego, radnych miasta pp. Konarskiego i Bagrowskiego oraz przesławs bratnich kół, gości i członków.

Po podaniu porządku obrad przystąpiono do wyboru prezydium walnego zebrania. Na przewodniczącego powołano prezesa Beyera, do pióra p. Graja, na ławników pp. Konarskiego, Świerkowskiego i radcę Greka.

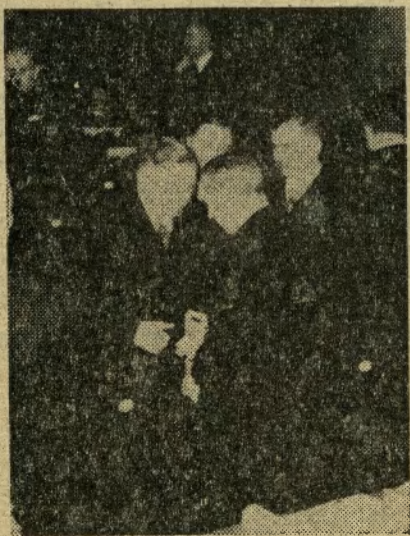
Przewodniczący oddał głos p. Mrele, który zdał sprawozdanie z działalności Ch. D. w r. 1937. Sprawozdanie z działalności NPR zdał p. Bagrowski. Komisja likwidacyjna podkreśliła wzorową gospodarkę koła. Członków liczy koło Bielawki obecnie 238. Pokwitowanie dla dotychczasowych zarządów zebrani uchwalili jednogłośnie.

Skład nowego zarządu koła jest następujący: prezes — p. Marchlewski, wiceprezes — p. Bagrowski, sekretarz — p. Graj, zastępca — p. Wesolowski, skarbnik — p. Rutkowski.

Na zjazd powiatowy wybrano 10, a na zjazd wojewódzki do Torunia — 5 delegatów.

Po przeprowadzeniu wyborów p. radca Beyer oddał nowemu prezesowi przewodnictwo, po czym wygłosił referat ogólny, mówiąc o sprawach organizacyjnych, zwrocie w Rumunię, synodzie katolickim, ustąpieniu p. Koca i ostatniej mowie ministra Becka. Dyskusja nawiązana do referatu była ożywna.

Echa zjazdu kupiectwa.



Delegat rzemiosła, prezes Chrześc. Zw. Rzemiosła p. Godek wita się z p. wicepremierem Kwiatkowskim, przedstawiając mu postulat rzemiosła.

Rekord w swoim rodzaju.

Dwadzieścia pięć lat bez przerwy piastuje urząd skarbnika w Tow. Czeladzi Katolickiej w Bydgoszczy p. Franciszek Rafiński. Nie ma w naszych towarzystwach drugiego takiego rekordzisty, jak właśnie w tym, które istnieje od 1866 r., gromadząc młodzież rzemieślniczą.



Fr. Rafiński.

Dziś wieczorem na walnym zebraniu w Domu Czeladzi nastąpi uczczenie zasłużonego jubilata.

Pan Franciszek Rafiński, ur. 1879 r. w Pradocinie pod Bydgoszczą, jest z zawodu ślusarzem-mechanikiem i jako doświadczony mistrz od dłuższego czasu jest instruktorem w tutejszej państwowej szkole przemysłowej.

— Odnaczeni członkowie Związku Urzędników Kolejowych. Za pracę społeczną i zawodową otrzymali srebrne Krzyże Zasługi: Colbe Jan, st. technik, Gdańsk, Grabowski Leon, st. asesor, Gdańsk, Grzešk Tadeusz, kontroler przewozów, Bydgoszcz, Koldoń Antoni, kontroler ruchu, Bydgoszcz, Łoziński Tadeusz, p. o. zawiad. stacji I kl. Gdynia-Port, Nowacki Józef, Przybylski Bronisław i Weiner Feliks, st. asesorzy w Toruniu. **Brazyw Krzyż Zasługi otrzymali:** Bederski Tertulian, zaw. stacji, Boguszewo, Draszanowski Franciszek, zaw. stacji, Kościcino, Dziadecki Józef, asystent parowozowni Zajązkowo, Grzesiek Stanisław, st. asystent st. Laskowice, Hildebrandt Franciszek, st. zwrotniczy st. Zaryń, Karaszewski Bernard, zaw. stacji Strzebielino, Kozłowski Wojciech, zaw. stacji Kowalewo, Krauze Stanisław, adiunkt, Bydgoszcz, Langowski Franciszek, stacyjny, Działdowo, Liss Jan, adiunkt, Bydgoszcz, Łukowski Franciszek, st. asystent, warszt. sygnałowe Bydgoszcz, Mordawski Ludwik, st. magazynier, Gdynia, Nowicki Franciszek, st. asystent w Bydgoszczy, Nowak Klemens, asystent z Osowa, Siennicki Waclaw, zaw. stacji Żabno i Taczyński Alfons, st. asystent w Grudziądzu.

— Anglia powojenna i jej polityka. Zagadnienie najżywiej dyskutowane w polskiej literaturze politycznej lat ostatnich. Pamiętajmy jak zastanawiano się nad skutkami uprzemysłowania świata dla Anglii. Ale przybyły problemy nowe, ciężki konflikt z Włochami, walka o drogę do Indyi, a w dniach zupełnie świeżych: zbrojne najeśdce Japonii na Chiny. Jest tedy nad czym zastanowić się. Sposobność ku temu da w niedzielę, dnia 23 bm. odczyt doc. i zast. prof. dr. M. Z. Jedlickiego pt. „Stanowisko światowe Anglii”, który wygłoszony będzie jako drugi z kolei w serii „Niedziel Uniwersytetu Poznańskiego” w Bydgoszczy. Odczyt odbędzie się w auli gimnazjum humanistycznego im. Marsz. Śmigłego-Rydza (przy ul. Grodzkiej) o godz. 18. Wstęp 50 i 20 groszy.

Informacje Orbisu.

Wycieczka do Lienzu - Tyrolu austriackiego od 4. 2. do 15. 2. 1938 r. Koszt udziału 295 zł. Zapisy do dnia 26 stycznia rb.

Wycieczka w Alpy austriackie Sanct Anton od 6. 2. do 19. 2. 1938 r. Cena udziału 365 zł. Zapisy do dnia 27. 1. rb.

Zimowe wywczasy do Krynicy i Zeglestowa 66% zniżki kolejowe. Tanie pobytu rycałtów w miejscowościach klimatycznych i górskich.

Wycieczka do Rzymu na X. międzynarodowy kongres chemii od 15—21 maja 38 r. Ceny z utrzymaniem od zł 430.—. Wycieczka indywidualna od zł 75.—. Zapisy Informacje i zapisy „Orbis”, Dworcowa 2, do dnia 14 lutego.

WIELKA WYGRANA W KOLEKTURZE „UŚMIECH FORTUNY”.

W dniu wczorajszym, przed zamknięciem numeru otrzymaliśmy wiadomość o wielkiej wygranej z 100.000 (na nr 132711) jaka padła znowu w szczęśliwej kolekturze „Uśmiech Fortuny” w 11-tym dniu ciągnięcia bieżącej klasy 4-ej 40-jej Loterii. A jednak, szczęście stale sprzyja Graczom Kolektury „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1, Toruń, Żeglarska 31, Lublin, Karpucyńska 3.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA.

Wielkie zjawdy zawsze są wyzyskiwane przez złodziei i włamywaczy. Doskonale są oni poinformowani o rozkładzie dnia przyszej swej ofiary. Wiedzieli również, że p. Filiks Józwiak, zam. przy ul. Kozielskiej-go 35, weźmie udział w obradach pomorskiego kupiectwa. To też wyzyskując jego nieobecność, włamali się w niedzielę do jego składu spożywczego i skradli większą ilość towarów kolonialnych.

W dniu 15 bm. ze strychu p. E. Bergera (Czartoryskiego 16) skradziono białiznę wartości 22 zł. W tym samym dniu odwiedzili amatorzy cudzej własności mieszkanie p. Stanisława Kijaka i skradli 4 pary obuwia, swetr, worki i gotówkę o ogólnej wartości 50 zł. Również w tym samym dniu nieznanego złodzieja włamali się do mieszkania p. Z. Szatkowskiej (Bartosza Głowackiego 12) skąd skradli 3 metry barchanu i listę składkową na samolot.

W niedzielę 16 bm. z mieszkania p. E. Lewandowskiego przy ulicy Świętojańskiej nr 11 skradziono 700 zł gotówki. Sędzia p. Edmund Zwierzynski zgłosił kradzież bielelizny ze strychu. Bielelizna przedstawiała wartość 30 zł.

AMATORZY OWOCÓW PUŁDNIOWYCH.

Zuchwali złodzieje kolejowi otworzywszy przemocą wagon towarowy skradli zeń w dniu 16 bm. na przesterzani Gdynia—Szczakowa skrzynię pomarańczy wagi 38 kg i 2 kg daktyli. Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła energiczne śledztwo.

EGZAMIN DLA EKSTERNÓW Z ZAKRESU SZKOŁY WYDZIAŁOWEJ.

Na podstawie rozp. Min. W. R. i O. P. odbędzie się jeszcze jeden egzamin z zakresu sześciu klas wydziałowych 31 marca br. Informacji udziela kierownictwo szkoły im. Marcinkowskiego ul. Nakielska 11, pokój 23.

NIEUCZGIWY KELNER PRZYTRZYMANY W POZNANIU.

Przed kilku dniami donosiliśmy o sprzeniewierzeniu przez pewnego kelnera G. kilkunastu złotych na szkodę właściciela restauracji Kasyna Cywilnego.

Jak się dowiadujemy, nieuczciwego złodzieja przytrzymała policja w Poznaniu. Kelner ten nie był stałym pracownikiem Kasyna Cywilnego, a tylko pracował „na wypomóżce”.

— Do rejestru stowarzyszeń i związków Pozn. Urzędu Wojew. wciągnięto „Kasę Wzajemnej Pomocy Pracowników Rzeźni i Targowic Miejskich w Bydgoszczy”. Celem stowarzyszenia jest podniesienie dobrobytu swych członków przez dostarczenie im kredytu i krzewienie oszczędności. Założycielami kasy są: dyr. A. Kwiatkowski, J. Grubich, F. Górecki, A. Jankowski, I. Bergiel, M. Kurkówna, M. Owczarkówna, F. Szymonowski, A. Więckowski, W. Strzyżyński, E. Wolfram, W. Witkowski, St. Smektała, St. Kotyński, S. Szwałkiewicz.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchnia 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.51, 15.12, 19.23, 21.22.
z Wierzchnia 3.50, 20.03.

W dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchnia 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.25*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*, 7.35, 8.52, 11.51, 15.12, 19.23.
z Wierzchnia 7.55*, 7.50**, 9.18*, 13.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociąg kursuje w środy i soboty. ** Pociąg kursuje w soboty. *** Pociąg kursuje w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (1814)

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17-19 tej.

Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Parameta”.

Stylowy: „Bohaterowie morza”.

Swit: „Królestwo za pocałunek”.

Nieszczęśliwy wypadek. Listonosz Szenerowicz jadąc do służby z Inowrocławia do Zawiszyna rowerem przewrócił się doznając ogólnych obrażeń ciała. Nieszczęśliwym zajęli się przechodnie, po czym przewieziono go do domu i oddano pod opiekę lekarską.

Walne zebranie szachistów. W środę 19 stycznia br. o godz. 20,15 odbędzie się doroczne walne zebranie Inowrocławskiego Klubu Szachistów w lokalu klubowym w kawiarni Ziemiańskiej. Ze względu na sprawozdanie z calorocznej działalności klubu, wybór zarządu i omówienie spraw organizacyjnych udział wszystkich członków pożądanym. Sympatycy klubu mile widziani.

KRUSZWICA. W niedzielę 16 bm. w sali hotelu Duleszyńskiej podwójną uroczystość Zw. Powstańców Wielkopolskich zagnał niestrudzony prezes p. A. Szymczak, witając ks. prałata prep. Schoenborna, licznych gości i członków. Na wstępnie referat o powstaniu wygłosił prezes p. Szymczak, a stosowną deklamację p. Błaszak. W koncercie przygrywali p. Kowalski - fortepian, p. Zwierzycy - skrzypce. Uczczono też pamięć wszystkich poległych powstańców milczeniem. Dalej obchodzono uroczystość opłatkowa. Piękne przemówienie wygłosił ks. prał. prep. Schoenborn, po czym udzielono się opłakiem i składano wzajemnie życzenia.

CHELMCE n. Gopiem. W 19 rocznicę powstania placówka powstańców i wojaków uczciła czyn powstańca-żołnierza. Po chodem wyruszone na cmentarz, gdzie złożono piękny wieniec na groble poległych powstańców, po czym odbyła się w kościele msza św., którą odprawił ks. prob. Paikowski. Po południu odbyła się w salce parafialnej uroczysta akademія.

STRZELNO. (mk) Sędzia grodzki Głowacki przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Jarocina, a jego miejsce objął sędzia p. Drzewiecki z Wyrzyska.

(mk) Miasto Strzelno obchodziło uroczystości 19-letnią rocznicę wyzwolenia miasta spod jarzma pruskiego. Na intencję poległych bojowników o wolność Mszę św. odprawił ks. prał. Czechowski. Wieczorem w hotelu Centralnym odbyła się uroczysta wieczerza zorganizowana staraniem Zw. Weteranów Powstań. Narod. Zagał prezes p. Boesche. Po uczczeniu pamięci poległych powstańców, przemówienie wygłosił p. burm. Rademski. Referat wygłosił p. Strzelecki. Zespół muzyczny wykonał kilka utworów i po deklamacji zakończono wieczerzę odśpiewaniem hymnu narodowego. W drugiej części programu odbyła się dla członków Zw. Weteranów uroczystość łamania się opłakiem.

MOGILNO. (mk) Statystyka przestępstw w pow. mogileńskim za rok 1937 przedstawia się następująco: pożarów 200, w tym podpalen 17, nieustalonych przyczyn 89 i przypadkowych 94, zabójstwa 3, ciężkie uszkodzenia ciała 41, rozbojów 2. Kradzieży kasowych 3, kieszonkowych 1, z wozów 20, rowerów 106, kolejowych 72, mieszkaniowych 307, koni i bydła 37, z pola 137, z lasu 154, różne inne 866, kłusownictw 48. Straty przez pożary 249.232 zł, przez kradzieże 108.358 zł.

Komornik sądu grodzkiego p. Szałek Wacław przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Lubawy, a jego miejsce objął komornik Idziór Antoni z Lubawy.

W dniu 16 bm. obchodził p. Draheim ze Stawisk pod Mogilnem, funkcjonariusz miejsc. urzędu pocztowego wraz ze swą małżonką srebrne gody małżeńskie. Jubilat m. „ad multos annos!”

TRZEMESZNO. (mk) Do składu wymiany zboża p. Hermacińskiego przybyła kobieta około 25-letnia i legitymując się upoważnieniem rolnika Trawy z Gaju zażądała pół ctr. mąki pszennej. Żona kupca towar wydała. Okazało się później, że Trawa nie posiadała nikogo po matkę, a p. Harmaciński padł ofiarą sprytniej oszustki.

Walnemu zebraniu koła śpiewaczego przewodniczył prof. Szeperka. Po sprawozdaniach zarządu wybrano następujący zarząd: prezes Majewski, wiceprezes Borowski, sekretarz Tamborski, skarbnik Rydlewiec, dyrygent Winkiel.

W salce p. Przewoźnej odbyła się

uroczystość gwiazdkowa TG Sokół. Zagał ją prezes Bisikiewicz, który podzielił się z uczestnikami opłakiem. Referat o pochodzeniu kołed polskich wygłosił p. Majewski. Uroczystość zakończono skromnym wieczorkiem.

(mk) W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie Zw. Hallerczyków. Po sprawozdaniach zarządu za rok ubiegły, nastąpiły wybory do nowego zarządu. Prezesem wybrano p. Owczarzaka Stan., zast. Szojda J., sekr. Jankowski, skarbnik Gralikowski, komend. Olejaczka. Do komisji rew. weszli pp. Szarzyński i Wojtański.

Odbyło się walne zebranie Tow. „Gospoda”. Do zarządu wybrano pp. Błaszaka prez., Sochowiaka - wicepr., Surdzka - sekretarzem, Gralikowskiego - skarbnik i Weselowskiego.

ZNIN. Z inicjatywy kier. szkoły p. Karwackiego w Macierzynie (pow. Żnin) powstało koło Opieki Rodzicielskiej. Do zarządu weszli pp. Jan Walczak - prezes, Grabarek - sekr., Wieczorek - skarbnik, Grześkowiakowa i Basińska - ławniczki.

W ub. piątek zjechali się do Żnina handlarze hurtownicy jabłek i sprzedawali funt dobrych jabłek po 25 gr, miejscowi sprzedawcy dają fabrika nieraz gorzej po 40 gr za funt i niech się nie dźwiwią, że interesu nie robią. Tak samo ryby są tutaj drogie, mimo że znajdują się aż dwa jeziora.

LABISZYN. (lm) W ostatnich dniach przystąpiono w miejscowej 7-klas. szkole do

dożywiania dzieci. Na 700 dzieci, uczęszczających do szkoły, odżywia się 350, które otrzymują codziennie treściwe obiady.

Miejscowy Zw. Wet. Powstań. Narod. odbył walne zebranie, któremu przewodniczył p. burm. Hauptmann. Do nowego zarządu weszli: prezes p. Edm. Hauptmann, zast. p. Świttek, sekr. Rybczyński Andrzej, skarbnik Lewandowski Józef.

GNIEZNO. (fb) Srebrna gody małżeńskie obchodził w dniu 17 bm. znany powszechnie i ceniony prokurent tut. cukrowni p. Henryk Melcer wraz ze swą żoną Marią z Helińskich. Zaczynnym jubilatm, będącym czytelnikami naszego pisma „Ad multos annos!”

W hotelu Centralnym odbyło się 16 bm. walne zebranie miejscowego koła Zw. Ogrodników. Obradom przewodniczył p. Wiechciński. Prezes Pełczyński mówił o kursie dla uczniów i pomocników, odbywającym się obecnie w Gnieźnie. Po złożeniu obszernych sprawozdań przez członków zarządu udzielono na wniosek komisji rewizyjnej zarządowi jednogłośnie absolutorium. Do nowego zarządu wybrano pp. prezesem Pełczyńskiego, wiceprezesem Macieckiego, sekretarzem Sekołówskiego, skarbnikiem Frąckowiaka oraz na ławników Majewskiego i Tomaszewskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Janicki i Majewski. Delegatami na zjazd do Poznania zostali prezes i sekretarz.

TUCHOLA. (fm) Urząd parafialny w Tucholi zapisał w roku 1937 — 164 chrztów, w tym 12 dzieci nieślubnych. Ślubów udzielono 64. Zmarło 131 osób.

Tradycyjnym zwyczajem Sodalicya Mariańska urządziła w ub. niedzielę koledę, którą odprawił ks. Nowak. Następnie w sali hotelu du Nord odbyła się kawka i tańce.

Tejże niedzieli w Braworze wieczór gwiazdkowy w swoim gronie urządził oddział Sokolic. Również w Braworze odbył się opłatek KSMZ. Koledę odprawił ks. Nowak, po tym Mikolaj sprawił zebraniem dużo niespodzianek.

TCZEW. (as) Nieznani sprawcy włamali się do zabudowań gospodarczych rolnika Jana Makowskiego w Zabagnie (powiat Tczew), skąd skradli i na miejscu ubili dwie świnię. Obecnie policja tut. wpadła na trop szajki świńokradów w osobach mieszkańców stynnej „Nowej Ameryki” (szosa Skarszewska) i „Abisyli” (za portem zimowym) bezrobotnych Jana Stormy, Jana Zblewskiego, Brunona Narlocha oraz Leona Mrozko-wiaka, którym część łupu odebrano.

Tut. sąd grodzki skazał żydówkę, właścicielkę składu konfekcyjnego, Libechanelową z Tczewa za słowną zniewagę pikietującego w niedzielę palmową żydowskie składy Wiktora Andrzejewskiego z Tczewa na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata, 50 zł grzywny lub 5 dni aresztu zastępczego, oraz 10 zł opłaty sądowej.

Policja graniczna przytrzymała i odstawiła do więzienia sądowego 34-letniego Jana Georga Majewskiego z Tczewa, który w ub. roku nielegalnie przez t. zw. zieloną granicę zbiegł do Prus Wschodnich i Berlina skąd obecnie w ten sam sposób powrócił do Polski.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na styczeń oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego” otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, ul. Pańska, tel. 2040.

T. C. L. biblioteka i czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11-12 i 17-19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Dzieci szczęścia”.

Gryf: „Jedna na milion” z Sonią Henie. Orzeł: „Władca podwodnego świata”.

Ujęcie niebezpiecznej szajki włamywaczy. Policja śledcza przytrzymała w Rządzu pod Grudziądzem szajkę niebezpiecznych złodziei, którzy w ostatnim czasie dokonali szeregu włamań mieszkaniowych i strychowych. Przytrzymanymi okazali się niej. Stefan Brożek z Mogilna i Franciszek Siudniak z powiatu wielickiego. Skradzione rzeczy złodziejom odebrano i oddano właścicielom.

Walne zebranie Stronnictwa Pracy koła I (Grudziądz-śródmieście) odbędzie się w czwartek 20 bm. o godz. 19 w świetlicy Narod. Ruchu Robotniczego (ul. Pańska 2). Grodzki komitet organizacyjny uprasza o liczny udział uprawnionych członków.

Nowa fala kradzieży. Do piekarni Gustawa Hanutscha (Nadgórna 34-36) włamali się za pomocą wyduszenia szyby w oknie złodzieje i skradli 50 kg cukru, 1 wiadro marmelady i rower. Przypuszczalnie ci sami sprawcy skradli następnie z zamkniętego chlewa 9 kur. Poszkodowany oblicza stratę na 150 zł. — Na zsoście Grudziądz-Sarniak skradziono z wozu rolnika Stanisława Otolskiego z Polskiego Węgrowa (pow. Grudziądz) 50 kg mąki żytniej. Z plantacji nad Trynką zabrali złodzieje 8 ławek na szkodę Tow. Upiększenia Miasta, a z gołębnika w ogródkach działkowych im. Tadeusza Kościuszki skradziono za pomocą rozerwania zamka 15 gołębi na szkodę Kazimierzy Wachowskiej (Legionów 13). Na ul. Nadgórnej skradziono z wozu konwii z makiem na szkodę Gustawa Straucha, zam. w Kłodce pod Grudziądzem.

Z walnego zebrania KSMW przy Farze. W salce parafialnej przy farze odbyło się walne zebranie KSMW przy liczny udział członków i gości. Po zagajeniu i powitaniu zebranych przez prezesa p. Tyranowskiego, poproszono na marszałka zebrania ks. prob. dr Pasiwę, na sekretarza p. Pióra, a na ławników prezesów bratnich stowarzyszeń. Po sprawozdaniach zarządu, z których wynikało, że praca KSMW była bardzo intensywna, udzielono zarządowi absolutorium i przystąpiono do uzupełnienia zarządu. Wybory dały wynik następujący: Antoni Macica prezes, Benedykt Zieliński zastępca, Witold Zawacki sekretarz, Zygmunt Krzemiński skarbnik, Władysław Błaszkievicz bibliotekarz. Dokonano również wyboru komisji rewizyjnej, kierowników sekcji i sztabarowych. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Skąd wziąć fundusze na zatrudnienie bezrobotnych oto kłopot zarządu m. Starogardu.

Starogard. (jw.) Miasto nasze, tak popularne pod nazwą stolicy Kociewia, jest wybitnie przemysłowe. „Przywilej” ten, którego Starogardowi zazdroszą inne miasta, ma znaczenie i dodatnie, i ujemne. Zarząd miejski z p. burm. Felskim na czele obecnie nie jest w miłym położeniu. 800 bezrobotnych — to liczba nie mała. A trzeba tym ludziom dać chociaż minimalne zatrudnienie, ażeby przetrwali najgorszy okres — zimą. I właśnie na zatrudnienie bezrobotnych nie ma funduszy. Wpływ z podatków są bardzo małe. Pomoc zimowa nie dopisuje. Dotychczas tylko 10 procent obywatelstwa pośpieszyło na wezwanie miejskiego komitetu pomocy zimowej bez-

robotnym ze złożeniem ofiar. Na umożliwienie bezrobotnym przetrwania zimy potrzeba 42 tys. złotych. Podwyżka cen prądu i wody o 5 gr w ciągu całego okresu zimy, przyniesie około 10 tys. zł. Brak zatem 32 tys. zł. Jeżeli wpływy na rzecz bezrobotnych się nie zwiększą, miasto stanie przed poważnymi trudnościami. Zarząd miejski już teraz odczuwa je częściowo, a później będzie jeszcze gorzej. Wśród bezrobotnych zaś rośnie niezadowolenie. Przewyciężenie tych trudności jest więc wielkim kłopotem zarządu miejskiego, który, aby został pomyślnie rozwiązany. Bez pomocy zewnętrznej spodziewać się tego jednak nie można.

ŚWIECIE. Przed sądem grodzkim stał zawodowy złodziej Franciszek Erwardt i tow. Erwardt odpowiadał za cztery kradzieże i w sumie otrzymał wyroki na 6 i pół lat więzienia.

(t) Walne zebranie Koła Oficerów Rezerwy, jakie odbyło się w piątek 15 bm. w lokalu „Magdalenki”, wykazało dalszy pomyślny rozwój koła i przyrost nowych członków w liczbie 40. Obradom walnego zebrania przewodniczył p. prof. Dwornik. Do nowego zarządu zostali wybrani pp. Władysław Kotłęga prokurent KKO pow. świeckiego jako prezes, mgr. Jeszke zast., prof. Kreyza sekr., nauczyciel Ciecierski zast., urz. skarbn. Tański skarbn., mec. Kubiak członkiem zarządu, dyr. Jagła i dyr. Donarski członkowie komisji rewizyjnej. W części organizacyjnej obrad omawiano sprawę obchodu 15-lecia istnienia koła miejscowego; z tej racji odbędzie się w dniu 2 lutego br. uroczysty choć w skromnych rozmiarach obchód.

Kupiectwo Świecica zorganizowane w Tow. Kupców Samodzielnych wzięło w kongresie kupiectwa pomorskiego w Bydgoszczy liczny udział, urządzając wycieczkę autobusem, przy udziale 22 osób.

Oddział Kat. Stow. Mężów odbył swe roczne walne zebranie w czwartek 13 bm. przy bardzo liczny udział członków. Przewodniczył obradom ks. radca Konitzer. Oddział liczy obecnie 245 członków. Nowy zarząd oddziału tworzą pp. kierownik kasy miejskiej Ciesielski — prez., mistrz zegarmistrzowski Topolewski — zast., urzędnik przyw. Urbański — sekr., urz. miejski Szczesny — zast., właśc. księgarni Lubomski skarbn. Komisja rewizyjna składa się z pp. Szeckiego, Partyki i Reguszki.

SĘPÓLNO. (k) W Sośnie odbyła się zabawa Kółka Rolniczego, podczas której na wstępie dzieci szkolne odegrały „Jasiek” pod reż. p. kierownika szkoły Ringwelskiej. Czysty zysk imprezy przeznaczono na budowę kościoła kat. w Sośnie.

W dniu 14 bm. odbyło się w Sępólnie pod przewodnictwem p. starosty Robakowskiego zebranie obywatelskie, na którym zajęto się przeprowadzeniem „Miesiąca Polaków Zagranicą” i wybrano komitet powiatowy zbiórki na cele „Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”.

Koło powiatowe Stow. Chr. Narod. Naucez. S. P. odbyło swe roczne walne zebranie w dniu 15 bm. w Sępólnie. Ze sprawozdania, złożonego przez zarząd, należy podkreślić pracę wydatną w formie wygłoszonych referatów, udział członków w zjazdach okręgowych, krajowych i w pielgrzymce na Jasną Górę, współpracę szczerą i owocną z organizacjami społecznymi. Do zarządu we-

szli: pp. Kalinowski — prez., Zakrzewski wiceprez., Dolewski — sekr., Nieberdinińska — skarbn., Klubiński — referent. Knich i Łyczewek — zast. członków zarządu. Narkreśleniem planu pracy na przyszły rok zakończono obrady.

Walne zebranie Kat. Stow. Mężów w Sępólnie odbyło się 16 bm. w Domu Kat. Na marszałka wybrano asystenta kościelnego ks. radcę Grudzińskiego. Do kierownictwa wybrano na 2 lata pp. Kalinowskiego — prez., Sobierajczyka — sekr., Glasika skarbn.

WEJHEROWO. (a) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskiej odbyło swe walne zebranie pod przewodnictwem ks. asystenta Lehmana. Sprawozdania zarządu wykazały intensywność pracy. Stan kasy 234 zł. Przewodniczący komisji rewizyjnej wobec bezzarzutnej gospodarki dotychczasowego zarządu wniosł o absolutorium, które jednogłośnie uchwalono. W skład nowego zarządu wchodzi: prezes Doering (ponownie), wiceprezes Pawłowski, sekretarz Bajka, zast. Golaszewski, skarbnik Klimczak, naczelnik Rzepa, gospodarz-bibliotekarz Warłusz.

Skład nowego zarządu cechu rzeźniczego tworzą pp.: cehmistrz Janson, zastępca Rothnau, sekretarz Klein, skarbnik Rosinke. Dyplomy za 40-lecie członkostwa cechu otrzymali pp. Müller i Kleppin.

(a) Mieszkańcy ulicy Pierackiego zaalarmowani zostali dnia 17 bm. po południu gromotem powstałym od walącego się domu tylnego przy tejże ulicy nr 23, a należącego do Dampca. Był to dom stary, jednopiętrowy, na szczęście niezamieszkały. Wobec groźby rozsypnięcia się całego domu, mieszkańcy drugiej połowy zmuszeni byli w pośpiechu się wyprowadzić.

Dnia 20 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali rady miejskiej zebranie Tow. Czyteln. Ludowych, na które proszą o liczne przybycie członków i sympatyków w imieniu zarządu ks. prałat Roszczyński.

CZERSK. (a) W poniedziałek 17 bm. w godzinach wieczornych oznajmiły dzwony o śmierci jednego z tut. parafian. Otóż w Świeciu zmarł ks. Fr. Fierek, urodzony w Bądźmirowicach, należący do tut. parafii.

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psów i konia w zagrodzie rolnika Pawła Kobierowskiego w Rytlu, wydał p. starosta rozporządzenie o utrzymaniu psów na uwięzi. Waleśające się psy i koty będą zabite. Rozporządzeniu temu podlegają gminy Rytel, Chojnice i Czersk.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 19 stycznia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Mariusza m., Henryka.
Jutro: Fabiana i Sebastiana m.
Wschód słońca o godzinie 8.00.
Zachód słońca o godzinie 16.22.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska“ — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Jestem niewinny“.
As: „Książdz i zebra“.
Mars: „Od wtorku do czwartku“.
Świt: „Łódź podwodna nr 9“.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś „On i jego sobowtór“ po cenach najniższych.

Przypominamy, że dziś, w środę odbędzie się jedno z ostatnich przedstawień szampańskiej farsy p. t. „On i jego sobowtór“, która już przez tyle wieczorów do łez rozśmieszyła publiczność. Ceny miejsc najniższe — od 25 gr do 1,35 zł.

„Maria Stuart“ — Ceny miejsc niższe.

Teatr Ziemi Pomorskiej, wystawiając jakiś utwór z wielkiego repertuaru, pamięta przede wszystkim o tym, aby dać możliwość obejścia go jak najszerszej publiczności. W tym celu już w czwartek, dnia 20 bm. wystawia „Marię Stuart“ Juliusza Słowackiego po cenach niższych od 25 gr do 2,10 zł.

Bilety prosimy nabywać w drogerii „Fot-Szady“, Rynek Staromiejski 33.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa 19 bm. godz. 20 Toruń: „On i jego sobowtór“.
Czwartek 20 bm. godz. 20 Toruń: „Maria Stuart“.

18-ta rocznica

wkroczenia wojsk polskich w Toruniu.

W dniu wczorajszym Toruń obchodził 18-tą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do miasta. Historyczny ratusz przybrano flagami o barwach narodowych i miejskich.

Wieczorem w wielkiej sali „Dworu Artusa“ odbył się koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. prof. Lucjana Guttry, urządzonej przez Pomorskie Tow. Muzyczne dla uczczenia pamiętej rocznicy. Jako solistka wystąpiła znana pianistka belgijska p. Francine de Hagen.

Walne zebranie Pom. Okr. Zw. Piłki Ręcznej odbędzie się w Toruniu.

Dnia 30 stycznia br. w Toruniu w Okręgowym Ośrodku W. F. przy ul. Wały odbędzie się walne zebranie Pomorskiego Zw. Okr. Piłki Ręcznej z następującym porządkiem obrad: zagajenie; stwierdzenie listy delegatów uprawnionych do głosowania; wybór prezydium walnego zebrania — przewodniczącego, zastępcy oraz sekretarzy; odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie ustępującego zarządu; sprawozdanie komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniami; udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi; wybór członków nowego zarządu oraz członków W. G. i D.; wybór komisji rewizyjnej; wnioski zarządu i członków (klubów); wolne głosy; zakończenie.

Przypomina się, że w zebraniu biorą udział delegaci klubów, zrzeszonych w Pom. OZPR z tym, że prawo głosowania będą mieli tylko delegaci klubów, niezależających wobec PZPR i Pom. OZPR ze składkami czy też innymi zobowiązaniami finansowymi. Termin uregulowania wszystkich zobowiązań do dnia 25 stycznia br. Delegaci klubów na walne zebranie w ilości najwyższej 3 z każdego klubu winni być zaopatrzeni w upoważnienie, podpisane przez zarząd klubu i zaopatrzone w pieczęć klubową.

W zebraniu mogą brać również udział delegaci podokręgów, jednakże bez prawa głosowania.

Wnioski członków (klubów) na walne zebranie winny wpłynąć do tut. związku w terminie do dnia 24 stycznia br.

Początek zebrania o godz. 9.30 w pierwszym terminie, o godz. 10.00 w drugim terminie.

Na marginesie przedwczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, w Toruniu odbyło się w ub. poniedziałek posiedzenie rady miejskiej, którego najciekawszym punktem obrad było sprawozdanie komisji rewizyjnej z działalności zarządu miejskiego za rok 1936/37. Sprawozdanie to ogólnie wypadło względnie korzystnie dla zarządu miejskiego z wyłączeniem wydziału kanalizacji i wodociągów, którego dyrektorem jest p. Wojnarowicz. Nawiasem wtrącić pragniemy, iż p. Wojnarowicz nie widzieliśmy na posiedzeniu rady miejskiej. Może nie chciał połykać cierpkich pigulek...

Komisja rewizyjna stwierdziła szereg uchybień w działalności zarządu miejskiego, zwracając specjalnie uwagę na zupełnie zbyteczne kilkakrotne roboty na placu Bankowym i placu Teatralnym. Komisja z ubolewaniem podkreśliła, iż nieszczęsny Luk Cezara pochłoniął miast przewidzianych 85 tysięcy zł — przeszło 300 tys. zł. co wystawia tym, którzy sporządzali kosztorys b. smutne świadectwo. Z ust przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Merdasa dowiedzieliśmy się, iż szanowna komisja szpitalna w roku sprawozdawczym odbyła „aż“ dwa posiedzenia, przy czym na drugim posiedzeniu nie było ani jednego członka... Plantacje wiklinowe, które miały dać szalone zyski zarządowi miejskiemu, okazały się deficytowe, — przyniosły bowiem 12 tys. zł strat. O klinkierni i cegielni szkoda nawet mówić i pisać. Krótko mówiąc, jest to studnia, czy też worek bez dna — same straty i straty.

Komisja rewizyjna, jak już pisaliśmy, pomimo to doszła do wniosku, że uchybień te nie są aż tak straszne, by odmawiać udzielenia absolutorium zarządowi miejskiemu i taki też wniosek przedstawiła radzie miejskiej.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos radny p. Dąbrowski, który mówił o nieznanym nam pijalniach, sprowadzonych z zagranicy za grube pieniądze, które (oczywiście pijalnie), leżą bezużytecznie. Ciekawie również przedstawia się sprawa z nieznanymi nam bliżej ciemnicami. Jedynie zarząd miejski raczy wiedzieć, co to jest.

Krótko przemawiał w dyskusji p. radny Antczak, który oświadczył, że „tyle obiega miasto miasto plotek na temat wodociągów i kanalizacji, że nie miałbym czystego sumienia podnosić rękę dla udzielenia zarządowi miejskiemu absolutorium“. Mówca wspominał również o haniebnym wprost różnicach pomiędzy sporządzonymi kosztorysami a ich wykonaniem, co specjalnie uwidoczniło się przy budowie Łuku Cezara. Jeśli chodzi o klinkiernię i cegielnię, to —

podkreślił mówca — owszem różowe były horoskopy, które jednak nie sprawdziły się, nawet wprost przeciwnie — dużo pieniędzy rzuciło się w błoto, co stało się z krzywdą przede wszystkim dla bezrobotnych.

Dość ciekawe było przemówienie p. prezydenta Raszeji, który na wstępie zaznaczył, że nie może odpowiadać za gospodarstwo z okresu działalności jego poprzednika. Stając w obronie zarządu miejskiego, stara się przekonać radę miejską, że niektóre uchybień — o których jest mowa w sprawozdaniu komisji rewizyjnej — są to raczej usterek książkowe. — ot formalne niedociągnięcia... Jeśli chodzi o przebudowę pl. Bankowego i pl. Teatralnego to — zdaniem p. prezydenta — roboty tam prowadzone nie mogły być inaczej wykonane. Sam p. prezydent się tym interesował osobiście i stwierdził, że pozornie wydawało się, iż niepotrzebnie kilka razy wykonuje się jedną i tą samą robotę. Co do Łuku Cezara, to — jeśli chodzi o ścisłość — kosztuje on do chwili obecnej nawet więcej niż podaje komisja rewizyjna. Dokładnie na Łuk Cezara wydano 344.494,78 zł. Ładna sumka, nie ma co mówić. Pan prezydent uważa, że nie ma celu wyłączać wydziału kanalizacji i wodociągów a absolutorium należy udzielić pełnemu zarządowi miejskiemu. Jeśli są jakiegokolwiek zastrzeżenia przeciwko działalności wydziału kanalizacji i wodociągów — to przecież można tę sprawę jeszcze zbadać niejednokrotnie.

Świetną odpowiedź p. prezydentowi dał p. radny Antczak, który stanął na odmiennym stanowisku. Bo też doprawdy dziwnie niektórzy rozumują. Pan prezydent uważa, że można udzielić absolutorium wydziałowi kanalizacji i wodociągów, mimo, że są poważne zastrzeżenia i wątpliwości, czy na to zasługuje. Dziś udzieli się absolutorium a w dwa tygodnie okaże się, że sprawa nie tak pięknie wygląda, że gdzieś tam — czuć... Ładnie wyglądałaby rada miejska.

Wniosek p. prezydenta, rzecz naturalna, nie został przyjęty i ostatecznie rada miejska uchwaliła udzielenie absolutorium zarządowi miejskiemu z wyłączeniem wspomnianego wydziału.

Miejmy nadzieję, że dalsza rewizja w wydziale kanalizacji i wodociągów nie przyniesie nam „sensacyj“. Wcale ich nie chcemy. Niemniej jednak pragniemy pochwalić stanowisko rady miejskiej, która wykazała, że trzeźwo przyjmuje sprawozdania z gospodarki miejskiej oraz że umie stać na straży interesów miasta i jego obywateli.

Ratujmy dzieci bezrobotnych od głodu i zimna

W sprawie eksportu ziemniaków zagranicę.

Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu komunikuje:

W drugiej połowie grudnia 1937 r. z powodu większych mrozów został wstrzymany czynny handel eksportowy, a kupcy całą uwagę skupili na poszukiwaniu rynków zbytu i odbiorców, przygotowując się do sezonu wiosennego. Szczególną uwagę zwrócono na Francję, która w sezonie wiosennym jest jednym z największych odbiorców sadzeziemiaków z Polski. Bardzo poważnym utrudnieniem jest konieczność wizowania kontraktów przy eksporcie sadzeziemiaków do Francji.

Ceny oferowane przez odbiorców francuskich prawie nie różnią się od cen jesiennych, a nowe obciążenia po stronie francuskiej czynią kalkulację eksportową do Francji całkowicie deficytową, tym bardziej, że konkurencja holenderska i irlandzka bardzo utrudnia zdobycie odbiorców. Ze względu na wymarżnięcie znacznych ilości ziemniaków, rolnicy nasi żądają cen znacznie wyższych od jesiennych, co również pogłębia deficytowość eksportu.

W handlu detalicznym płaci się obecnie 6 groszy za 1 kg ziemniaków jadalnych.



Z „opłatka“ Hallerczyków we Włocławku.

Kronika Włocławska

— Osobiste. J. E. ks. biskup Karol Radziejewski wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy do Krynicy.

— Otwarcie chrześcijańskiej cukierki. Coraz częściej powstają we Włocławku chrześcijańskie placówki. Zydzi muszą ustępować gospodarzom tej ziemi. W wczorajszym wtorek odbyło się przy ul. 3 Maja 30 otwarcie nowej, gustownie urządzonej cukierki chrześcijańskiej, której właścicielami są pp. Zdzisław Bromirski i Henryk Cieśliński, długoletni pracownicy pierwszorzędnych firm cukierniczych. Poświęcenia lokalu w obecności zaproszonych gości dokonał ks. Wesolowski, składając równocześnie życzenia pomyślnego rozwoju nowej chrześcijańskiej placówki. W imieniu miejscowego Stowarzyszenia Kupców Polskich życzenia złożył p. prezes St. Ożminkowski, a w imieniu cukierników p. E. Bednarski. Do życzeń tych przyłącza się również redakcja „Dziennika Bydgoskiego“.

— Walne zebranie Kuj. Klubu Włocławskiego odbędzie się 23 bm. o godz. 16 w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan we Włocławku przy ul. Kościuszki 6.

— Młodzież gimnazjalna w siódmach żyda. Do lokalu rozrywkowego żyda Mentlika, przy ul. Piekarskiej 15 schodzi się codziennie kilku uczni miejscowego gimnazjum, grając w bilard, paląc papierosy itd. Nie wiedzą o tym zapewne ani rodzice, ani wychowawcy. Dziwić się należy młodym Polakom, że zapominają o swoim honorze i zasnoszą ostatni nieraz grosz, wyciągnięty od rodziców na „przybory szkolne“, żydowi. Czyż wam nie wstyd?

— Orientacja życiowa i posiadanie potrzebnych wiadomości jest potęgą, a można je zdobyć bez wysiłku, w miły sposób, czytając katolicko-narodowy „Dziennik Bydgoski“, największy i najpoczytniejszy dziennik Pomorza. Znajdziecie w nim wszystko to, co was interesuje. W każdym numerze „Dziennika Bydgoskiego“ są najświeższe informacje polityczne, ciekawe powieści, aktualne ilustracje i karykatury, humor, rewelacyjne reportaże, kronika Włocławka itd. We Włocławku nabyć go można codziennie o godz. 18 w księgarni p. Makowskiego, przy ul. Kościuszki 5 i we wszystkich kioskach. Kto zaprenumeruje „Dziennik Bydgoski“ (prenumeratę przyjmuje p. Makowski) na luty br., otrzyma ciekawy 130-stronicowy kalendarz książkowy na rok 1938 bezplatnie. Opowiedz o tym swym znajomym.

— Kronika policyjna. W nocy z dnia 16 na 17 bm. jacyś nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczo-gospodarskiego Edwarda Krygiera, ul. Grodzka 1, skąd skradli większą ilość papierosów i towarów galanterijnych, ogólnej wartości 172 zł oraz 15 zł gotówki. Z niezamkniętej lodowni Marcelego Keglińskiego, zam. przy ul. Przedmiejskiej 12, skradziono 2 indyki i większą ilość mięsa. — Podczas rewizji w mieszkaniu Zygryda Cuszłaka, przy ul. Kaliskiej nr 59a znaleziono szyny kolejki wąskotorowej, skradzione swego czasu z dworca kol. wąskotorowej we Włocławku. — Na szkole Józefa Jankowskiego zam. przy ul. Weselnej 3, skradziono rower damski i 4 kury. — Anna Domżałowa, zam. przy ul. Płockiej 68, zgłosiła, że w dniu 15 bm. nieznanymi sprawcami skradli w kiosku na ul. 3 Maja róg St. Rynku szufladę z 60 zł. Kradzieży dokonano podczas chwilowej nieobecności Domżałowej.

— Związek Pracowników Gastronomicznych, założony przed kilku tygodniami rozwija się pomyślnie. Związek liczy obecnie 35 członków. Zarząd tworzą pp.: prezes Zenon Hibner, sekretarz Wincenty Kędzierzki, skarbnik Tadeusz Ryczkowski. Siedziba i sekretariat Związku mieści się przy ul. P. O. W. nr. 31. Sekretariat urządza codziennie od 16—18.

— Jan III, elektor i Baltik. W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach „Piątków uniwersyteckich“ w Toruniu w auli gimnazjum im. Kopernika mówić będzie w piątek, dnia 21 stycznia o godz. 19.30 dr Janusz Staszewski. Wstęp 50 i 20 gr.

„Karol Dickens“ w Klubie Polsko-Angielskim.

Na zebraniu Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu, które odbędzie się w środę, dnia 19 bm., o godz. 20 w sali Książęcej Dworu Artusa p. Adamska wygłosi referat pt.: „Karol Dickens“, w którym omówi twórczość literacką tego pisarza.

— Kradzież roweru i dźwigni. Wilhelm Pekrul, zam. w Podgórzu przy ul. Tartacznej, zgłosił o kradzieży roweru wartości 100 zł, pozostawionego bez opieki przed składem kolonialnym. Paweł Beyer, zam. przy ul. Grudziądzkiej 93, zgłosił o kradzieży dźwigni wartości 50 zł.

— Ten się dobrze zapowiada... Czesława Drozdalska, zam. w Podgórzu (Piaski 1), zgłosiła o kradzieży z jej składu rzeczniczego z szuflady banknotu 50-złotowego oraz 1 kg kiełbasy. Przebrowdzone dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawcy kradzieży w osobie małoletniego „drapieżnika“ Kazimierza Łuczaka, zam. w Podgórzu przy ul. Młyńskiej 1, który — jak oświadczył — kiełbasę zjadł, a banknot zagubił.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17-19-tej.

Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetki sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Parameta”.
Stylowy: „Bohaterowie morza”.
Świt: „Królestwo za pociągami”.

Nieszczęśliwy wypadek. Listonosz Szenerowicz jadąc do służby z Inowrocławia do Zawiszyna rowerem przewrócił się doznając ogólnych obrażeń ciała. Nieszczęśliwym zajęli się przechodnie, po czym przewieziono go do domu i oddano pod opiekę lekarską.

Walne zebranie szachistów. W środę 19 stycznia br. o godz. 20.15 odbędzie się doroczne walne zebranie Inowrocławskiego Klubu Szachistów w lokalu klubowym w kawiarni Ziemiańskiej. Ze względu na sprawozdania z całorocznej działalności klubu, wybór zarządu i omówienie spraw organizacyjnych udział wszystkich członków pożądanym. Sympatycy klubu mile widziani.

KRUSZWICA. W niedzielę 16 bm. w sali hotelu Duleszyńskiej podwójną uroczystość Zw. Powstańców Wielkopolskich zagrał niestrudzony przez p. A. Szymczak, witając ks. prałata prep. Schoenborna, licznych gości i członków. Na wstępie referat o powstaniu wygłosił przez p. Szymczak, a stosowną deklamację p. Błaszak. W koncercie przygrywali p. Kowalski - fortepian, p. Zwierzycycki - skrzypce. Uczczono też pamięć wszystkich poległych powstańców milicjantów. Dalej obchodzono uroczystość opłatkową. Piękne przemówienie wygłosił ks. prał. prep. Schoenborn, po czym dzielono się opłatkiem i składano wzajemnie życzenia.

CHELMCE n. Goplem. W 19 rocznicę powstania placówka powstańców i wojaków uczciła czyn powstańca-zołnierza. Po chodem wyruszone na cmentarz, gdzie złożono piękny wieniec na grobie poległych powstańców, po czym odbyła się w kościele msza św., którą odprawił ks. prob. Pałkowski. Po południu odbyła się w salce parafialnej uroczysta akademicka.

STRZELNO. (mk) Sędzia grodzki Głowacki przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Jarocina, a jego miejsce objął sędzia p. Drzewiecki z Wyrzyska.

(mk) Miasto Strzelno obchodziło uroczystie 19-tą rocznicę oswoobodzenia miasta spod jarzma pruskiego. Na intencję poległych bojowników o wolność Mszę św. odprawił ks. prał. Czechowski. Wieczorem w hotelu Centralnym odbyła się uroczysta wieczornica zorganizowana staraniem Zw. Weteranów Powstańców Narod. Zagrał przez p. Boesche. Po uczczeniu pamięci poległych powstańców, przemówienie wygłosił p. burm. Radomski. Referat wygłosił p. Strzelecki. Zespół muzyczny wykonał kilka utworów i po deklamacji zakończono wieczornicę odśpiewaniem hymnu narodowego. W drugiej części programu odbyła się dla członków Zw. Weteranów uroczystość lapania się opłatkiem.

MOGILNO. (mk) Statystyka przestępstw w pow. mogileńskim za rok 1937 przedstawia się następująco: pożarów 200, w tym podpalen 17, niustalonych przyczyn 89 i przypadkowych 94, zabójstwa 3, ciężkie uszkodzenia ciała 41, rozbojów 2. Kradzieży kasowych 3, kieszonkowych 1, z wozów 20, rowerów 106, kolejowych 72, mieszkaniowych 307, koni i bydła 37, z pola 137, z lasu 154, różne inne 866, kłusownictw 48. Straty przez pożary 249.232 zł, przez kradzieże 108.358 zł.

Komornik sądu grodzkiego p. Szalek Wacław przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Lubawy, a jego miejsce objął komornik Idziur Antoni z Lubawy.

W dniu 16 bm. obchodził p. Draheim ze Stawisk pod Mogilem, funkcjonariusz miejsc. urzędu pocztowego wraz ze swą małżonką srebrne gody małżeńskie. Jubilat „ad multos annos”.

TRZEMESZNO. (mk) Do składu wymiany zboża p. Hermacińskiego przybyła kobieta około 25-letnia i legitymując się upoważnieniem rolnika Trawy z Gaju zażądała pół ctr. maki pszennej. Żona kupca towar wydała. Okazało się później, że Trawa nie posyłała nikogo po makę, a p. Harmaciński padł ofiarą sprytnego oszustki.

Walnemu zebraniu koła śpiewaczego przewodniczył prof. Sperkka. Po sprawozdaniach zarządu wybrano następujący zarząd: prezes Majewski, wiceprezes Borowski, sekretarz Tamborski, skarbnik Rydlowiec, dyrygent Winkiel.

W salce p. Przewoźnej odbyła się

uroczystość gwiazdkowa TG Sokół. Zagrał ją prezes Bisikiewicz, który podzielił się z uczestnikami opłatkiem. Referat o pochodzeniu kołęd polskich wygłosił p. Majewski. Uroczystość zakończono skromnym wieczorkiem.

(mk) W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie Zw. Hallerczyków. Po sprawozdaniach zarządu za rok ubiegły, nastąpiły wybory do nowego zarządu. Prezesem wybrano p. Owczarza Stan., zast. Szojdę J., sekr. Jankowski, skarbnik Gralikowski, komend. Olejczaka. Do komisji rew. weszli pp. Szarzyński i Wojtański.

Odbyło się walne zebranie Tow. „Gospoda”. Do zarządu wybrano pp. Błaszakę prez., Sochowiaka — wicepr., Surdzka — sekretarzem, Gralikowskiego — skarbn. i Wesołowskiego.

ZNIN. Z inicjatywy kier. szkoły p. Karwackiego w Macierzy (pow. Żnin) powstało koło Opieki Rodzicielskiej. Do zarządu weszli pp. Jan Walczak — prezes, Grabarek — sekr., Wieczorek — skarbnik, Grześkowiakowa i Basińska — ławniczki.

W ub. piątek zjechali się do Żnina handlarze hurtownicy jabłek i sprzedawali funt dobrych jabłek po 25 gr. Miejscowi sprzedawcy dają jabłka nieraz gorsze po 40 gr za funt i niech się nie dziwią, że interesu nie robią. Tak samo ryby są tutaj drogie, mimo że znajdują się aż dwa jeziora.

LABISZYN. (lm) W ostatnich dniach przystąpiono w miejscowej 7-klas. szkole do

dożywiania dzieci. Na 700 dzieci, uczęszczających do szkoły, odżywia się 350, które otrzymują codziennie treściwe obiady.

Miejscowy Zw. Wet. Powstań Narod. odbył walne zebranie, któremu przewodniczył p. burm. Hauptmann. Do nowego zarządu weszli: prezes p. Edm. Hauptmann, zast. p. Świtek, sekr. Rybczyński Andrzej, skarbnik Lewandowski Józef.

GNIĘZNO. (fb) Srebrna gody małżeńskie obchodził w dniu 17 bm. znany powszechnie i ceniony prokurent tut. cukrowni p. Henryk Melcer wraz ze swą żoną Marią z Helińskich. Zaczynam jubilat, będącym czytelnikami naszego pisma „Ad multos annos!”

W hotelu Centralnym odbyło się 16 bm. walne zebranie miejscowego koła Zw. Ogrodników. Obradom przewodniczył p. Wiechiński. Prezes Pelczyński mówił o kursie dla uczniów i pomocników, odbywającym się obecnie w Gnieźnie. Po złożeniu obszernych sprawozdań przez członków zarządu udzielono na wniosek komisji rewizyjnej zarządowi jednogłośnie absolutorium. Do nowego zarządu wybrano pp. prezesem Pelczyńskiego, wiceprezesem Maleckiego, sekretarzem Sokolowskiego, skarbnikiem Frackowiaka oraz na ławników Majewskiego i Tomaszewskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Janicki i Majewski. Delegatami na zjazd do Poznania zostali prezes i sekretarz.

Skąd wziąć fundusze na zatrudnienie bezrobotnych oto kłopot zarządu m. Starogardu.

Starogard. (jw.) Miasto nasze, tak popularne pod nazwą stolicy Kociewia, jest wybitnie przemysłowe. „Przywilej” ten, którego Starogardowi zazdroszą inne miasta, ma znaczenie i dodatnie, i ujemne. Zarząd miejski z p. burm. Felskim na czele obecnie nie jest w miłym położeniu. 800 bezrobotnych — to liczba nie mała. A trzeba tym ludziom dać chociaż minimalne zatrudnienie, ażeby przetrwali najgorszy okres — zimę. I właśnie na zatrudnienie bezrobotnych nie ma funduszy. Wpływy z podatków są bardzo małe. Pomoc zimowa nie dopisuje. Dotychczas tylko 10 procent obywatelstwa pośpieszało na wezwanie miejskiego komitetu pomocy zimowej bez-

robotnym ze złożeniem ofiar. Na umożliwienie bezrobotnym przetrwania zimy potrzeba 42 tys. złotych. Podwyżka cen prądu i wody o 5 gr w ciągu całego okresu zimy, przyniesie około 10 tys. zł. Brak zatem 32 tys. zł. Jeżeli wpływy na rzecz bezrobotnych się nie zwiększą, miasto stanie przed poważnymi trudnościami. Zarząd miejski już teraz odczuwa je częściowo, a później będzie jeszcze gorzej. Wśród bezrobotnych zaś rośnie niezadowolnienie. Przewidywanie tych trudności jest więc wielkim kłopotem zarządu miejskiego, który, aby został pomyślnie rozwiązany. Bez pomocy zewnętrznej spodziewać się tego jednak nie można.

SWIECIE. Przed sądem grodzkim stał zawodowy złodziej Franciszek Erwardt i tow. Erwardt odpowiadał za cztery kradzieże i w sumie otrzymał wyroki na 6 i pół lat więzienia.

(t) Walne zebranie Koła Oficerów Rezerwy, jakie odbyło się w piątek 15 bm. w lokalu „Magdalenki”, wykazało dalszy pomyślny rozwój koła i przyrost nowych członków w liczbie 40. Obradom walnego zebrania przewodniczył p. prof. Dwornik. Do nowego zarządu zostali wybrani pp. Władysław Kotlega prokurent KKO pow. świeckiego jako prezes, mgr. Jeszke zast., prof. Kreyza sekr., nauczyciel Ciecierski zast., urz. skarbn. Tański skarbn., mec. Kubiak członkiem zarządu, dyr. Jagta i dyr. Donarski członkowie komisji rewizyjnej. W części organizacyjnej obrad omawiano sprawę obchodu 15-lecia istnienia koła miejscowego; z tej racji odbędzie się w dniu 2 lutego br. uroczysty choć w skromnych rozmiarach obchód.

Kupiectwo Świecica zorganizowane w Tow. Kupców Samodzielnych wzięło w kongresie kupiectwa pomorskiego w Bydgoszczy liczny udział, urządzając wycieczkę autobusem, przy udziale 22 osób.

Oddział Kat. Stow. Mężów odbył swe roczne walne zebranie w czwartek 13 bm. przy bardzo licznych udziale członków. Przewodniczył obradom ks. radca Konitzer. Oddział liczy obecnie 245 członków. Nowy zarząd oddziału tworzą pp. kierownik kasy miejskiej Ciesielski — prez., mistrz zegarmistrzowski Topolewski — zast., urzędnik przyw. Urbański — sekr., urz. miejski Szczesny — zast., właśc. księgarni Lubomski skarbn. Komisja rewizyjna składa się z pp. Szweckiego, Partyki i Roguski.

SĘPÓLNO. (k) W Sośnie odbyła się zabawa Kółka Rolniczego, podczas której na wstępie dzieci szkolne odegrały „Jasełka” pod rez. p. kierowniczkę szkoły Ringwelskiej. Czysty zysk imprezy przeznaczono na budowę kościoła kat. w Sośnie.

W dniu 14 bm. odbyło się w Sępólnie pod przewodnictwem p. starosty Robakowskiego zebranie obywatelskie, na którym zajęto się przeprowadzeniem „Miesiąca Polaków Zagranicą” i wybrano komitet powiatowy zbirki na cele „Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”.

Koło powiatowe Stow. Chr. Narod. Naucz. S. P. odbyło swe roczne walne zebranie w dniu 15 bm. w Sępólnie. Ze sprawozdania, złożonego przez zarząd, należy podkreślić pracę wydatną w formie wygłoszonych referatów, udział członków w zjazdach okręgowych, krajowych i w pielgrzymce na Jasną Górę, współpracę szczerą i owocną z organizacjami społecznymi. Do zarządu we-

szli: pp. Kalinowski — prez., Zakrzewski wiceprez., Dolewski — sekr., Nieberdianka — skarbn., Klubiński — referent. Knich i Lyczewek — zast. członków zarządu. Narkreśleniem planu pracy na przyszły rok zakończono obrady.

Walne zebranie Kat. Stow. Mężów w Sępólnie odbyło się 16 bm. w Domu Kat. Na marszałka wybrano asystenta kościelnego ks. radcę Trudzińskiego. Do kierownictwa wybrano na 2 lata pp. Kalinowskiego — prez., Sobierajczyka — sekr., Glasika skarbn.

WEJHEROWO. (a) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskiej odbyło swe walne zebranie pod przewodnictwem ks. asystenta Lehmana. Sprawozdania zarządu wykazały intensywność pracy. Stan kasy 234 zł. Przewodniczący komisji rewizyjnej wobec bezzaradnej gospodarki dotychczasowego zarządu wnosi o absolutorium, które jednogłośnie uchwalono. W skład nowego zarządu wchodzi: prezes Doering (ponownie), wiceprezes Pawłowski, sekretarz Bajka, zast. Golaszewski, skarbnik Klimczak, naczelnik Rzepa, gospodarz bibliotekarz Warkusz.

Skład nowego zarządu cechu rzeźniczego tworzą pp.: cechmistrz Janson, zastępcą Rothnau, sekretarz Klein, skarbnik Rosinke. Dyplomy za 40-lecie członkostwa cechu otrzymali pp. Müller i Kleppin.

(a) Mieszkańcy ulicy Pierackiego zaalarmowani zostali dnia 17 bm. po południu gromotem powstałym od walącego się domu tylnego przy tejże ulicy nr 23, a należącego do Dampca. Był to dom stary, jednopiętrowy, na szczęście niezamieszkały. Wobec groźby rozsypania się całego domu, mieszkańcy drugiej połowy zmuszeni byli w pośpiechu się wyprowadzić.

Dnia 20 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali rady miejskiej zebranie Tow. Czyteln. Ludowych, na które proszą o liczne przybycie członków i sympatyków w imieniu zarządu ks. prałat Roszczyniański.

CZERSK. (a) W poniedziałek 17 bm. w godzinach wieczornych oznajmiły dzwony o śmierci jednego z tut. parafian. Otóż w Świeciu zmarł ks. Fr. Fierek, urodzony w Bądzirowicach, należący do tut. parafii.

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psów i konia w zagrodzie rolnika Pawła Kobierowskiego w Rytle, wydał p. starosta rozporządzenie o utrzymaniu psów na łańcuszku. Wałęsające się psy i koty będą zabite. Rozporządzeniu temu podlegają gminy Ryteł, Chojnice i Czernik.

TUCHOŁA. (fm) Urząd parafialny w Tucholi zapisał w roku 1937 — 164 chrztów, w tym 12 dzieci nieślubnych. Ślubów udzielono 64. Zmarło 131 osób.

Tradycyjnym zwyczajem Sodalicia Mariana urządziła w ub. niedzielę kołędę, którą odprawił ks. Nowak. Następnie w sali hotelu du Nord odbyła się kawka i tańce.

Tejże niedzieli w Braworze wieczór gwiazdkowy w swoim gronie urządził oddział Sokolic. Również w Braworze odbył się opłatek KSMZ. Kołędę odprawił ks. Nowak, po tym Mikołaj sprawił zebranym dużo niespodzianek.

TCZEW. (as) Nieznani sprawcy włamali się do zabudowań gospodarczych rolnika Jana Makowskiego w Zabagnie (powiat Tczew), skąd skradli i na miejscu ubili dwie świni. Obecnie policja tut. wpadła na trop szajki świńokradów w osobach mieszkanców słynnej „Nowej Ameryki” (szosa Skarszewska) i „Abisynii” (za portem zimowym) bezrobotnych Jana Stormy, Jana Zblewskiego, Brunona Narlocha oraz Leona Mrozkiwiaka, którym część łupu odebrano.

Tut. sąd grodzki skazał żydówkę, właścicielkę składu konfekcyjnego, Libechanelową z Tczewa za słowną zniewagę pikietującego w niedzielę palmową żydowskie sklepy Wiktora Andrzejewskiego z Tczewa na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata, 50 zł grzywny lub 5 dni aresztu zastępczego, oraz 10 zł opłaty sądowej.

Policja graniczna przytrzymała i odstawiała do więzienia sądowego 34-letniego Jana Georja Majewskiego z Tczewa, który w ub. roku nielegalnie przez t. zw. zieloną granicę zbiegł do Prus Wschodnich i Berlina skąd obecnie w ten sam sposób powrócił do Polski.

Grudziądz

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na styczeń oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego” otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, ul. Pańska, tel. 2040.

T. C. L. biblioteka i czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Dzieci szczęścia”.
Gryf: „Jedna na milion” z Sonią Henie.
Orzeł: „Władca podwodnego świata”.

Ujęcie niebezpiecznej szajki włamywaczy. Policja śledcza przytrzymała w Rządzu pod Grudziądzem szajkę niebezpiecznych złodziei, którzy w ostatnim czasie dokonali szeregu włamań mieszkaniowych i strychowych. Przytrzymanymi okazali się niej. Stefan Brożek z Mogilna i Franciszek Siudniak z powiatu wieluńskiego. Skradzione rzeczy złodziejom odebrano i oddano właścicielom.

Walne zebranie Stronnictwa Pracy koła I (Grudziądz-śródmieście) odbędzie się w czwartek 20 bm. o godz. 19 w świetlicy Narod. Ruchu Robotniczego (ul. Pańska 2). Grodzki komitet organizacyjny uprasza o liczny udział uprawianych członków.

Nowa fala kradzieży. Do piekarni Gustawa Hanutscha (Nadgórna 34-36) włamali się za pomocą wyduszenia szyby w oknie złodzieje i skradli 50 kg cukru, 1 wiadro marmelady i rower. Przystępczy ci sami sprawcy skradli następnie z zamkniętego chlewa 9 kur. Poszkodowany oblicza stratę na 150 zł. — Na szosie Grudziądz-Sarniak skradziono z wozu rolnika Stanisława Otolskiego z Polskiego Węgrowa (pow. Grudziądz) 50 kg maki żytniej. Z plantacji nad Trynką zabrali złodzieje 8 ławek na szkodę Tow. Upięknienia Miasta, a z gołębnika w ogródkach działkowych im. Tadeusza Kościuszki skradziono za pomocą rozzerwania zamka 15 gołębi na szkodę Kazimierzy Wachowskiej (Legionów 13). Na ul. Nadgórnej skradziono z wozu konwiec z mlekiem na szkodę Gustawa Straucha, zam. w Kłodce pod Grudziądzem.

Z walnego zebrania KSMW przy Farze. W salce parafialnej przy farze odbyło się walne zebranie KSMW przy licznych udziale członków i gości. Po zagajeniu i powitaniu zebranych przez prezesa p. Tyranowskiego, poproszono na marszałka zebrania ks. prob. dr Pastwo, na sekretarza p. Piora, a na ławników prezesa bratnich stowarzyszeń. Po sprawozdaniach zarządu, z których wynikało, że praca KSMW była bardzo intensywna, udzielono zarządowi absolutorium i przystąpiono do uzupełnienia zarządu. Wybory dały wynik następujący: Antoni Macika prezes, Benedykt Zieliński zastępcą, Witold Zawacki sekretarz, Zygmunt Krzemieński skarbnik, Władysław Błaszkievicz bibliotekarz. Dokonano również wyboru komisji rewizyjnej, kierowników sekcji i sztabowych. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Kronika gdynńska

Gdynia, dnia 19 stycznia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Mariusza m., Henryka.
Jutro: Fabiana i Sebastiana m.
Wschód słońca o godzinie 8.00.
Zachód słońca o godzinie 16.22.

POGOTOWIA

Straż pożarna → 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 21-67.

DYŻUR APTEK

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻEK

Skwer Kościuszki → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41; ul. Portowa → 25-62; Dworzec kolejowy → 15-40; Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. → 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Film polski p. t. „Rok 1914”. W rolach głównych Smorsarska, Conti i inni. Bogaty nadprogram.

BODEGA. „Kochana rodzinka” z Filipem i Flapem oraz bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Nasz film reklamowy p. t. „Wieźcie królewski”. W rolach gł. Ronald Colman, Madeleine Carroll, Mary Astor. Najnowsze tygodniki.

LIDO. Fascynujący film życiowy p. t. „Gdy żona zdradza”. W rolach gł. Walter Huston, Ruth Chatterton i Mary Astor. Poza tym tygodniki PAT-a.

MIRAZ - Orłowo. Film najpiękniejszych wzruszeń p. t. „Siódme niebo”. W rolach gł. Simone Simon i James Stewart.

POLONIA. Monumentalny epos bohaterstwa i miłości z udziałem Daniela Da-sieux i Adolfa Wohlbrücka w filmie p. t. „Port Artura”. Bogaty nadprogram.

Rozporządzenie porządkowe dyrektora Urzędu Morskiego

o zakazie wywożenia z portu ściółki.

Dyrektor Urzędu Morskiego wydał rozporządzenie porządkowe z dn. 17. I. 1938 r. o zakazie wywożenia z portu handlowego w Gdyni ściółki, pozostałej po przedładunku.

W myśl powyższego rozporządzenia przedsiębiorstwa i osoby, trudniące się przedładunkiem i przewozem na obszarze portu, obowiązane są natychmiast po ukończeniu przedładunku usunąć z terenów portowych, ramp i magazynów wszelkie pochodzące z opakowania towarów i pozostałe po przedładunku ilości ściółki jak słomy, siano, wełny drzewnej itp. oraz resztki paszy i wywieźć je niezwłocznie do portowej spalarni śmieci przy ul. Okrężnej celem zniszczenia. Składanie pozostałości z opakowań w skrzyniach ustawionych w porcie do ogólnego użytku jest wzbronione.

Wykroczenia przeciwko przepisom rozporządzenia powyższego karane będą w trybie postępowania karno-administracyjnego grzywną do 200 zł lub aresztem do 7 dni.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

A czy nie można by zezwolić bezrobotnym by, zamiast niszczyć, zabrali sobie na podpałkę lub uszczelnienie baraków?

Sprawozdanie z Rzeźni Miejskiej

W pierwszym miesiącu pracy Rzeźni Miejskiej w Gdyni ubito ogółem 3.540 sztuk zwierząt rzeźnych, w tym: 8 wołów, 116 buhajów, 467 krów, 56 jałówek, 455 cieląt, 2.360 sztuk trzody chlewnej i 87 owiec. Jest to wynik bardzo poważny wobec małej ilości sztuk ubitych w rzeźniach prywatnych pod nadzorem weterynaryjnym Komisariatu Rządu.

— 109.289,5 ton węgla wywieźliśmy w ubiegłym tygodniu z Gdyni.

20 lat walki o rentę 19 złotych.

Do redakcji naszej przybył p. P., cieśla, inwalida z wojny światowej, Kaszuba zamieszkały pod Gdynią i prosił nas o pomoc i interwencję u odnośnych czynników. Cóż możemy uczynić dla chorego, ubożego cieśli, który z pełnym zaufaniem do nas się zwraca? Nie mamy żadnych „pleców”, a tym mniej sami nie jesteśmy „plecami”. Jedyne możemy powtórzyć usłyszana opowieść, aby doszła tą drogą do wiadomości tych czynników, które są powołane do zapiekowania się losami inwalidów.

Pan P. liczy obecnie około 60 lat. Za czasów niewoli niemieckiej był zmuszony pełnić służbę w mundurze pruskiego żołnierza niemieckiego. Nabawił się wówczas ciężkiego reumatyzmu, choroby nerwów oraz serca i odkomenderowany został do szpitala. Na front więcej nie powrócił. Było to w roku 1918. W rok później w szpitalu gdańskim stwierdzono i przyznano mu 30% niezdolności do pracy. To było „ostatnie niemieckie zbadanie” — mówi schorowany cieśla — „potem Polska nastąpiła”. Polskie władze wezwały go do Grudziądza, gdzie natychmiast „zerwali z 30% na 10%”, a ponieważ przy 10 procentach niezdolności do pracy inwalidzi renty nie pobierają, więc i pan P. został pozbawiony tej — groszowej zresztą — pomocy. Zaczęła się długoletnia walka między cierpliwym a twardym, zaciętym Kaszubą a biurokracym, komisjami, orzeczeniami, lekarzami, urzędującymi po różnych miastach Pomorza. Cieśla podróżował „za swoją sprawą” to do Wejherowa, to do Grudziądza, Kościerzyny, Starogardu i Torunia. To mu przyznawali 15% niezdolności do pracy, a co za tym idzie, minimalną rentę, to znów ją skre-

ślali, badali, prześwietlali, odwoływali, obiecywali, cofali itd. Od 1 stycznia 1930 do 1 marca 1934 pobierał jakieś tam grosze, potem znów zawiesili mu rentę w związku z nową ustawą, Kaszuba znów wystąpił z wnioskiem, bo i pogorszenie nastąpiło w jego nędznym zdrowiu, znów niezliczone korowody trwały, po których wreszcie w Toruniu uznano go za kompletnie „zdrowego, choroeba minęła bez śladów i następstw”. Ale cieśla ma fotografię roentgenologiczną przez prywatnego lekarza dokonaną, z której wynika, że w karku i w lewym biodrze tkwi ten nieszczęsny reumatyzm „na całego”.

Kaszuba jak Kaszuba: cierpliwość ma tak wielką jak to morze polskie, którego tu strzegł od wielu pokoleń. To mu się należy, to samo jak Przymorze Polsce się należało.

I teraz tu do nas przychodzi i prosi, żeby o jego krzywdzie napisać w gazecie.

Czynimy to chętnie i przypominamy sobie słowa pewnej odezwy na tym miejscu niedawno zamieszczonej:

„Trzeba zarzucić kompleks niższości i uwierzyć w to, że jesteśmy nie słabsi od innych, że stanowimy tutaj siłę, która nie tylko może, ale i musi wywołać szacunek wroga. Siłę tę musimy tutaj pokazać, siła ta musi rozbudzić ducha...”

Otóż to wszystko będą tylko słowa... słowa... słowa... Ten Kaszuba nie żąda nawet 30%, które przyznano mu w Gdańsku, chce tylko 15% żeby mieć renty 19 złotych miesięcznie. I o te 19 złotych tyle krzyku!

P. S. Nazwisko inwalidy i jego adres znane są naszej redakcji

Sledzie norweskie dla Polski.

W ostatnich latach nie istniał w ogóle monopol w imporcie świeżych śledzi z Norwegii do Polski, przeciwnie, sprzedaż tychże była w rękach dwóch względnie trzech gdańskich importowych firm w wolnej konkurencji. Doświadczenie z tego wolnego handlu okazało jednak, że nie tylko norwescy eksporterzy i gdańscy importerzy, ale i wędzarnie i handlarze odnieśli wielkie straty. Z tego powodu przybyła w lecie ub. roku delegacja, składająca się między innymi z dyrektora Norweskich Organizacji Rybackich do Polski celem przekonania się na miejscu o stosunkach możliwości zbytu norweskich śledzi. Na konferencjach byli obecni tak w Warszawie jak i w Gdyni przedstawiciele prawie wszystkich firm importowych, wędzarni i inni intere-

sanci. Na tych konferencjach wysłuchali panowie z Norwegii wszelkich postulatów polskich interesantów, ze strony których wyrażono wyraźne życzenie, aby przeprowadzić import świeżych śledzi z Norwegii przez jedną centralę w Gdyni celem uregulowania cen i „dzikiej” podaży surowca na rynku polskim. W wyniku badań, przeprowadzonych przez przedstawicieli norweskich podczas ich podróży po Polsce postanowiły organizacje rybackie Norwegii oddać sprzedaż świeżych śledzi dwóm firmom: Gdyniński Import Śledzi w Gdyni oraz „Stafisko” w Warszawie. Jednocześnie postanowiono ceny dla polskiego rynku ustalać w Norwegii w zależności od sytuacji rynkowej.

Jak nas informują, oba te firmy są chrześcijańskie, a nie żydowskie.

Romana Dalborowa

wystąpi w czwartek, 20 bm. na 14 wieczorze czwartkowym, poświęconym humorowi i satyrze: Humor na ponuro i ponury humor. Choroby z taktem i taktem w chorobie. Polowanie na zwierza najgrubszego. Gorset i małżeństwo i wiele innych dotąd niedrukowanych felietonów.

Handel polsko-portugalski rozwija się doskonale.

Statystyki portugalskie podają następujące cyfry o imporcie towarów z Polski: W 1932 za 1.279.200 zł, 1933 za 1.314.600 zł, 1934 za 2.117.000 zł, 1935 za 2.512.200 zł, 1936 za 5.477.700 zł. Obliczeń za rok 1937 jeszcze nie posiadamy.

Polska zajmuje 23 miejsce na 40 państw eksportujących do Portugalii, wśród których Anglia jest na pierwszym miejscu, a na drugim Niemcy.

Największy wzrost naszego importu wykazały żelazo, drzewo, ziemniaki, sadziki, fasola, maszyny, cukier. Popyt jest nawet na — szmaty. Wywozimy i wywozimy, sprzedajemy i sprzedajemy, ale gdzie są pieniądze z tych świetnych interesów?

Ruch pasażerów w r. 1937

W przeciągu 1937 r. ruch pasażerów w porcie gdynskim wyniósł 45.267 osób, z czego przyjechało 13.180 osób, a wyjechało 32.087 osób. W porównaniu do 1936 r. morski ruch pasażerski w porcie gdynskim za rok ubiegły wzrósł o około 10%.

Największy ruch pasażerów zanotowano między Gdynią a Stanami Zjedn. A. P. (10.616 osób), Anglią (7.321 osób), Francją (6.129 osób), Argentyną (4.911 osób), Brazylią (3.671 osób), Danią (1.484 osób) i Kanadą (979 osób).

Do wzrostu ruchu pasażerskiego przyczyniają się w dużej mierze morskie wycieczki turystyczne, organizowane przez linie żeglugowe Gdynia—Ameryka.

Ruch pasażerów w m. grudniu 1937 r.

W przeciągu m. grudnia r. ub. ogólny ruch pasażerski przez port gdynski wyniósł 2.371 osób, z czego przyjechało 414 pasażerów a wyjechało 1.957 pasażerów.

Największy ruch pasażerski zanotowano między Gdynią a Brazylią i Stanami Zj. A. P. oraz Anglią i Francją.

OBUWIE

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej

W CENTRALI OBUWIA

GDYŃIA, Świętojańska 62
Właśc. KAZIMIERZ GABRIELEWICZ

Komunikat.

Komisariat Rządu po porozumieniu się z Cechem Rzeźnickim w Gdyni w dniu 13 stycznia 1938 r. ustalił następujące detaliczne ceny maksymalne na wymienione niżej gatunki mięsa i przetworów mięsnych:

I. Wieprzowina za 1 kg: słonina świeża i solona 1,80 zł, sadło 1,80 zł, boczek surowy 1,60 zł, boczek wędzony 1,80 zł, karkówka 1,60 zł, szynka surowa 1,60 zł, noga wieprzowa 0,80 zł, podgardle 1,20 zł, żeberka 1,50 zł, głowizna 0,80 zł, wątroba i nerki 1,50 zł, cynaderki 1,50 zł, siekanka 1,60 zł.

II. Wołowina za 1 kg: bez kości I gat. 1,80 zł, bez kości II gat. 1,60 zł, rosółowa I gat. 1,40 zł, rosółowa II gat. 1,20 zł.

III. Cielęcina za 1 kg: z kością I gat. (od schabu) 1,80 zł, z kością II gat. (od łopatki) 1,60 zł, z kością III gat. (od mostku i karczku) 1,40 zł.

IV. Baranina za 1 kg: z kością I gat. 1,80 zł, z kością II gat. 1,60 zł, z kością III gat. 1,40 zł.

V. Przetwory za 1 kg: kiełbasa krakowska 1,80 zł, kiełbasa zwyczajna 1,20 zł, salceson 1,40 zł, Kiszka kaszana 0,80 zł, smalec 2,40 zł.

Powyższe ceny obowiązują na terenie Gdyni od dnia 17 stycznia 1938 r.

Winni pobierania cen wyższych od ustalonych niniejszym zarządzeniem porządkowym do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

O wypadkach pobierania cen wyższych od ustalonych należy donosić Komisariatowi Rządu celem ukarania winnych.

Zagadnienie Pomocy Zimowej, odsunięte dziś na plan dalszy, powróci jutro, jak wielka rzeka pod most.

Wolna trybuna

Otrzymał list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

W polemice prasowej rozgorzałej na okolo Wystawy: „XV-lecia prywatnej Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdyni” nie zabierałem głosu, bo trudno jest oświadczać się na nieprzytomne napaści osobiste i zawistne obelgi. Byłoby poniżej mojej godności na nie odpowiadać.

Pragnąłbym jednakże podziękować serdecznie za tak liczne dowody poparcia i życzliwości, których doznała uczelnia moja poprzednio jak i z okazji wystawy jej piętnastolecia. Zwłaszcza też chciałbym głęboko podziękować doświadczonej i wyjątkowo Panu Wojewodzie Pomorskiemu Ministrowi Raczkiewiczowi, Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Okoniewskiemu, Panom Generalowi Brygady Thommée i Kuratorowi O.S.P. Ryniewiczowi, dalej członkom komitetu honorowego Wystawy z przewodniczącym Panem Komisarzem Rządu mgr. Sokołem na czele, członkom komitetu wykonawczego i paniom łaskawie współdziałającym w urządzeniu wycieczki i loterii na dochód uczniowskiej Bratniej Pomocy i tym państwu, którzy zechcieli użyzyć na wystawę obrazów ze swego posiadania.

Szczególnie podziękowanie składam tym wszystkim obywatelom, którzy słownie lub w pismach publicznych stanęli w obronie uczelni.

Z kwalifikacji moich zawodowych i artystycznych tłumaczyć się nie myślę i odpowiednie dowody złożyłem swego czasu właściwym władzom szkolnym. Krótko tylko chciałbym zaznaczyć, że ukończyłem Królewską Akademię Sztuk Pięknych w Dreźnie od klasy niższej do wyższej, a cztery i pół lat byłem w klasie mistrzowskiej, łącznie czyni to 9½ lat akademii.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania.

Wacław Szczepkowski

kierownik szkoły.

Dyrektor firmy Usco przed sądem.

Przed kilku dniami donosiliśmy obszernie o procesie Pilatowskiego, buchaltera firmy „Usco”. Obecnie musimy znowu powrócić do tej firmy z powodu skazania jej dyrektora p. Kowalewskiego. P. Kowalewski kupił w swoim czasie samochód i zapłacił weksłami. Obawiając się wypadku ubezpieczył go i, wjechawszy raz fatalnie na drzewo, spalił samochód. W wyniku tego podjął premię asekuracyjną. Rat za spalony samochód jednakże nie spłacił.

Kowalewski skazany został na 6 miesięcy aresztu. We wtorek odbyła się rozprawa apelacyjna, w której obniżono mu karę na 1 miesiąc.

Spółdzielnia morska dla aprowizacji Gdyni.

W związku z akcją organizacji zaplecza dla aprowizacji Gdyni odbyło się w Strzeczku zebranie członków kółek rolniczych z terenu całej Gminy przy współudziale delegatów Towarzystwa Rolniczego Powiatowego z Wejherowa i Komisariatu Rządu z Gdyni. Po szczegółowym przedstawieniu sprawy przez przybyłych delegatów i dłuższej dyskusji postanowiono powołać do życia Spółdzielnię zbytu żywca i produktów rolniczych. Spółdzielnia ta jest pierwszą z rzędu trzech spółdzielni, które mają w najbliższym czasie być zorganizowane w powiecie morskim. Prezesem Rady Nadzorczej wybrano posła Formellę.

— Dlaczego dancing „Oaza” cieszy się takim powodzeniem? Niedawno został otwarty przy ul. Świętojańskiej nowy dancing „Oaza”. Już jednak w krótkim czasie zdobył on takie powodzenie, że nad tym faktem warto się zastanowić. Sądzić należy, że poza nowoczesnym eleganckim wnętrzem, bogatym programem artystycznym i bardzo umiarkowanymi cenami w pierwszej linii umiejętne kierownictwo postawiło lokal na tak wysokim poziomie i zdobyło tyle sympatyków. Po południu w godzinach 17—19 jest tu pełno par, tańczących przy dźwiękach doborowej orkiestry. Wicem prezesem lokal wypełnia się jeszcze szczelniej. P. Wacław Sowiński, kierownik lokal (dawn. kierownik kabaretu „Bałtyk”) znajduje jednak czas, aby zająć się każdym gościem. Nad ranem smakosze mają też miłą niespodziankę w postaci wymienitego barszczyku, który znakomicie odświeża. Wszystko to razem stanowi przyczynę, dla której dancing „Oaza” jest tak lubiany i uczęszczany.

Roczne Walne Zebranie



Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych

odbędzie się w czwartek dnia 20 stycznia br. o godz. 20-ej, w sali Resursy Kupeckiej.

Wobec ważności zebrania uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Pracownikowi Handlowi!

Twoim obowiązkiem jest wstąpić do organizacji zawodowej — mianowicie do Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy. (857)

WYJĄTKOWO SZCZĘŚLIWY DZIEŃ U KAFTALA.

Dwie wielkie wygrane zł 75.000 i 50.000 w jednym dniu.

Wtorkowy dzień należy zaliczyć do wyjątkowo szczęśliwych dla kolektury Kaftala. Dwie wielkie wygrane wylosowane w tym dniu, a mianowicie zł 75.000 na nr 169947 oraz zł 50.000 na nr 105769 padły w szczęśliwej kolekturze Kaftala. Wygrane te są dla graczy tej popularnej u nas kolektury niemal sensacją. Warto zaznaczyć, że obok tych wielkich wygranych padło w tymże dniu u Kaftala wiele wygranych mniejszych, w tym 2 wygrane po zł 5.000. Wielkie wygrane zł 75.000 i zł 50.000, jakie wczoraj padły u Kaftala, dostają się grupie graczy tej popularnej kolektury, powiększając i tak już bardzo liczny zastęp ludzi, zadowolonych z siebie i bogactwo tej ziste szczęśliwej placówce naszej loterii. Ciągnięcie klasy IV-ej obecnej loterii, która jest tym razem wyjątkowo łaskawa dla graczy Kaftala, trwa nadal. W kole poza milionem znajdują się liczne wielkie, średnie i mniejsze wygrane, czekające na swoich wybrańców....

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIC DODATKOWYCH

organizuje się kurs gospodarczy bezpłatny. Uzyskane świadectwa ułatwią zdobycie pracy. Zgłoszenia do dnia 25 stycznia br. przyjmuje: Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy, ul. Marsz. Focha 39, codziennie od godz. 9-ej do 14-ej. (1000)

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE STRONNICTWA PRACY.

Wszystkich obywateli mających chęć wstąpienia do Koła Śródmieście uprasza się o zgłoszenie się w sekretariacie (filia „Dziennika Bydgoskiego“ przy ul. Dworcowej 5).

Nadzwyczajny koncert urządził jutro w czwartek kawiarnia „Savoy”. Orkiestra znacznie powiększona (12 osób) pod batutą kapelmistrza p. Andrzeja Goertza. W skład programu poza muzyką lekką wchodzi utwory Verdiego, Offenbacha, Wojciechowskiego i innych sławnych kompozytorów. Poza tym cukiernia „Savoy” uzyskała już renomę wymyślnych ciast z własnej pracowni. Lokal otwarty codziennie od godz. 8-ej rano do 23-ej. Garderoba bezpłatna. A zatem w czwartek wszyscy na koncert do kawiarni „Savoy”. Początek programu o godz. 19.30.

Zabawa Błękitnych. W nadchodzącą sobotę placówka Związku Hallerczyków urządzi swą tradycyjną zabawę karnawałową w sali Resursy Kupeckiej. Komitet zabawy przygotował moc niespodzianek w postaci premiowania tańców, ofiarując na ten cel wiele nagród. Zaproszenia można odebrać u p. Wł. Kowalskiego, ul. Sowińskiego 20. (986)

5-cio miesięczny wieczorny kurs handlowy przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim rozpocznie się w poniedziałek 24 stycznia br. o godzinie 7-ej wieczorem. Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, Jagiellońska 11, tel. 16.61. (976)

Kursy języka angielskiego w Gimm. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa pod dyr. p. J. Podolskiej przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy. Również przyjmuje się jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy. Sekretariat otwarty począwszy od 10 hm. codziennie od 6—8 wieczorem. Warunki przystępne. (153)

Komitet Pomocy Bezrobotnym w Trzyczynie urządził w Gościeradzu na sali p. Nowaka przedstawienie amatorskie p. t. „Surdut i siermiega”. Całość wypadła nadzwyczajnie, dzięki reżyserii p. St. Kawki z Trzyczyna. Poszczególne amatorzy wywiązały się ze swych ról znakomicie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Dochód został przeznaczony na pomoc dla biednych.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie przypomina wszystkim członkom, że w czwartek, 20 hm. o godz. 7 rano odbędzie się w kościele farnym msza św. za zmarłych członków bractwa.

Walne zebranie fotografów. Dnia 20 stycznia o godz. 17 odbędzie się walne zebranie Cechu fotografów chrześcijan w Bydgoszczy w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej.

Strzelanie o nagrody z wiatrówek odbywa się codziennie od godz. 19 w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska, urządzona przez T. G. Sokół V Okole—Wilczak.

Gdy Polska weszła do Bydgoszczy... 18 lat temu i dziś.

Coraz trudniej nam jest ocenić i oddać nastrój tego dnia osobliwego, kiedy Polska weszła do Bydgoszczy. Mgła niewoli rozplywa się we wspomnieniach, dorasta nowe pokolenie, dla którego niepodległość jest zjawiskiem tak oczywistym, naturalnym i nie podlegającym dyskusji, jak powietrze, ziemia i woda.

A zresztą to przecież już osiemnaście lat minęło. Osiemnaście lat to może nic wobec wieczności, ale bardzo dużo w życiu jednostki i narodu. Przez te osiemnaście lat dużo się działo różnych rzeczy. Zmienił się ludźmi, zmieniali się rządy, koniunktury, systemy, zmieniały się nawet idee. Kształtowała się nowa rzeczywistość. Polska, wymarzona, wyśleskionna przez pokolenia, wykrwaniona w bojach powstańczych, wyspiowana w pieśniach patriotycznych, stała się ciałem stałą się państwem — organizmem żywym, rosnącym, kwitującym, dającym swoim obywatelom prawa, ale i nakładającym obowiązki.

Stanowiący wobec Polski — faktu, nie możemy już dziś odczuć dostatecznie silnie Polski — miłu. I dlatego blaknie rocznica tego dnia, gdy słowo Polska stała się ciałem. I dlatego dzień 20 stycznia nie jest już tym świętem radosnym, jakim był w pierwszych latach Polski odrodzonej.

Powiedzieć wprawdzie można, że — wprzagnięci w kierat codziennego trudu — nie mamy czasu na świętowanie ani rozpamiętywanie. Można się usprawnie-

dlwiać, że najpełniejszą spłatę długu pa-mięci i wdzięczności wobec przeszłości jest wyleżona praca z myślą o przyszłości. Można znaleźć jeszcze więcej mniej lub bardziej ważnych przyczyn, dla których rocznice tracą na blasku i znaczeniu. Ale te wszystkie przyczyny nie osłabiają w naszym fakcie, że szczerzy i mocny stosunek do Polski objawia się właśnie w stosunku do przeszłości.

Polska stała się dla nas za nadto chlebem powszednim. Codzienne troski wyparły wielkie uczucia. Szary obowiązek obywatelski, okienko biurokratyczne, wreszcie egzekutor podatkowy — przesłonił ojczyznę, tę ze snów i marzeń. I dlatego właśnie, aby się wyrwać z od-mętów szarzyzny, trzeba pilnie wylawiać z kalendarza takie dni, jak 20 stycznia, trzeba myśleć śmiało rzucać w przeszłość, aby z niej wydobyć dawny, gorący i ser-deczny, stosunek do Polski.

20 stycznia 1920 roku Polska żołnier-skimi stopami wchodziła do Bydgoszczy, by z niej dalej iść na Pomorze, by dojść i stanąć mocno nad Baltykiem.

Dzisiaj, 20 stycznia 1938 roku, gdy Bydgoszcz w ramach Wielkiego Pomo-rza spełnia swoje posłannictwo strażo-wania nad polskim morzem — przy-pomnijmy sobie te uczucia, z jakimi przed 18 laty z mroków niewoli wstępu-waliśmy w Polskę i, tymi samymi uczu-ciami ogarnięci, pełnymi swą służbę dla ojczyzny.

Bydgoskie echa Kongresu Kupiectwa Pomorskiego. Organizatorzy dziękują.

Zarząd Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy poczuwa się do miłego obowiązku złożenia jak najgorętszego podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania, przeprowadzenia i uświetnienia Zjazdu Kupiectwa Pomorskiego w dniu 16 stycznia br. w Bydgoszczy, a przede wszystkim p. prezydentowi miasta Leonowi Barci-szewskiemu, który naprawdę nie szczędził sił i trudów, ażeby miasto Bydgoszcz godnie i w pięknej szacie naszych Gości przyjęło. Przy tej sposobności podkreślić musimy z uznaniem gorliwość i inicjatywę p. dyr. Marcina Matuszewskiego w przeprowadze-niu powierzzonego Jemu przez p. Prezydenta zadania.

Dziękujemy również gorąco p. staroście Julianowi Suskiemu, ks. kanonikowi Józefowi Schulzowi, p. dyr. Władysławowi Stomle, Dyrekcji Gimnazjum Kupieckiego, Pomor-skemu Związkowi Pracowników Handlo-wych i całemu obywatelstwu m. Bydgoszczy za liczne dowody sympatii i przyczynienia się do uświetnienia Zjazdu.

Dalej, głęboko w swym sercu zapisało so-bie Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy

pomoc okazaną przez obie obywatelskie ga-zety bydgoskie, a mianowicie „Dziennik Bydgoski” i „Kurier Bydgoski”, które wszakże nie tylko swymi życzliwymi arty-kułami przyczyniły się waleśnie do rozgłosu o Zjeździe Kupiectwa Pomorskiego i poza granicami Pomorza, lecz poza tym własnym kosztem dla uczestników Zjazdu ufundowa-ły piękne teki i broszurki, utrwalając tak-im pięknym podarkiem miłe wspomnienie o naszej kochanej Bydgoszczy.

Dalej składamy serdeczne podziękowanie Tow. śpiewu „Echo”, członkom Komitetu zjazdowego i wszystkim członkom Towar-zystwa naszego za okazanie całkowitego zro-zumienia i za solidarność w akcji przygo-towania.

Przebieg Zjazdu niedzielnego, słowa uzna-nia Wysokiego Reprezentanta Rządu dla kupca pomorskiego oraz pozytywny stosu-nek obywatelstwa do dążeń i zadań kupca polskiego będą nam bodźcem w dalszej wy-tężonej pracy nad rozwojem potęgi gospo-darczej i wzrostem dobrobytu Narodu Pol-skiego.

Za Zarząd Towarzystwa Kupców Stanisław Cyłkowski, prezes.

Święto rodzinne urzędników starostwa

W pięknie przybranej i zastawionej sali Zw. Legionistów przy ul. Słowac-kiego 3 odbyła się uroczystość „opłat-ka wigilijnego” **Stowarzyszenia Rodzi-ny Urzędniczej** w Bydgoszczy. Impreza dzięki staraniom przewodniczącej p. starościny Suskiej i przew. sekcji im-prezowej p. G. Nowakowskiej wypadła nadzwyczaj okazale. Na obchód przy-byli liczni goście, m. in. p. starosta Su-ski, przedstawiciele duchowieństwa i delegatka Rodziny Policyjnej p. kome-dantowa Kowalska. Gdy urzędnicy sta-rostwa i ich rodziny zasiedli przy suto zastawionych stołach, przemówiła do zebranych p. starostka Suska, podkre-ślając w serdecznych słowach rodzinny charakter obchodu. Następnie zabrał głos ks. prob. Wagner i po przemówie-niu zapoczątkował łamanie się opłat-kiem. W bardzo serdecznych słowach przemówił też p. starosta Suski, łącząc w swej mowie akcenty wesole z poważ-ny mi uwagami. Na zakończenie części oficjalnej toast wznosił p. wicestarosta Nowakowski. Gwiazdora nie było, za-stępował go nader utalentowany pod-czaszy p. inż. Horbaczewski. Po zakoń-czeniu części oficjalnej odbyła się zaba-wa taneczna. (JK).

JUTRO AKADEMIA KU CZCI POWSTANCA WIELKOPOLSKIEGO.

W czwartek, 20 hm. przypada 18-ta rocz-nica wkroczenia wojsk polskich do Byd-goszczy. Delegatura Grodzka Związku We-teranów Powst. Narodowych zawiadamia, że Koło Powstańców I Dyw., Koło Powstańców II Dyw., Koło Powstańców III Dyw., Koło Niepodległościowców, Koło Kolarzy, Rod-zina Weteranów, Tow. Powstańców Wlkp. 1918-19, Zarząd Pow. Zw. Powstańców i Wo-jaków D. O. K. VIII urządzają z tej okazji **akademię ku czci powstańca wielkopolskie-go** pod wysokim protektoratem JW. Panów gen. Grzmot-Skotnickiego, płk. Przyjałkow-skiego, starosty Suskiego, prezydenta Barci-szewskiego, ks. kan. Schulza. Akademia odbędzie się jutro, 20 hm. w kinie Krystal i rozpocznie się po nabożeństwie i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego o godzinie 11.20.

Wzywa się wszystkie organizacje oraz społeczeństwo do licznego udziału. Towa-rzystwa proszą się o wydelegowanie pocztów sztabdarowych.

„PRAGOWIT” WŁAMYWACZ.

W wczorajszym numerze „Dziennika Bydgoskiego” donosiliśmy o zuchwałym włamaniu, jakiego dokonano w ub. sobotę o godz. 19.30 do mieszkania emerytowanego dyrektora niemieckiego gimnazjum dr. Ottona Schönbecka. Jak się okazuje, podob-nie ten sam złodziej dokonał również godzi-nę wcześniej bezcelnego włamania do miesz-kania p. Tadeusza Nażyńskiego przy ulicy Gdańskiej 34. Dostawszy się z podwórza na balkon mieszkania parterowego, złodziej wytknął dwie szczyby w drzwiach okiennych, prowadzących do mieszkania, a następnie znalazłszy się w mieszkaniu podczas nie-obecności domowników, zabrał garderobę i biżuterię wartości tysiąca złotych. Już go-dzinę później złodziej złożył wizytę w są-siedztwie, gdzie łupem jego padła biżuteria, wartości 3000 złotych.

Na pulsie dnia.

Gdy korespondenci chcą zarobić...

Gdybyś Sz. Czytelniku znalazł się niespo-dziewanie w Warszawie i przeczytał sobie tamtejsze dzienniki, zdumiałbyś się niepo-miernie. Co na tym Pomorzu i w Bydgo-szczy się dzieje, to naprawdę zdumiewające! A ty tam mieszkasz i nic nie wiesz, że tak blisko ciebie dzieją się niesłychanie sensa-cyjne wydarzenia. Coś niebawem! Oto, na przykład, słynny „lekarz” bydgoski wy-nalazł sposób na leczenie raka. Trudzi-li się nad tym wielcy uczeni, martwiła się Curie-Skłodowska, a tu w śródmieściu Byd-goszczy, w „reprezentacyjnej” kamienicy dokonano doniosłych wynalazków. Rak stał się fraszka, jak przyszyk na policku. Ha! Zagranica już o tym pisze. Do Byd-goszczy niedługo zważy się cały świat nau-kowy z zakresu badań medycznych. A tyl-ko w Bydgoszczy jakoś o tym głucho. Sen-sacja na sensacji jedzie, sensacją pogania. „Sroga zima spowodowała, że wilki wyle-gły z borów Tucholskich i zaglądnę do sa-dyń ludzkich. Stada wilków podchodzą do wiosiek”... I tak dalej. O, wilki borów Tu-cholskich, gdybyście o tym wiedzieli, zawy-łybyście z wrażenia. Tylko, że was tam nie ma, więc nie możecie się dowiedzieć, jak to o was głośno. Ludność natomiast oko-liczna, która czyta te wiadomości, organi-zuje wycieczki do muzeów, by choć tam wilki zobaczyć.

A skąd się to wszystko bierze? Z pu-szystych portmonetek pp. korespondentów pism zamiejscowych. „Potrzeba jest matką wynalazków”. W tym wypadku potrzeba go-tówki jest matką fantastycznych wiadomo-sci. Rozumiemy was, panowie, ale oby się na was nie potwierdziła bajka o owym pa-sterzu, który o wilkach alarmował wies-dla figliów, a gdy wilki przyszły naprawdę... **Kolec.**



Czwartek, 20 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,20: Gimnastyka. 6,40 Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: „Po kole-dzie” — poranek szkolny w wyk. chóru dzieci szkolnych pod dyr. Józefa Suwary (z Krakowa). 11,40: Robert Schumann: In-termezzo i finał z koncertu a-moll op. 54 (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Kra-kowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: Wędrowki muzyczne — audycja dla młodzieży (z Wil-na). 16,15: Nasze tańce w wyk. orkiestry mandolinistów „Halka” z Rodzienia-Szo-pieniec pod dyr. K. Boicza-Tomaszewskiego (z Katowic). 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Wiedza i książka: „Działalność nau-kowa prof. Odo Bujwida” (w 80 rocznicę urodzin) odczyt (z Krakowa). 17,15: Recital skrzypcowy Bernharda Lessmanna. 17,50: Poradnik sportowy i wiadomości sporto-we. 18,10: Skrzynka ogólna. 18,25: Program na jutro. 18,35: Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00: W setną rocznicę urodzin Jana Lama — audycja literacko-muzyczna (ze Lwowa). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert rozrywkowy w wyk. orkie-stry T. Seredyńskiego, Marii Sabat-Swir-skiej — śpiew i Juliusza Gabla — fortep. Akomp. T. Seredyński (ze Lwowa). W prze-

rwie ok. godz. 20,45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,45: Fragment z poematu „Anelli” Juliusza Słowackiego (w 100-lecie poematu). 22,00: Koncert ka-meralny. 22,50: Ostatnie wiadomości dzien-nika wieczornego, przegląd prasy i komu-nikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Franciszek Liszt: Prelu-dia (płyty). 13,00: „Kilka uwag o wapnowa-niu” - pog. rolnicza. 13,10: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie koncertu o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: „Z podróży na Iskrze” - felieton. 18,30: Płyty. 18,40: Wiadomości sportowe z Pomo-rza. 18,45: Lekcja języka polskiego z Kato-wic. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Droitwich. 19,40: Koncert radioorkiestry. **Królewiec. 19,10:** Koncert orkiestrowy. **Droitwich. 20,30:** Muzyka taneczna. **Kopen-haga. 20,10:** Koncert symf. Radio Romania. **20,15:** Koncert symf. Wrocław. **20,10:** Kon-cert orkiestrowy. **Londyn Reg. 21,15:** Kon-cert symf. **Luksemburg. 22,30:** Koncert symf. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka cygańska. **Poste Parisien. 23,00:** Z cyklu: „Gwiazdy międzynarodowe” — Marian Anderson. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Kino Kapitol
Marcinkowskiego 4

Kapitalna
premiera!

Bohaterowie Morza

według powieści
Kiplinga p. tyt.
„Kapitanowie Morza“

W rolach głównych:
Freddie Bartholomew
Spencer Tracy
Lionel Barrymore

Mistrzowie Humoru

w rol. główn.: **Flip i Flap**

Wesoła opowieść o tym, co może zdziałać przyjaźń dwóch mistrzów głupoty

Tabela loterii

11-ty dzień ciągnięcia 4 klasy 40 Loterii Państw

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 194845
100.000 zł.: 132711
75.000 zł.: 169947
10.000 zł.: 139767
5.000 zł.: 33901 126354 129243
136709 149851 156707
2.000 zł.: 37584 48416 62113
85653 88985 90495 93115 97512
112254 124782 151499 159081
188950
1.000 zł.: 37937 38363 43795
64500 64982 65359 75083 88664
88860 103320 105393 111027
116645 118217 122041 123366
126530 145976 151279 163298
173282 175645 178390 179060
183962 184658 185360 188845

Wygrane po 200 zł.

7 156 230 307 71 82 460 571 690
1075 79 227 76 379 447 79 571 86
682 888 2083 106 74 277 340 81 574
77 699 785 91 939 3003 24 35 104
36 79 272 359 484 594 620 43 67
843 4117 259 73 437 508 51 817 23
44 5207 307 536 601 872 961 6051
192 581 39 93 7118 522 74 758 8293
573 694 720 28 96 807 29 88 953
9830 401 16 92 598 839 949 10214
26 84 344 406 687 956 11026 112
79 99 242 348 89 568 914 17 14 1245
53 239 431 505 748 841 13050 52 85
204 95 331 536 66 635 719 45 97
860 964 14087 43 65 67 109 42 324
515 786 900 15480 624 743 956 607
16034 73 244 600 54 797 17000 41
97 183 39 87 223 361 88 563 618
66 825 55 65 74 921 38 68 18342
70 75 79 85 463 556 747 892 953
56 87 19227 49 542 52 649 761 866
912 71 20053 282 362 444 563 87
91 679 856 59 949 72 21962 224 311
38 590 606 34 65 98 825 49 932 88
22002 199 282 412 522 755 836
23023 174 224 58 546 700 37 24034
66 141 203 51 305 912 47 25126 78
481 549 87 688 704 78 26386 130 202
36 451 84 586 803 94 27088 185 249
346 448 81 500 617 768 28112 73
351 863 77 972 29072 414 604 32
901 30134 343 402 533 96 99 656
772 809 12 31152 453 62 561 664
728 40 884 32121 202 308 437 80
526 690 947 33083 92 283 509 635
988 34057 78 185 434 506 662 892
99 35074 253 361 66 612 73 702 818
922 36152 65 230 67 351 464 588
676 801 9 37193 380 655 77 718 42
988 95
38069 71 315 18 97 645 701 809
192 39050 106 299 335 427 503 94
670 755 72 891 40380 408 500 623 55
921 41079 131 240 460 87 652 734 844
966 42560 613 769 43351 709 865 940
44055 77 88 45039 94 170 95 271
367 420 567 893 959 46056 149 60
210 81 89 401 58 575 619 726 76 896
47394 48015 36 133 68 388 526 75 87
705 13 851 80 924 48 85 49024 114
281 345 586 50159 514 39 55 52000
123 205 410 40 90 60 5715 845 912
53285 366 74 95 485 751 825 96 54193
214 351 419 576 82 627 868 55167 16
59 350 70 602 718 872 956 56060 68
204 18 708 921 65 57096 112 15 207
97 376 419 632 822 58071 134 265 386
601 20 962 59100 63 73 425 99 529 652
740 801 5 37 917 60229 80 316 472 511
88 605 803 52 61023 211 99 340 419
603 708 17 47 805 32 52 963 62001
372 431 37 631 710 98 63114 57 317
815 64032 46 141 227 485 671 787 871

52 161143 68 81 374 799 839
162060 214 82 394 405 542 739 803
78 163102 65 243 53 413 757 988
164200 69 498 584 608 743 98 872
956 165158 414 88 616 80 836 47
917 30 166279 99 366 80 451 771
805 45 65 77 952 167283 317 493
752 830 76 86 903 168002 158 67
300 432 78 510 702 169194 372 480
624 700.
170011 400 752 171170 240 453
544 955 172014 21 209 18 381 610
37 50 736 173242 398 400 325 51
61 674 721 961 174083 126 416 84
642 54 913 175018 187 244 57 64
504 653 758 827 53 77 952 48 86
176120 206 98 497 722 50 70 77 862
89 988 177133 85 308 98 426 536
75 730 906 178381 41 421 89 612
61 718 841 917 179003 73 95 192
228 853.
180101 9 210 70 307 8 88 587 848
181053 162 254 387 689 182043
322 92 565 95 615 90 700 183532
66357 95 702 60 77 184037 73 149
292 371 400 45 537 606 708 309
8 185109 261 69 392 591 834 67
186122 44 431 518 66 70 187084
109 88 245 402 525 670 801 10
188052 134 203 18 325 426 686 741
62 981 180261 411 83 532 49 733
824.
190460 561 718 30 848 83 191032
102 41 335 532 70 697 745 84 806 48
904 32 73 192014 41 224 423 69 79
583 788 923 193023 88 15 6328
97 194370 95 458 509 40 68 714 52
81 937 53

III ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 116502
50.000 na nr. 105765
15.000 na nr. 170680
10.000 na nr. 142413
5.000 na nr. 39081 115086
2.000 na nr. 13932 19657 20736
25109 28745 31702 33720 45276
46069 53988 102971 105449 109500
191355
1.000 na nr. 15097 28975 30802
45049 49943 56680 58358 60911
64956 91257 96923 99063 108668
112688 112818 113014 144265 150783
157387 166866 177305 186388 191072

Wygrane po 200 zł.
100 1128 330 72 77 632 954 2874
994 3463 576 624 858 4269 788 5223
672 898 6024 40 419 589 753 7039 54
741 803 8030 137 54 5619 5 776 987
9007 169 682 1023 28 76 878 979
11178 544 650 733 12364 84 652 72
13057 570 777 14014 161 359 15031
744 74 906 16295 311 485 709 17101
437 627 69 810 20 18172 254 746 990
19238 312 38 597 616 749 993
20514 849 21050 22390 607 735
23228 502 651 24353 741 865 976 94
25361 26198 50 27190 218 408 35 803
20 69 2842 657 948 29495 537 768
829 40 97 30155 223 566 657 723 820
54 31054 229 301 781 88 32083 108
29 284 97 86 33029 62 247 577 645
747 801 12 34322 36 623 813 915
35509 65 731 36208 36 413 943 37188
802 74 38217 340 468 768 39489 559
98 727 73
40292 538 830 68 993 41290 348
77 42192 674 43511 44500 652 716 74
45258 319 432 79 46240 91 360 920
23 47146 220 578 695 910 48098 183
641 722 82 865 998 49020 314 596
618 29 59 879 922 50173 617 51264
537 769 52165 286 502 65 669 925
53166 704 54027 74 249 456 518
55185 299 420 22 840 56037 220 395
466 85 661 783 802 908 57087 99 303
58 860 58083 59256 513 780
60344 405 19 577 61864 62224 51

IV ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

224 557 701 1248 1820 2189 92
206 75 2689 2866 89 3059 3443 3598
4024 31 4112 4251 4365 4575 4708
22 75 5060 5274 5789 6159 6694 6774
6894 6912 65 7089 7576 7696 8039
8151 8267 8325 8591 8989 9017 21
9166 9563 9762 81 10722 998 11006
30 42 226 462 530 997 12077 118 24
35 485 787 13017 187 583 14003 369
675 80 775 901 15025 79 158 470
16561 17084 450 6 549 352 18660
830 906 19141 326 56 448 515 67
946
20346 97 596 21210 320 410 68 544
52 654 22290 523 962 23088 692 711
24272 973 25390 588 26212 56 687
805 27085 214 24 335 994 28302 996
29004 180 411 597 628 702 13 72
909 24 30381 431 508 92 738 31003
355 91 470 635 709 83 32265 428

Wielkie wygrane

padły w 11-ym dniu ciągn. klasy IV-ej 40 Loterii

zł. **75.000** na nr 169.947

zł. **50.000** na nr 105.769

zł. **5.000** na nr 115.086

zł. **5.000** na nr 194.845 (1034)

w szczęśliwej kolekturze

KAPITALA

BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2
GDYNIA, ulica 10 Lutego 5.

Ze sportu.

KANADYZYJCZY ZWYCIĘŻAJĄ Z TRUDEM H. C. DAVOS.

Zurych. Kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves rozegrała w Davos mecz hokejowy z klubem H. C. Davos, wygrywając z trudem 4:2 (2:0, 1:0, 1:2).

Nieznaczone zwycięstwo bokserów włoskich w Poznaniu.

Poznań. We wtorek wieczorem odbył się w Poznaniu w wielkiej reprezentacyjnej hali Targów Poznańskich międzynarodowy mecz bokserów pomiędzy reprezentacją Włoch, walczącą pod firmą reprezentacji Rzymu, a reprezentacją Poznania. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził przeszło 6 tysięcy widzów. Zwycięstwo odnieśli bokserzy włoscy w

nieznacznym stosunku 9:7.

Mecz rozpoczął się powitaniem drużyny gości przez przedstawiciela okręgu poznańskiego p. Chmielewicza. Na powitanie odpowiedział imieniem drużyny włoskiej p. Mazzi.

Po uroczystościach powitalnych rozpoczęły się właściwe zawody.

W wadze **muszej** Nardecchia pokonał na punkty Czerwińskiego. Włoch wygrał zasłużenie, gdyż miał przez cały czas wyraźną przewagę nad ambitnym poznańczykiem.

W wadze **koguciej** mistrz Europy Sergio pokonał zdecydowanie Koziółka. Polak walczył doskonale w pierwszej rundzie, którą rozstrzygnął na swoją korzyść. Następne starcia wygrywał jednak wysoko Włoch, który mimo otrzymanego ostrzeżenia miał jednak przewagę punktową nad Polakiem.

W wadze **piórkowej** Włoch Montanari zwyciężył na punkty Pełę po pierwszej rundzie wyrównanej.

W wadze **lekkiej** lekarz nie dopuścił do walki Wolcha Facchina i Ratafczak wygrywał walkowerem.

W wadze **półśredniej** Pittori wygrał przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie z Jareckim. Polak otrzymał już w pierwszej minucie silny cios, który go zwałił

LOSY

do pierwszej klasy już do nabycia

K. Rzanny Bydgoszcz Gdańska 25 Tel 33-32

na deski. Wstał momentalnie, ale był zupełnie oszołomiony. Po kilku dalszych cięskach, po których Polak znowu znajduje się na deskach, sędzia przerywa walkę, przyznając zwycięstwo Włochowi.

W **średniej** Cinazzi remisuje z Dankowskim. Poznańczyk wypadł niespodziewanie dobrze, a w zwarcu górował nawet nad przeciwnikiem.

W wadze **półciężkiej** Terrazina przegrał na punkty z Szymurą. Polak miał przez cały czas silną przewagę i spotkanie wygrał wysoko.

W ostatniej wadze w **wadze ciężkiej** miał **niespodziankę** sprawił Klimecki, bijąc na punkty Lazzari'ego. Poznańczyk walczył doskonale i był znacznie szybszy i ruchliwszy od swego przeciwnika.

Sędziował w ringu Niemiec Schroeder.

*

Z Poznania włoscy bokserzy wracają do Warszawy, gdzie rozegrają w czwartek wieczorem mecz z reprezentacją Warszawy.

Obrady zjazdu delegatów

Związek Zawodowy Maszynistów kolej. w Polsce Okręgu Pomorskiego.

W niedzielę, dnia 16 bm. w sali „Pod Lwem“ odbył swój walny zjazd delegatów Okręg Pomorski Związku Zawodowego Maszynistów kolejowych w Polsce.

W obecności około 30-tu delegatów i gości w osobach pp. inż. Stankiewicza — przedstawiciela dyrekcji pomorskiej PKP i parowozowni Bydgoszcz, Brzostowicza — kierownika ref. ogólnego wydziału mechanicznego i zasobów FPTK, Siadaka — prezesa Zarządu Głównego w Warszawie, dr Zunia-ka z Warszawy, doradcy prawnego ZZZM i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, zjazd zajął prezesa okręgowy p. Hernet hasłem „Cześć“, po czym przez powstanie uczczone pamięć zmarłych członków ZZZM i wiceprezesa dyrektora poznaj-skiej śp. Pospiszczyła. Następnie p. Chmie-lowskiemu z Gdyni wręczono upominek za długoletnią pracę w Zarządzie Okręgowym ZZZM. Stosownie do przyjętego porządku, sekr. p. Kufel przeczytał protokół z ostat-niego zjazdu. Protokół przyjęto. Ze spra-wozdań zarządu Okr. i komisji rewizyjnej wynikało, że ogólna ilość członków okręgu pomorskiego w stosunku do ubiegłego roku sprawozdawczego powiększyła się z 617 na 669, a stan kasy wykazuje saldo 99,13 zł.

Następnie obszerny, bardzo treściwy re-ferat z niezwykle swadą wygłosił dr Zuniak z Warszawy. Mówca bardzo plastycznie przedstawił zgromadzonemu ich położenie i ułożenie w stosunku do upełnienia kilku-sek dygnitarzy. Po nieszczęsnej jędrzejewi-czowskiej reformie upełnienia rozpiętość plac wynosi 1 : 60. Ta niemoralna ta-ryfa jest przyczyną rozgorzyczenia kolejarzy. Są jednak próby częściowego wyrównania plac. Na opiekę socjalną wydaje obecnie Min. Komunikacji 240.000 zł rocznie (to jest po... 2 zł na głowę!), a na dekoracje budyn-ków kolejowych (girlandy, transparenty

itd.) aż 100.000 zł (!). Dr Zuniak mówił rów-nież o drażliwej kwestii tzw. „godzinowego“, o dniówkach, zaopatrzeniu emerytalnym wdów i wielu innych bliskich kolejarzom sprawach.

Gdy umilkły żywe oklaski, którymi na-grodzono świetnego mówcę, głos zabrał pre-zes zarządu Głównego w Warszawie p. Sia-dak. W swym długim przemówieniu po-ruszył p. prezes sprawy nowej taryfy plac według której straty niektórych urzędni-ków sięgają do 40 proc. w stosunku miesię-czonym. Również przedstawił krzywdę ma-szynistów, spowodowaną obowiązującymi o-becnie stawkami „godzinowego“, sprawę list starszeństwa i parę innych aktualnych bolączek kolejarzy.

W dyskusji nad referatami głos zabierali prez. koła Bydgoszcz p. Drejer, pp. Cwikliń-ski, Janasek, Jabłoński, Stachowiak, Lewan-dowski, Miniowski, Kiprowski i inni.

Następnie uchwalono budżet i wybrano zarząd okręgowy, który stanowią pp.: **Her-net — prezes, Kufel — sekr., Kwiatkowski skarb.** Członkami zarządu są pp. **Kowalski i Lewandowski, a komisję rew. stanowią pp. Józefowicz, Stachowiak i Królikowski.**

Spośród wielu wniosków uchwalonych na Zjazd Wszechnojski swym ciężarem ga-tunkowym najważniejszym jest wniosek o uregulowanie stawek „godzinowych“ i kilka wniosków dotyczących spraw zawodowych.

Po tych uchwałach odbyto konferencję z przedstawicielem FPTK p. Brzostowiczem, po czym o godz. 19-tej prezes p. Hernet so-lwował zebranie hasłem „Cześć“.

WŁAMANIE DO KIOSKU.

W nocy z poniedziałku na wtorek nie-znany sprawca włamał się do kiosku p. Władysława Grabowskiego przy ul. Ku-jawskiej 94. Właściciel kiosku nastep-nego dnia rano poza śladami włamania stwierdził brak większej ilości wyrobów tytoniowych i cukierków, wartości ogól-nej około 200 złotych.

Premiery kinowe.

„NOC PRZED BITWĄ“
(kino „Marysieńka“).

Świetna nowela K. Ferrera doczekała się trzeciej realizacji filmowej. Tym ra-zem jednak dzięki poparciu francuskiej marynarki wojennej sceny na pancerniku miały w sobie siłę przekonywującą ze względu na swą autentyczność. Niepośledni talent reżyżerski wykazał L' Herber w sce-nie sądu wojennego. Na pierwszy plan dra-matu, w którym tym razem sceny erotycz-ne usunięto na drugi plan, wybija się Wiktor Francen w roli kapitana „Almy“, młodzieńczy Robert Vidalin w roli porucznika oraz zawsze dobra i przekonywująca Annabella. Wiernie oddał Gabriel Signoret pełną dystynkcję, uczciwość i uczucia przy-jacielskiego sylwetkę starego admirała. W ogóle produkcja francuska i tym razem wykazała, że potrafi nagrywać filmy arty-styczne, przeznaczone dla wszystkich warstw publiczności. W nadprogramie bardzo u-dany „reportaż“ z życia ryb.

CHRONIĄK TOWARZYSTWA

Czwartek, 18 stycznia:
Godz. 19.30: **Centr. Z. Z. Ogrodników.** Roczne walne zebranie w „Restauracji Centralnej“. Wobec b. ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.
Godz. 20.00: **Tow. Pomocników Fryzjerskich** Walne roczne zebranie u p. Mellerowej, plac Piastowski.
— **Związek Młodzieży Pracującej „Jedność“** (młodzi przy Stron. Pracy). Schadzka. Ważne sprawy. Obecność wszystkich konieczna.

B. K. S. „Polonia“. Treningi sekcji ju-niorów i piłkarzy odbywają się w środy i piątki od godz. 20-iej w sali przy ul. Ko-narskiego. Tamże przyjmuje się zapisy no-wych członków, mających chęć przystapie-nia do klubu.

POMORSKI ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH.

Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 20 stycznia br. o godz. 20-tej w sali Rezerwy Kupieckiej. Wobec ważno-ści zebrania uprasza się o przybycie wszy-skich członków oraz niezorganizowanych pracowników. Wnioski, mające być poda-ne pod obrady, winny wpłynąć dwa dni przed zebraniem na ręce wiceprezesa p. Kwiatkowskiego w firmie Molenda i Syn, ul. Gdańska 11.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę 19 bm. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. w sali hotelu „Lengning“, ul. Długa 37. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

W czwartek 20 bm. o godz. 18.30 odbę-dzie się zebranie zarządu, mężów zaufania i komisji rewizyjnej Chrześc. Zw. Pra-cowników Miejskich w sekretariacie okrę-gowym Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5. Obecność wymienionych konieczna.

Sprawy sokole.

DO GNIAZD BYDGOSKICH.

Sokoli, wolni od zajęć, biora udział w uroczystościach oswobodzenia Bydgoszczy. Zbiórka jutro, w czwartek o godz. 9,45 na Starym Rynku. Sztandar dostarczy gniaz-do I. — Czołem!

Przewodnictwo V okręgu.

SOKÓŁ ŻENSKI.

Biblioteka dziś w środę czynna od godz. 16—18.30 w sekretariacie, ul. Dworcowa 5.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

W poszukiwaniu posady 20% zniżki Drobne ogłoszenia przyjmują się do godziny 9. Omyłki, które zaszkodzą nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego nowiżenia ogłoszenia ani do zwrotu pieniędzy

UWAGI!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dotychczas odofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

POLECENIA

Zajęcie (1008 sztuka 2,20. Łokietka 16/15.

Sale Wicherta jeszcze na 2. soboty w lutym do oddania na urządzenie zabaw. 1045

SPRZEDAŻE

Dobrze (1018) naprowadzony skład kolo-dialny, butel. sprzedaż wó-zek, obszerny zajazd, z po-wodu choroby sprzedam. Obrót roczny 60.000 zł. Of-erty do Dzien. pod „6000“.

W sobotę 22. I. 1938 o godz. 10-iej, sprzedawa-na będzie drogeria z kompletnym urządzeniem i towarem oraz zegarek męski, radio, ubranie fra-kowe, wizytowe, wózek ręczny i maszyna do pi-sania „Erika“ w drodze licytacji upadłościowej w Podgórnym, ul. Pułaskiego 11, koto Torunia. Grafen-fels, syndyk masy upad-łości. (1023)

Kolonialkę F529 nowoczesne urządzenie 750 zł sprzedam. Wiadom. Pomorska 12—3.

Dobry F531 dółkę 5 lat sprzedam To-ruńska 105.

Skład F530 spożywczy 500 zł. Pomor-ska 12—3.

Kiszona kapustę prima 12 gr kg oddam. Telef. 17-59. (1043)

Restaurację w śródmieściu sprzedam zaraz. Wiadom. w Dzien-niku Bydgoskim. (1053)

Kamienicę F526 sprzedam. Pomorska 57.

Plac budowlany na sprzedaż. Szubińska 21. (1042)

Toruń Komfortowa nieruchomości przy Szerokiej — dochód 15,00 — 3 składy sprze-dam za 28,000 — przy wpłacie 80,000, reszta hipoteka amortyzacyjna B&K Oferty „Par“ Toruń, pod „Szybka decyzja“. (980)

Na sprzedaż maszyna do szycia Singera nożna, bębnowa i obrazy olejne. Ogrodowa 10. m. 4. (F525)

3 bilardy „Bawo“ używane w do-brym stanie 1004
sprzedaż Browar Bydgoski
Ustronie 7
Tel. 1608.

KUPNA Wanę żelazną emaliowaną, do-brym stanie kupię. Oferty filia Dziennika pod „Wanna“. (1038)

Kupię mało używaną wyrów-niarkę (Abichtmaschine) do drzewa. Oferty do Dzien. pod „Wyrówniar-ka“. (1041)

ZAMIANY Radio na rower zamienię. Plac Wolności 1, m. 7. (F527)

NAUKA 5-cio miesięczny wieczorny kurs handlowy przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim rozpocznie się w poniedziałek, 24 stycznia br. o godzinie 7-mej wie-czorem. Bliższych informac-ji udziela Sekretariat Szko-ły, Jagiellońska 11 (tele-fon 16-61). 976

Kursy Gospodarstwa Dom. SS. Zmarłych-wstania P-go w Bru-sach (Pomorze) obej-mują: gotowanie, pieczo-nie, pranie, prasowanie sztywnej bielizny, krój i szycie, robótki ręczne. Kurs jest półroczny, rozp. się 3 lutego i 3 września. Nauka z utrzymaniem za cały kurs 815 zł. (1033)

POSADY WOLNE Maszynista (542) drukarz potrzebny. Filia Dziennika „Maszynista“.

Młodszy sumienny ekspedient do bylej Kongresowej zaraz potrzebny. Zgłoszenia z odpis. świadectw i poda-niem wynagrodzenia przy wolnym utrzymaniu pod „Białanik“ filia Dzien. Bydg. (F523)

Potrzebne od zaraz wykwalifikowane (1029) **szwaczki** do szycia cholewek. **Leo Fabryka Obuwia** Sp. Akc.

Bufetowy do restauracji na ruchli-wą prowincję od 1. 2. uczywi sumienny, język polski, niemiecki, kaucja 50 zł i przejęcie towaru. Zgłoszenia filia Dziennika Bydg. pod „500“. (F520)

Potrzebny chłopak do posyłek. Śnia-deckich 4, m. 3. (F517)

Uczennica do robót ręcznych potrze-bna. Pomorska 35-6 (F515)

Bufetowa (F522) dobra siła, potrzebna. Zgł. po południu od 3-iej. Re-stauracja, Dworcowa 24.

Ekspedientka z obsługą gości zaraz po-trzebna. Cukiernia Kaja, Chodzież, Rynek 5. (1039)

Gospodyni (1044) kucharka restauracyjna potrzebna 1. 2. 38. Język niemiecki pożądanym. Zgł. Restauracja, Stara Byd-goszcz, Grodzka 14/16.

Fryzjer (1011) damski z dobrą żelazkową i wodną ondulacją, do pierwszorzędnego zakładu potrzebny. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Fryzjer Dam-ski“.

Pracownice introligatorskie

mogą się zaraz zgłosić. **Drukarnia Bydgoska, Poznańska 12/14**

Szewe (1055) kartą rzemieślniczą ewntl jako mistrz przyjmie po-sadę. Kalinowski, Gru-ziadź, Mickiewicza 18.

Panna dobrze się prezentująca, do obsługi gości. Zgłosze-nia z świadectwami, foto-grafią do cukierni Kuchar-skiego Swiecie. (1030)

Przy me praktykantkę biurową na maszynę. Zgłoszenia od 17—18. Kościuszki 25. Kom. I-go rew. (F516)

Poszukuje pielęgniarce przychodni-j do niemowlęcia. Zgłoszenia Pl. Wolności 1—1. (F509)

Służąca do wszelkiej pracy, z go-towaniem, potrzebna od 1. II. br. Kaczmarek, Dwor-cowa 98. (F512)

Kucharka zaraz potrzebna. Gdań-ska 22—14. (1014)

Uczeń stolarski potrzebny. Na-kielska 15. (1013)

Ekspedientka rzeźniacza do bakonu po-trzebna. Nakielska 27. (1019)

Buchalterka bilansistka może się zgło-sić. Biuro, Promenada 2, w podwórzu. (F532)

Panienska do restauracji, obsługi po-trzebna. Gdańska 184. (F534)

Bufetowa (1032a) potrzebna od zaraz. Zgł. z fotografią. Agentura Dziennika Bydg. Tczew.

Panienskę (1022) do składu spożywczego, kaucja 20 zł poszukuje natychmiast. Różana 18.

Dziewczynę młodszą do obsługi gości poszukuje. Stołownia, Pół-nočna 2. (F536)

Fryzjerkę dzielną poszukuje. Rono-wicz, Gdańska 32. 1036

Wspólniczkę fachowej do pralni i pra-sowni poszukuje. Oferty do filii Dzien. Bydg. pod „Prasownia“. 969

POSADY POSZUKUJĄ

Marszantka samodzielna, język polski i niem. poszukuje posady przy wolnym utrzymaniu lub bez, miejscowości obo-jętna. Łaskawe oferty pod „Marszantka“ do Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, ul. Toruńska, 1054

Cukiernik mistrz młody poszukuje posady. Przyjmie kierowni-etwo. Borowiak, Inowroc-law, Solankowa 3. (1026)

Fryzjer pierwszorzędny damski lub damsko-męski poszukuje posady od zaraz. Łaskawe oferty kierować wraz z warunkami Gniezno, Farna 2, Józwiak 972

Bufetowa (998) szuka pracy, język polski, francuski, niemiecki. Of. Dziennik „Najchętniej wy-jazd“.

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuchnia. Ugory 45—4.

4 pokojowe: łaz. balk. Chwyto 5—1.

Garaz 17 zł wolny Sienkiewicza 13

Lokale obsz. part. Jagiellońska 7.

Komfortowe 2 pokojowe z łazienką, centralne ogrzewanie, w willi za Podchorążówką odda Wojciechowski, Po-morska 36. (930)

4 pokoje (616) z kuchnią. Promenada 3.

1 pokój kuchnią szukam śródmie-ście. Zgłoszenia Rad. Cieszkowskiego 4—3. (F524)

Pokój kuchnia, 20 miesięcznie, 8 miesięcy z góry. Gdań-ska 137. (992)

Mieszkanie 3 pokojowe komfortowe, w nowym domu, do wynajęcia zaraz. Wiadomość u portierki, Bernardyń-ska 1. (1012)

Dwa pokoje kuchnia, łazienka, do wynajęcia. Kościuszki 22—3. Zgł. 2—4 tej. (102)

5 pokojowe komfortowe przy ul. 20-go Stycznia. Zgłoszenia Fryc Dworcowa 57. (F528)

Trzykójowe wolne. Dworcowa 48. F535

Mieszkanie 3 pokojowe łaźnia oddam zaraz. Portier, Śniadeckich nr 24. F538

MIESZKANIA SZUKA

Adwokat (1003) poszukuje dwóch do trzech pokoi w centrum miasta na biuro. Oferty pod „A-dwokat“ do filii.

POKOJE WOLNE

Dwa umeblowane spokojne Świętojańska 7—1. (F511)

Pokój wolny. Matejki 10—5. (943)

Niekrepujący z utrzymaniem Sw. Trój-cy 15, restauracja. (977)

Pokój umeblowany. Król. Jadwi-gi 29—8. (F519)

Dwa jeden na biura, Długa 25.

Niekrepujący Zbożowy Rynek 10—2. (995)

1-2 1017 pokoje z kuchnią umebl-tanio oddam. Śląska 14/6

Pokój niekrepujący. Mostowa 3. m. 5. (1021)

UZDROWISKA

Wisła Pensjonat „Idylla“ pełno-komfortowy. 21 pokoi, wykwinna kuchnia, cen-tralne ogrzewanie, garaże obok doskonałe tereny narciarskie, telefon 61. Zarząd. (143)

DZIERZAWY

Ubikacje dawnej swojej fabryki me-bli wynajmę natychmiast, ewentualnie jako składnice. Borkowski, Toruń, Most Pauliński 2. 1031

Sklep spożywczy do wynajęcia Toruń, Matejki nr 21, róg Krasieńskiego. 1025

Mały 1023 skład z centr. ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Twar-dowski, Śniadeckich 2.

Garaz 625 Gdańska 86.

Ubikacje warsztatowe, składnice wolne. 3 Maja 12. (F537)

Rzeźnictwo 1037 wydzierżawię. Szubińska 31

Skład (F539) z mieszkaniem do wynaję-cią. Kozietulskiego 38.

Tczew 2 ubikacje w śródmieściu, w k t ó r y e h prowadzono przez lat 8 dobrze pro-sperujący skład futer i kuśnierstwo od zaraz do wynajęcia. Zgł. M. Wy-szyński „Bonbonierka“ Tczew ul. Dworcowa 1. (1032)

POŻYCZKI

Administrację (1020) realności oddam za pożycz-kę 1.200 zł. Zgł. Dzien. Bydgoski „Administrator“.

I. hipotekę 30.000 zł już wynagalna sprzedam korzystnie. Of. pod „P. 100“ filia Dzien. Bydgoskiego. (F541)

RÓŻNE

Pies czysto czarny 5 miesięczny, dużego gatunku, wabi się „Karo“, w sobotę nocą wyszedł za gościami z restau-racji „Wenecja“ Śniade-ckich 57. Znalazę prosię odprowadzić za wynagro-dzeniem. 929

Unieważniamy weksel in blanco na 200 zł Zyranci Wozniak Józef, Lu-belska 14, Krzywdziński Bernard, Chelmińska 4. (1007)

MATRYMONIALNE

Panna lat 19, posiadająca zakł. fryzjerski poszukuje do-brego fachowca. Cel ma-trymonialny. Oferty Dz. Bydg. pod „19“. (1015)

Kawaler lat 42, rzym.-kat. właściciel ziemski i poważnego przedsiębiorstwa przemy-słowego, poszukuje żony religijnej, dobrego cha-rakteru do lat 35, (młoda w d o w a niewykluczona). Posąg dla wspólnego do-bra pożądanym, rzecz trak-tując poważnie. Oferty z fotografią którą zwracam, Dziennik Bydgoski „Sa-motny“. (1035)

Panna własnym mieszkaniem wy-prawa pozna pana. Oferty filia „35“. (F533)



Dnia 17 stycznia 1938 r. zmarł w Majętności Stablewice, po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Stanisław Dembiński

członek naszej Rady Nadzorczej.

W Zmarłym straciliśmy wysoce cenionego i nieodżałowanego Kolegę i współpracownika, zawsze szczerze oddanego sprawom Cukrowni.

O Zmarłym zachowamy wdzięczne wspomnienie.

Zarząd i Rada Nadzorcza Cukrowni Unisław Sp. Akc.

Unisław, dnia 17 stycznia 1938 r.

(1009)



Dnia 17 stycznia br. o godz. 13-jej zasnął w Bogu zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. nasz drogi ojciec, teść i dziadek śp.

Jakub Sajdak

em. kolejarz
przeżywszy lat 80, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona Rodzina.
Bydgoszcz, Warlubie, Grudziądz, Nowy Jork, Seamount-Conn.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20. I. br. o godz. 14 tej z domu żałoby przy ul. Ujejskiego 38 na cmentarzu Mate Bartodzieje. (990)

Gruźlica płuc

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporeczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. Lekarzy „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiający wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.

Do nabycia w aptekach. (199)

Otworzyłem kancelarię adwokacką

w TORUNIU ul. Szeroka 43, II. Tel. 20-26. F515) **Józef Wygócki adwokat**

KAWIARNIA „SAVOY”
i CUKIERNIA „SAVOY”
PLAC TEATRALNY 6 TELEFON 80-68.
994) urzęduje w czwartek dnia 20 stycznia br.
Nadzwyczajny Koncert
pod batutą kapelmistrza p. Andrzeja Goertza
Początek programu o godz. 19,30. Garderoba bezpłatna.



We wtorek, dnia 18 stycznia 1938 r. o godz. 1-szej zmarła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, córka, synowa, siostra i ciocia ś. p.

z Barlików

Halina Gapińska

lat 29, o czym donoszą głębokim smutku pogrążeni

Mąż i rodzina.

Nakło, Sadki, Trzemiętowo, Żelazno, dnia 18 stycznia 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 stycznia 1938 r. o godz. 9,30 w Sadkach.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (989)

ZAWIADOMIENIA ŻAŁOBNE

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska S. A.
Bydgoszcz, Poznańska 12.

Reperacje

wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowe i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6268)

SKŁADU

nadającego się na blawaty w centrum Bydgoszczy względnie na Pomorzu lub Poznańskim poszukuje od zaraz lub od marca.

Oferty Dziennik Bydg. pod „BLAWATY”.

TRIO

pierwszorzędne, dobrze zgrane, bogaty repertuar, koncert—dancing, skrzypce, fortepian, akordeon itp. natychmiast wzgl. 1. II. potrzebne. Oferty z podaniem warunków referencji uprasza (1024)

Tartak w Nakle

do sprzedania lub wdzierżawienia. Zgłoszenia do firmy (F543)

C. Hartwig S. A.
Bydgoszcz
ul. Dworcowa 54.

Kantorowicz, Toruń.

Gotujcie na gazie!

Czystość!
Oszczędność!
Wygoda!

Gaz jest najtańszym, najlepszym i najwygodniejszym paliwem doby dzisiejszej!

Oszczędnościowe najnowszej konstrukcji —

kuchenki, garnki wieżowe

można nabyć na bardzo dogodnych warunkach spłaty w Magazynie Przedsiębiorstw Miejskich

Tel. 1152

Tczew, Plac Gazowni

Tel. 1152

S. p.

pułkownikowa Ludmiła Bergowa

po długich i ciężkich cierpieniach odeszła z tego świata dnia 18. I. 1938 r. przeżywszy lat 58 o czym pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiają

mąż, córka, syn i wnuczka

Eksportacja zwłok z kaplicy starego cmentarza ewang. przy ul. Jagiellońskiej do grobu rodzinnego nastąpi dnia 21. I. 1938 o godz. 10 r. (991)

POLECENIA

25 0/0 23487
taniej **obuwie** poleca
Maciejewski, Dorcowa 35

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Robert i Bertrand”; w rol. gł. Adolf Dymsha i Eugen. Bodo oraz nadprogram. Ostatnie dwa dni.

MARYSIENKA: „Noc przed bitwą”, premiera i nadprogram.

APOLLO: „Niemy bohater” i „Zamaskowany jeździec” oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4:
Dziś premiera: „Bohaterowie morza” i „Mistrzowie głupoty” (Flip i Flap).

BALTYK: „Obrona Częstochowy” i „Rapsodia Bałtyku”.

MEBLE

gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293)

Dom Mebli
Ignacy D. Grajert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Pomarańcze

Cytryny
Mandarynki
Figi
Banany

poleca 26015

Brunon Pinkowski

Pod Blankami 57
tel. 2469

SPRZEDAŻ

Fortepian
tanie sprzedam. Długa 19 m. 3. 798

Bilard
dynamo, motor, wóz, rowery, dywany. „Okazja”, Pomorska 7. (F436)

Parcela (F481)
oparkowana i z drzewami owocowymi na sprzedaż. Bielawki, Pierackiego 77.

Radio
4 lamp. na prąd stały lub baterię sprzedam. Rolna 24 przy ul. Toruńskiej. (F521)

Radio
Kosmos uniwersalny 7-mio obwodowy, tanio sprzedam. Demonstracja w firmie Grajert. Dworcowa 21. (F514)

Skład
kolonialny z kaucją na sprzedaż. Oferty filia pod „Na-rodniakowy”. F508

1010)

Kamienica (987)
czynszowa, ogrodem 15000. Kaszubska 2, Nowakowski.

Okazja!
Restauracja i kabaret z domem, II piętr., sprzedam, cena 18 tys., wpłata 12 000, lub wdzierżawie. Grudziądz, Długa 28, Mucha. (1040)

KUPNA

Lampę
kwarcową 110 lub 220 stały. Zgł. „Cena” filia. (939)

Akcje
Nobel, Kabel, Akwavit, May — bankowe i inne kupię. Dobrucki, Warszawa, Alberta 12. (924)

Kupię
mały samochód osobowy. Dam motocykl B. S. A. dopłacę gotówką. Ciemięna 23. (F518)

Kupię
majątek 400—600 mórg. Dokładny opis, lub wdzierżawie większy. Oferty do Dziennika pod „Większy”. (983)

Kina
poszukuję celem kupna lub dzierżawy. Szczegółowe oferty „PAR” Toruń pod „1305”. 981

Krowy
2 młode możliwie rasowe kupię do dalszego chowu. Wiadomość Stenzel, Bydgoszcz, Pl. Weysenhoffa 1. Tel. 150). F510

LEKcje

Udzielam (510)
lekcji uczniom gimnazjum z wyjątkiem niemieckiego. Zgłoszenia, pod „1543” do admin. Dziennika Bydg.



Najdemokratyczniejszy sport zimowy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokość 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.